

Podróżuje cudzymi samochodami, śpi w domach obcych ludzi. W ten sposób 20-letni Jędrzej Lutostański z Łomży zwiedził już ponad 20 krajów

STR. 16

magazyn

Piątek-niedziela 12-14 kwietnia 2019

GAZETA

WSPÓŁCZESNA

Nr 73 (19271)

Ukazuje się od 1951 roku

Cena 3,30 zł
w tym 8% VAT

Nr ISSN 0137-9488
Nr indeksu 350133

NASZ SONDAŻ

44,5% Prawo i Sprawiedliwość

35% Koalicja Europejska

6% KUKIZ'15

6% Wiosna Roberta Biedronia

4,5% Polska Fair Play
Bezpartyjni Gwiazdowski

4% Konfederacja KORWiN
Braun Liroy Narodowcy



Poparcie dla partii
w woj. podlaskim
i warmińsko-mazurskim

SONDAŻ POLSKA PRESS GRUPY WE WSPÓŁPRACY Z OŚRODKIEM BADAWCZYM DOBRA OPINIA

STR. 12-13

REKLAMA 009022272

Już dziś! Dodatek
**Buduj
i urządzaj**

Poznaj najnowsze
trendy w budownictwie

Dla naszych
Czytelników mamy
20 zaproszeń na galę
Miss i Mister
Podlasia 2019.
Jak je zdobyć?

STR. 18



strona 8

Sąd przyjechał do jego domu. A w kuchni czuwała lekarka

Stanisław Taraszkiewicz z Suwałk
był oskarżony o otrucie psa
sąsiada. A jako że zdrowie nie
pozwalało mu dotrzeć
na rozprawę, sąd obradował
w jego domu.

- Niemal wpędziło mnie to
do grobu, zrujnowało zdrowie
- skarży się 78-latek

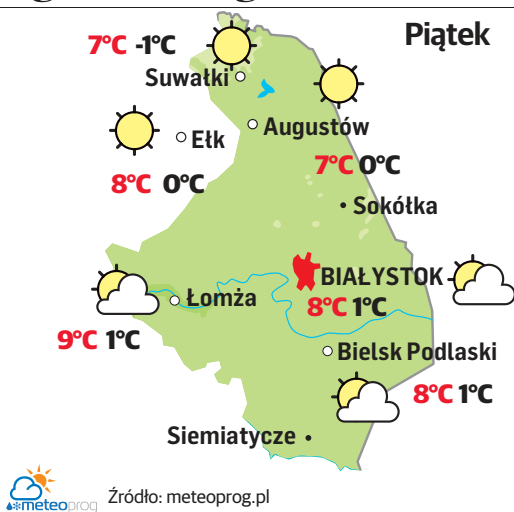
JUŻ DZIŚ POZNAMY ZWYCIĘZCÓW PLEBISCYTU!
MISTRZOWIE HANDLU 2019

Czytaj na str. **24**



KONIEC
GŁOSOWANIA
O GODZ. 19.

Pogoda w regionie



Źródło: meteoprog.pl

Łomża Zrób zakupy na jarmarku

Wielkanoc zbliża się wielkimi krokami, a co za tym idzie pora pomyśleć o zakupach świątecznych. Dzień przed Niedzielą Palmową, 13 kwietnia, na łomżyńskim Starym Rynku odbędzie się Jarmark Wielkanocny. Z pewnością znajdą się tam ozdoby wielkanocne, wyroby garmażeryjne, rękodzielnicze, przetworzone produkty rolno-spożywcze pochodzenia naturalnego, a także prace artystów, rzemieślników, producentów biżuterii, kolekcjonerów sztuki, czy też antyki, militaria i różnego rodzaju starocie. Dla każdego coś dobrego. Stoiska wystawców, którzy odwiedzają Łomżyński Jarmark Wielkanocny będą czynne od 10 do 16. (PG)

Zaproszenie Film dla wszystkich, którzy kochają strażaków i mocne kino

„Ocalić i zginąć” to wyjątkowa filmowa opowieść o losie strażaka. Piękny i mądry, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami, francuski dramat o odwadze, bohaterstwie i o tym, co nie powinno, a jednak się zdarza – o wypadkach i radzeniu sobie z ich konsekwencjami. Wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast, którzy chcą zrobić mieszkańcom prezent z okazji Dnia Strażaka, mogą zorganizować specjalny pokaz filmu „Ocalić i zginąć” w swoich miejscowościach. Piszcie na adres: dystrybucja@hagi.pl. Zapraszamy: Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP, dystrybutor filmu „Ocalić i zginąć” Hagi Film, miesięcznik „Strażak” oraz naszemiasto.pl.

Dziewczyny na politechniki! Kierunki techniczne to dobry start

Akcja

Agata Sawcenko
agata.sawcenko@polskapress.pl

Nie miałam wątpliwości, że wybiorę politechnikę – mówi Marlena Dobosz, studentka III roku budownictwa na Politechnice Białostockiej. Uczyła się w technikum budowlanym, więc wybór kierunku był prosty.

Jak zapewnia, nie bała się stereotypów, że na politechnice studiują głównie mężczyźni. – Już w technikum w klasie były tylko trzy dziewczyny – śmieje się.

Wczoraj PB zachęcała kobiety, by studiowały kierunki techniczne. To kolejna już odsłona akcji „Dziewczyny na Politechniki”. Zaproszono na nią uczennice i uczniów podlaskich szkół średnich. Fachowcy z PB opowiadali im o prywatności



Marlena Dobosz już trzeci rok studiuje na Politechnice Białostockiej. – Warto! – przekonuje.

na Facebooku i Instagramie, bezpieczeństwie w sieci, programach stypendialnych wspierających dziewczyny chcące realizować się w IT. To była też okazja do spotkania ze studentkami i absolwentkami PB.

– Są dziewczyny na politechnice. Ale liczymy, że będzie ich więcej – mówi dr hab. Marta Kosior-Kazberuk, prorektor ds. kształcenia i współpracy międzynarodowej PB. I wymienia te kierunki, gdzie pań jest najwięcej. To architektura, architektura krajobrazu, gospodarka przestrzenna. – Pań brakuje na elektrotechnice, mechanice i budowie maszyn czy nawet informatyce. A te kierunki powinny być otwarte i dla pań, i dla panów. Bo to jest dobry start do kształtowania swojej kariery zawodowej, to też rozbudzenie ciekawości życia.

FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W BIAŁYMSTOKU

Białystok Pisarze i czytelnicy oponują operę

Autor kryminałów Chris Carter przyjedzie na festiwal literacki „Na pograniczu kultur” w ramach 8. Międzynarodowych Targów Książki w Białymstoku. Na targi przybędą także m.in.: Grzegorz Kasdepke, Jerzy Bralczyk, Mariusz Szczygieł, Jacek Hugo-Bader. – To prawdziwa gwiazda tego gatunku – mówi Andrzej Kalinowski, pomysłodawca i organizator białostockich Targów

Książki. – Na spotkania z Carterem zawsze przychodzą tłumy fanów. Spotkania z autorami książek dziecięcych i młodzieżowych wypełnią cały piątek. A dorośli właściwie przez dwa dni – sobotę i niedzielę, mogą od godziny 11 do późnego popołudnia nie wychodzić z operowego foyer. Liczba zaproszonych gości przyprawia o zawrót głowy. – Najbardziej znani pisarze zwykle jeżdżą na spotkania do Warszawy, czy Krakowa, dla Białegostoku robią często wyjątek – podkreśla An-

drzej Kalinowski. – Wielu z nich słyszało o wyjątkowej atmosferze i entuzjazmie czytelników, z jakim spotkają się tylko u nas. Na czytelników czekają spotkania m.in. z prof. Jerzym Bralczykiem, Adamem Wajrakiem, Grzegorzem Kasdepke, Mariuszem Szczygłem, Marcinem Wichą, Joanną Bator. Jeśli ktoś nie dostanie się na spotkanie, będzie miał szansę zdobyć autograf ulubionego pisarza. Na najmłodszych zaś będą czekały stoiska z gramolanszowymi i zabawami edukacyjnymi.

Przybywajcie do Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz do Białostockiego Teatru Lalek. Wydarzenie będzie okazją do spotkania około 90 wydawców z całej Polski (m.in. Wydawnictwo Czarna Owca, Wydawnictwo Czarne, Wydawnictwo Znak, Wydawnictwo Literackie, Agora S.A., Wydawnictwo Media Rodzina, Wydawnictwo Sejmowe, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Edycja Świętego Pawła, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze) oraz wystawców z zagranicy (Białoruś). (JD)

o działalność w Armii Krajowej i NSZ;

1982

premiera filmu „Znachor” w reżyserii Jerzego Hoffmana, do którego scenariusz został napisany na podst. powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza z 1937 r.

2001

Sejm RP uchwalił nową ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu; w Warszawie został zastrzelony były minister sportu Jacek Dębski;

EKSPRESEM PO REGIONIE

BIAŁYSTOK

Na osiem lat więzienia skazał w środę białostocki sąd Bartłomiej Cz. za brutalny gwałt na 14-latkę. 18-latek zaatakował dziewczynę w pobliżu bloku przy ul. Wyszyńskiego w Białymstoku w sierpniu ub.r., około godz. 19. Rzucił się na nią z nożem, ranił w szyję i dłoń. Zaciągnął 14-latkę w krzaki, powalił na ziemię i zgwałcił.

Wyrok nie jest prawomocny.

ŁOMŻA

Nowym dyrektorem łomżyńskiego szpitala ma zostać Mariusz Obrycki. Taką decyzję podjęła komisja konkursowa. Kandydaturę musi jeszcze zaakceptować zarząd województwa podlaskiego.

Mariusz Obrycki ostatnio pełnił funkcję kierownika działu technicznego i obsługi gospodarczej szpitala w Wysokiem Mazowieckiem. Wcześniej przez 9 lat był kierownikiem delegatury Narodowego Funduszu Zdrowia w Łomży.

SUWAŁKI

Daniel O. – były piłkarz suwałskich Wigier, a później dyrektor oddziału jednego z miejscowych banków – jest podejrzany o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustwo i pranie brudnych pieniędzy.

Z dotychczasowych ustaleń Prokuratury Regionalnej w Poznaniu wynika, że Daniel O., prowadząc kilkadziesiąt firm, mógł oszukać kilkaset osób na około 600 milionów zł. Przedsiębiorcom oferował interes życia, czyli duże zyski od powierzonych mu pieniędzy, albo pozabankowe kredyty.

WSPÓŁCZESNA

Redaktor naczelny
Jarosław Jablonski
jaroslaw.jablonski@polskapress.pl
tel. 85 74 87 400

Zastępca Redaktora naczelnego
Sebastian Michałowski
sebastian.michalowski@polskapress.pl
tel. 85 74 87 474

REDAKCJA
ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

tel. 85 74 87 400,
fax 85 74 87 401
e-mail: redakcja@wspolczesna.pl
facebook.com/gazeta.wspolczesna

Redaktor prowadzący wydanie
Dorota Naumczyk-Kruszewska

SZEF DZIAŁU MULTIMEDIÓW i online
Jarosław Solomacha,
tel. 85 74 89 563,
jaroslaw.solomacha@polskapress.pl

Magazyn
Dorota Naumczyk-Kruszewska,
tel. 85 74 87 458
dorota.naumczyk@polskapress.pl

Sport
Mariusz Klimaszewski,
tel. 85 74 87 480
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Oddziały
Suwałki: ul. Kościuszki 78A lok. 4, 16-400 Suwałki,
redakcja tel. 87 566 30 00, 87 566 75 70; ogłoszenia
tel./fax 87 566 57 26;
Łomża: ul. Stary Rynek 22, 18-400 Łomża, redakcja
tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, ogłoszenia tel./fax 86 216 56
97;
Ełk: ul. Mickiewicza 9B, lok. 5, 19-300 Ełk, redakcja
tel. 87 621 59 16, ogłoszenia tel. 87 610 85 05;

Prezes oddziału Polska Press w Białymstoku
Aureliusz Mikos,

tel. 85 74 89 610,
aureliusz.mikos@polskapress.pl

Marketing
tel. 85 74 89 575

Dział handlowy
Biuro ogłoszeń ogłoszenia tel. 85 74 89 602/603;

Reklama tel. 85 74 87 444;

Kramik ogłoszeniowy tel. 85 74 87 448

Dział dystrybucji
prenumerata tel. 85 875 07 30
Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy
pocztowe i listonosze.

Druk
Drukarnia w Ignatkach, 16-001 Kleosin, Ignatki 40/2

©/© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa



Nakład Kontrolowany ZKDP



POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kossowski

maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl



RTV EURO AGD

12-14 kwietnia!

RABATOWY WEEKEND!

HDR10
SMART TV
3xHDMI • 2xUSB
TRUE MOTION 100

55"

2099
1799

ThinQ AI **4K**
Ultra HD
KLASA A

LG TELEWIZOR LED 55UK6400

HDR10
ANDROID TV
4xHDMI • 2xUSB

55"

2599
2330

AMBILIGHT 3 **4K**
Ultra HD
KLASA A+

PHILIPS TELEWIZOR LED 55PUS7303

DYSK 500GB
INTEL CELERON
PAMIĘĆ 4GB
Windows 10

1199
999

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

hp LAPTOP 15,6" HP250

WYŚWIETLACZ OLED
DO 20 DNI NA BATERII
WOOD-I PRZESZCZELNY

89
69

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

MI OPIAKA MI BANO 2

OLED
Procesor α9
HDR10 **SMART TV**
4xHDMI • 3xUSB

55"

5999
5499

Dolby Atmos
ThinQ AI **4K**
Ultra HD
KLASA A

LG TELEWIZOR OLED 55OLE55C8

HDR10+ **SMART TV**
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB

65"

4699
4499

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

4K
Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU8072

INTEL CORE i7
GeForce MX130 2 GB
PAMIĘĆ 8 GB
INTEL® OPTANE™ 16 GB
Windows 10

2699
2499

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

acer LAPTOP ASPIRE 5

POCZĄTKOWY APARAT
PAMIĘĆ 128 GB
RAM 4 GB

1999
1899

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

SAMSUNG GALAXY A9

180 cm WYSOKOŚCI

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

NO FROST
DIGITAL INVERTER

1699
1549

CENA PO RABACIE

SAMSUNG ŁÓDOWKA RB29FERNDSS

DODATKOWY STRUMIEN PARY 500g/min.
CISNIENIE 7,8 BARÓW

1099
889

CENA PO RABACIE

PHILIPS BEZPRZEWODOWY ODKURZACZ 3w1 FC6904/01

6 PROGRAMÓW
TESTUJ 30 DNI
MOC 2400W

579
519

CENA PO RABACIE

Tefal GRILL GC712D

MOC 400W
FUNKCJA TURBO

119
109

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

zelmor BLENDER ZHM124SS

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW KUCHENEK
WĘWĘTRZNA MIARKA
STAL SZLACHECZNA

349
279

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

10 ELEMENTOWY KOMPLET GARNKÓW MAXIMA

WSŁADOWY ODKURZACZ RĘCZNY
NASADKA Z PODŚWIETLENIEM LED
MINI TURBOSZCZOTKA
FUNKCJA MYCIA PODŁÓG

2299
2159

CENA PO RABACIE

PHILIPS BEZPRZEWODOWY ODKURZACZ 3w1 FC6904/01

12 PRZYSTAWEK W TYM M.IN. MASZYNA DO MIŁNIENIA I PRZYSTAWKA CUBE CUTTER DO KROJENIA W RÓWNO KOSTKĘ

1149
1029

CENA PO RABACIE

BOSCH ROBOT MUMS8364

MOC 1200 W
MIŁAZI STALI SZLACHECZNEJ
POJEMNOŚĆ MISY 6,5 l

999
899

CENA PO RABACIE

RAVEN ROBOT WIELKOŚCINOŚCOWY ERW02

SZATKOWNICA
MASZYNA DO MIŁNIENIA
KIBLIK DO KOKTAJLI

3049
2879

CENA PO RABACIE

Robot ROBOT SPRZĄTAJĄCY ROOMBA 980

60 cm SZEROKOŚCI

DODATKOWY 3 KOSZ
14 KOMPLETÓW
SILNIK INWERTEROWY iQdrive
VarioSpeed Plus
ExtraDry **MachineCare**

1899
1699

CENA PO RABACIE

SIEMENS ZMYWARKA DO ZABUD. SN636X03ME

Vario Perfect
Active Water
1000 obr./min.

1199
999

CENA PO RABACIE

BOSCH PRALKA WAE2026EPL

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

949
799

CENA PO RABACIE

Electrolux PŁYTA INDUKCYJNA EHH6240ISK

PROWADNICE TELESKOPOWE
Soft Close - MIĘKIE DOMYKANIE DRZWI
SZYBKI NAGRZEW

1399
1099

CENA PO RABACIE

Amica KUCHNIA 57GEH2.33HzpTaDpScAl(Xc)

DRUGI PRODUKT
22%
TANIEJ!

LUB TRZECI
44%
RTV, MAŁE I DUŻE AGD

LUB CZWARTY
77%
TANIEJ!

DODATKOWO
ZYSKAJ NAWET
DO **700 zł** ZWROTU

PROMOCJA „RABATOWY WEEKEND” OBOWIĄZUJE OD 12.04.2019 R. DO 14.04.2019 R. PROMOCJA „DUŻE I MAŁE AGD ORAZ WYBRANE RTV NAWET DO 77% TANIEJ!” OBOWIĄZUJE OD 10.04.2019 R. DO 20.04.2019 R. PROMOCJA OBJĘTE SĄ PRODUKTY Z KATEGORII MAŁE I DUŻE AGD ORAZ RTV Z WYŁĄCZENIEM PRODUKTÓW MARKI APPLE. RABAT DOTYCZY NAJTAŃSZEGO PRODUKTU W KOSZYKU. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEĆ ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE Poinformowanie Klientów w sklepach i/lub mediach. ZASTRZEGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

Egzaminy w cieniu strajku. Matma nie była trudna

Magdalena Kuźmiuk
(msi)
magdalena.kuzmiuk@polskapress.pl



Region

Uczniowie trzecich klas zdawali w czwartek część matematyczno-przyrodniczą egzaminu gimnazjalnego. Tymczasem kolejne placówki w regionie rezygnują ze strajku. W Białymstoku było mniej protestujących.

Zadania matematyczne nie były trudne, a przyrodnicze – jeszcze prostsze, choć niektóre pytania były podchwytliwe. Na matematyce na pewno wielu uczniów miało problem z uzasadnieniem, że trójkąty są podobne – stwierdził po wczorajszym egzaminie Jarosław Klepadło z Publicznego Gimnazjum nr 17 w Białymstoku. Gimnazjaliści w 228 szkołach w regionie głowili się nad arkuszem matematyczno-przyrodniczym.

– Zadania zamknięte z matematyki były całkiem proste. Problem miałam z otwartymi, ale ostatecznie sobie poradziłam –



Paweł Hutnik i Jarosław Klepadło z PG nr 17 w Białymstoku po wyjściu z egzaminu byli zadowoleni. Czuli, że dobrze im poszło.

mówiła z kolei Karolina Karolak, z Gimnazjum nr 2 w Suwałkach.

Mateusz Mrówczyński z tej samej szkoły twierdził, że egzaminy poszły mu bardzo dobrze. Miał problem z ostatnim zadaniem matematycznym, bo zapomniał wzoru, ale liczy, że zdobyte punkty pozwolą mu dostać się do wymarzonego technikum na kierunku technik informatyk.

Dziś uczniowie ostatnich klas gimnazjum zmierzają się z języ-

kami obcymi. Potem będą już tylko czekać na wyniki egzaminu i przygotowywać się do rekrutacji do szkoły ponadgimnazjalnej.

Tegoroczny, ostatni już egzamin gimnazjalny odbywa się w cieniu strajku nauczycieli. Wczoraj do protestu przystąpiło w Podlaskiem 6426 osób. To o 219 strajkujących mniej niż jeszcze dzień wcześniej. Z protestu po kolejnym dniu zrezygnowało już w sumie 27 placówek. ©

Wierni przedstawiają mękę Chrystusa

Choroszcz, Białystok

Julita Januszkiewicz
julita.januszkiewicz@polskapress.pl

Mężczyźni musieli zapaść brody. Trzeba też było samemu uszyć stroje. Zadbano o każdy szczegół. W Niedzielę Palmową wierni z parafii w Choroszczu wystawią Misterium Męki Pańskiej.

To będzie poruszający spektakl ostatniej drogi Chrystusa. Parafianie z Choroszczu odegrają m.in. uroczysty wjazd Jezusa Chrystusa do Jerozolimy, mod-

litwę w Ogrójcu, Ostatnią Wieczerzę i Jego ukrzyżowanie. Inscenizacja potrwa 2,5 godziny. Początek o godz. 15.

Misterium w Choroszczu odbywa się co pięć lat.

– Pierwsze wystawiliśmy w 2005 roku. Zaczynaliśmy od 30 osób. Dzisiaj w inscenizacji gra nieco ponad setka parafian. To głównie dorośli, ale mamy też młodzież i dzieci – opowiada ks. Leszek Struk, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzyciela i św. Szczepana Męczennika w Choroszczu, pomysłodawca Misterium.

Dla parafian oraz ich rodzin udział w tym wydarzeniu to ogromny zaszczyt i przeżycie duchowe.

A już w piątek ulicami Białegostoku przejdzie Miejska Droga Krzyżowa. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 19 przed archikatedrą. Będzie mu przewodniczył arcybiskup metropolita białostocki Tadeusz Wojda. Trasa drogi krzyżowej tradycyjnie będzie wiodła ulicami Rynek Kościuszki i Lipową. Nabożeństwo zakończy się przed kościołem św. Rocha. ©

REKLAMA 009011778

Kuchnia polska i kresowa w najlepszym wydaniu

naturalnie przyprawiona, bez sztucznych dodatków i konserwantów.

Stara Piekarnia 1915

Łódź, ul. Magazynowa 6, telefon 876-109-190

ZAMÓW ONLINE
www.restauracjaregionalna.com

Trzy projekty społeczne z dotacją

Łomża

Paula Gałązka
paula.galazka@polskapress.pl

Poszerzenie oferty WETy, rozwój usług opiekuńczych dla niepełnosprawnych i rozbudowa hospicjum. Te trzy projekty zostały wsparte przez zarząd województwa dofinansowaniem na ponad 4,6 mln zł.

Umowy na realizację tych projektów zostały podpisane wczoraj w obecności marszałka województwa podlaskiego Artura Kosickiego i prezydenta Łomży Mariusza Chrzanowskiego.

– Podpisujemy trzy bardzo ważne umowy. Cieszę się, że te środki trafiają do Łomży i subregionu łomżyńskiego – mówił Mariusz Chrzanowski.

Wsparcie finansowe otrzymały: Zespół Szkół Weterynaryjnych nr 7 na wsparcie 183 uczniów i 10 nauczycieli w ramach projektu „Rynek pracy otwarty na młodych techników” (blisko 1,9 mln zł), Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej na zwiększenie dostępu do usług opiekuńczych, specjalistycznych i asystenckich dla 60 osób niepełnosprawnych (blisko 1,5 mln zł) oraz Hospicjum pw. Świętego Ducha, które poprzez rozbudowę ośrodka zwiększy jakość opieki paliatywno-hospicyjnej (ponad 1,3 mln zł).

– Ta rozbudowa jest konieczna, bo zmieniły się wymogi i nasz budynek nie miał wystarczająco dużo miejsca dla chorych – wyjaśniała Teresa Steckiewicz, która prowadzi placówkę. ©

Ludzie proszą, aby coś zrobić z tym majątkiem

Suwałki

Helena Wysocka
helena.wysocka@polskapress.pl

O pomoc w zagospodarowaniu posesji należącej do duchownego poprosił marszałka prezydent Suwałk.

„Nieruchomość stwarza zagrożenie i wpływa negatywnie na estetykę w tym rejonie...” – czytamy w piśmie.

Marszałek Artur Kosicki ma nadzieję, że problem uda się w miarę szybko rozwiązać. – Dyrektor szpitala planuje inwestycję – mówi. – Nie jest wykluczone, że przy jej realizacji teren ten zostanie wykorzystany.

Kiedy to nastąpi, nie wiadomo.

Chodzi o 2-hektarową nieruchomość położoną w sąsiedztwie szpitala wojewódzkiego

i psychiatrycznego w Suwałkach. 18 lat temu władze województwa sprzedały ją po preferencyjnej cenie prywatnej, prowadzonej przez księdza szkole. Miała tam powstać placówka oświatowa, ale plany legły w gruzach. Dziś posesja straszy wyglądem, a znajdujący się na niej budynek jest kompletnie zrujnowany i stanowi koczowisko dla bezdomnych oraz schronienie dla osób uzależnionych. Miesiąc temu o interwencję w tej sprawie poprosili prezydenta mieszkańcy. W petycji podnieśli, że nieruchomość najlepiej byłoby wygryzować od właściciela i odpowiednio ją zagospodarować, aby nie straszyła swoim wyglądem. Tyle że to przekracza kompetencje prezydenta miasta i dlatego wystąpił on do władz województwa. ©

Transport na wschód

Białystok

Andrzej Matys
andrzej.matys@polskapress.pl

Dwie umowy na inwestycje, które usprawnią transport towarów za wschodnią granicę podpisano w czwartek w urzędzie marszałkowskim. Ich wartość sięga 140 mln zł.

Inwestycje finansuje Regionalny Program Operacyjny i budżet państwa. Pierwsza dotyczy rewitalizacji linii kolejowej granica państwa – Chryzanów, a druga rozbudowy przejścia

Siemianówka – Swisłocz, co usprawni odprawy graniczne. Inwestycje mają zakończyć się w 2021 i 2022 roku.

Jak mówi wojewoda Bohdan Paszkowski przejście w Siemianówce stale się rozwija. W 2016 roku odprawy towarowe dały 176 mln zł wpływów z ceł i podatków. W zeszłym roku było to 240 mln zł.

Zdaniem marszałka Artura Kosickiego, efektem inwestycji „w szerokie tory” będzie wzrost transportu towarów na wschód, co oznacza gospodarczy rozwój podlaskich firm i regionu. (AM)

Nowy stent, który ratuje nie tylko życie

Zdrowie

Agata Sawczenko
agata.sawczenko@polskapress.pl

Do tej pory jedynym sposobem leczenia tętniaka w tętnicy biodrowej wewnętrznej było podwiązanie lub zamknięcie tętnicy. Ratowało to życie, jednak niestety prowadziło m.in. do problemów z erekcją u mężczyzn. Teraz lekarze mają nowe oręż do walki z tak umiejscowionymi tętniakami.

To nowy stent-graft – specjalna wewnętrzna naczyńniowa proteza, przeznaczona do leczenia tętniaków aorty, czyli miejscowych poszerzeń jej ścian. Kilka dni temu trafiła do Polski. A już w środę wykorzystali ją chirurdzy naczyniowi z Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku.

Tym razem w ręce białostockich chirurgów trafił 65-letni pacjent z 4-centymetrowym tę-



Dr hab. Jerzy Głowiński ze swoim pacjentem Czesławem Leńkowskim

niakiem tętnicy biodrowej wewnętrznej. W każdej chwili zmienne chorobowo ściany naczyń mogą pęknąć i może dojść do zagrażającego życiu krwotoku. W przypadku tego chorego w grę nie wchodziła klasyczna operacja – zmiana jest położona zbyt głęboko i nie ma tam możliwości dotarcia chirurgicznego. – Do tej pory do dyspozycji mieli-

śmy dwa rodzaje stent-graftów: bardzo sztywne oraz samorozprężalne, elastyczne. Żaden z nich nie mógł być wszczepiony temu pacjentowi – tłumaczy dr hab. Jerzy Głowiński, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyń i Transplantacji USK.

Teraz naczyniowcy dostali nowy rodzaj stent-graftu – VBX. Składa się z pierścieni naprzemiennie sztywnych i elastycznych. Te stalowe pierścienie umożliwiają zwiększenie średnicy nawet o 100 proc., są o różnej długości. Ponadto rozprężają się na balonie, co pozwala na bardzo precyzyjne operowanie stent-graftem. Jeszcze jedna dodatkowa zaleta – wewnętrzna powierzchnia stent-graftu ma powłokę heparynową, która zapobiega powstawaniu zakrzepów.

– To niezwykle ważne, bo w małych naczyniach krwionośnych jest problem z wykrzepianiem – dodaje dr hab. Głowiński. ©

Na żądanie jaj gotowanie.

OK. OEB 102W
Urządzenie
do gotowania jaj
• Na 7 jaj.
• Lampka kontrolna.
Nr art. 1219113

19.99

Cena dotychczasowa

39,99**TANIEJ O 20,-**

Asortyment w podanych cenach dostępny od 11.04 do 21.04.2019 r. lub do wyczerpania zapasów. Podane informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 k.c. Asortyment dostępny w sklepie internetowym mediamarkt.pl oraz w wybranych sklepach stacjonarnych MediaMarkt.

[mediamarkt.pl](https://www.mediamarkt.pl)

MediaMarkt®

Bierecki nie przeprosi za „oczyszczanie Polski”

Warszawa

Leszek Rudziński

leszekrudzinski@polskapress.pl

Senator PiS Grzegorz Bierecki miał oznajmić, że obecny rząd będzie oczyszczał Polskę „z ludzi, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej”. Słowa polityka wywołały falę oburzenia. On sam twierdzi, że jego wypowiedź została wyjęta z kontekstu i nie zamierza za nią przeproszać. Z kolei posłowie z klubu PO-KO zapowiedzieli skierowanie sprawy do prokuratury w zw. z możliwością „propagowania faszystowskiej ideologii”.

- Nie ustaniemy, aż doprowadzimy do pełnego oczyszczenia Polski z ludzi, którzy nie są godni należeć do naszej wspólnoty narodowej - powiedział Bierecki podczas obchodów 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej w Białej Podlaskiej.

Słowa polityka PiS wywołały falę oburzenia m.in. wśród polityków opozycji, którzy podkreślali, że jego wypowiedź przypominała język faszystowskich polityków lat 30. XX wieku. - Tak mówi senator Bierecki, pisowski sponsor i oligarcha od SKOK. Czy w związku z używanym przez niego językiem NSDAP prezes wyrzuci go z PiS? - pytał poseł PO Tomasz Siemonek.

Język Biereckiego spotkał się także z krytyką ministra spraw wewnętrznych Joachima Brudzińskiego. „Wypowiedź głupia i nieodpowiedzialna, dająca paliwo naszym oponentom. Mam nadzieję, że będzie refleksja

i słowo przepraszam” - napisał na Twitterze.

W obronie senatora stanęła natomiast rzeczniczka PiS Beata Mazurek, podkreślając, że jego słowa zostały wyrwane z kontekstu. - Każdy jest odpowiedzialny za swoje słowa. (...) Jaki będzie efekt, czy senator Bierecki przeprosi, czy nie, tego nie wiem - mówiła Mazurek.

Okazało się, że senator przeproszać jednak nie zamierza. Grzegorz Bierecki oznajmił wczoraj na antenie RMF FM, że mówiąc o oczyszczeniu, nie chodziło mu o odbieranie obywatelstwa czy wyrzucanie z Polski konkretnych ludzi. Precyzował, że miał na myśli potępienie osób, które wyśmiewały smoleńskie miesięcznice i utrudniały żałobę. Odpowiadając ministrowi Brudzińskiemu, powiedział, że wysłał mu nagranie z całą swoją wypowiedzią i wtedy „pozwoli mu jeszcze raz skomentować sprawę”.

Z kolei poseł i członek klubu Platformy Obywatelskiej-Koalicji Obywatelskiej Sławomir Nitras zapowiedział na konferencji w Sejmie, że klub złoży na senatora PiS zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na propagowaniu faszystowskiej ideologii. - Oczekuję, że PiS jeszcze dzisiaj usunie ze swojego grona senatora Biereckiego. Domagamy się tego - mówił Nitras. - To właśnie takie słowa budują klimat nienawiści w naszym kraju - wtórowała mu posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz.

©P

PiS chciał starcia z nauczycielami, ale nie docenił skali protestu

Warszawa

Wojciech Rogaciński

wojciech.rogacinski@polskapress.pl

Rząd Prawa i Sprawiedliwości parł do starcia z nauczycielami, ale sądził, że strajk będzie miał o wiele mniejszy zasięg i szybko się skończy - mówi nam osoba dawniej bliska PiS. Teraz w partii i w MEN narastają obawy, jednak - jak usłyszeliśmy od jednego z uczestników negocjacji - nie wygląda na to, by rząd miał spełnić żądania nauczycieli.

Osoba uczestnicząca w dotychczasowych negocjacjach rządu z nauczycielskimi związkami zdradziła nam nieco kulisy, jak przebiegają rozmowy.

- Właściwie nie ma żadnego pola negocjacji. Minister Zaleska praktycznie się nie odzywa. W imieniu strony rządowej wypowiada się pani wicepremier Beata Szydło - usłyszeliśmy. - Kiedy ze strony związkowej pojawiają się kolejne propozycje, odpowiedź pani premier jest zawsze taka sama: że rząd PiS już przecież podniósł pensje nauczycieli oraz, że nie ma więcej pieniędzy na podwyżki. I taka informacja jest powtarzana cały czas - mówi nasz informator.

Zdaniem naszych rozmówców nie ma mowy, by rząd chciał spełnić jakiegokolwiek żądania płacowe nauczycieli. Na propozycję pracodawców, by wykorzystać fundusz pracy na podwyżki (zgodnie z nowymi propozycjami związków



Według naszych rozmówców ze strony rządowej nie ma żadnej woli kompromisu ze strajkującymi nauczycielami

Podczas negocjacji każda kolejna propozycja związków kwitowana jest stwierdzeniem, że rząd PiS już dał podwyżki

chodziłoby o kwotę 2,2 mld zł), pada odpowiedź: nie. Strona rządowa argumentuje, że te 2,2 miliarda wystarczą na bieżący rok, a w przyszłym roku przy obecnym systemie edukacji trzeba by było znaleźć dodatkowo 15 mld zł. Kiedy związkowcy mówią, żeby załatwić najpierw kwestię podwyżek, a potem zasiąść do rozmów o zmianie systemu edukacji,

odpowiedź strony rządowej jest negatywna.

Wygląda na to, że nieprzypadkowo ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani nikt z rządu nie podjął rozmów o wyższych pensjach z nauczycielskimi związkami już w styczniu, kiedy wiadomo było, że nauczyciele grożą strajkiem. Zdaniem naszych rozmówców, którzy zdradzili nam część kulisy negocjacji rządu ze związkowcami, politycy Prawa i Sprawiedliwości mogli celowo dążyć do starcia ze środowiskiem nauczycielskim, by wywołać podziały społeczne.

- Jest znana zasada socjotechniczna w polityce, zwłaszcza w kampanii wyborczej, że budowa napięcia społecznego pomaga osiągać polityczne cele - mówi nam jeden z polityków

znający mechanizmy działania w obozie władzy.

Dowodem tego ma być na przykład słynna wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego o dodatkach na krowy i świnię w momencie, gdy rząd odmawiał zwiększenia płacy nauczycieli. To dodatkowo oburzyło środowisko nauczycielskie. Zdaniem polityka Kaczyński nie mógł tego po prostu „chlapać”, ale zdawał sobie sprawę, że w ten sposób wywoła skrajne emocje.

Z wypowiedzi naszych informatorów wynika jednak, że PiS przeliczył się co do skali protestu. Władzę zaskoczyło to, że strajk jest tak masowy oraz że nie skończył się po jednym-dwóch dniach. PiS liczył, że uda się szybko zdusić strajk. Być może sądził tak po grudniowych protestach, kiedy na zwolnienia poszło zaledwie 3 tys. na ponad 700 tys. nauczycieli.

Dziś w MEN widać oznaki przerażenia sytuacją. Nasi rozmówcy sądzą, że teraz rząd i PiS będą prawdopodobnie grać na wywołanie negatywnego obrazu nauczycieli w społeczeństwie oraz na próbę zmiękczenia protestu. Temu ma służyć propozycja nauczycielskiego „okrągłego stołu”, złożona przez premiera. Im dłużej trwać będzie strajk, tym większy kłopot dla władzy. Może dlatego rząd podkreśla tak często, że za strajk nauczycielom nie należy się zapłata. Wiadomo, że wielu pedagogów nie będzie stać na utratę ponad połowy czy całej pensji. ©P

ZNP powołuje fundusz strajkowy. Ma on wspomóc tych, „co najwięcej stracą”

Warszawa

Leszek Rudziński

leszekrudzinski@polskapress.pl

Związek Nauczycielstwa Polskiego powołał wczoraj fundusz strajkowy. Ma on pomóc nauczycielom, którym na czas strajku może zostać wstrzymane wynagrodzenie. Swoje wsparcie dla inicjatywy zadeklarowali przedstawiciele pracodawców, prawa, nauki i kultury oraz dziennikarze.

Choć Naczelna Izba Obrachunkowa przestrzega, że nie ma możliwości, aby protestujący nauczyciele otrzymali pensję za okres edukacyjnego strajku, to część samorządów zamierza i tak wspomóc ich finansowo, m.in. przyznając pracownikom oświaty wynagrodzenia w formie nagród. Nie wszystkie samorządy będą jednak w takim

samym stopniu dbać o płynność finansową strajkujących.

W związku z tym ZNP wziął sprawy w swoje ręce i powołał fundusz strajkowy. I choć szef związku Sławomir Broniarz przyznał, że nie da się wypłacić nauczycielom biorącym udział w proteście pełnego wynagrodzenia za czas strajku, to „komitet, który będzie zawiadował tym funduszem (...), będzie chciał zaspokoić przynajmniej część oczekiwań tych, którzy najwięcej na tym strajku stracą”.

Poinformował, że na specjalne konto ZNP można już wpłacać pieniądze, które zostaną przekazane najbardziej potrzebującym strajkującym, niezależnie od przynależności związkowej. Pierwszy rozdział środków ma nastąpić już w przyszłym tygodniu - przed świętami wielkanoc-

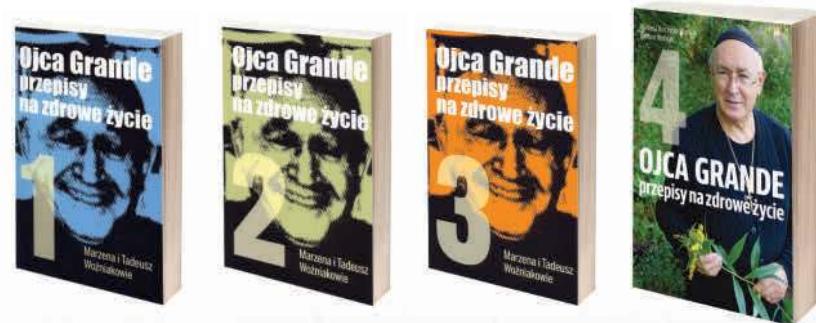
nymi. Broniarz zaznaczył, że korzystać z niego będą nauczyciele, którzy nie należą do jego związku, bo ZNP ma swój własny fundusz wsparcia. Dodał, że kwota 1,2 mln zł wystarczy na wsparcie tych, którzy znajdują się w „dramatycznej sytuacji”.

Pomoc w uzbieraniu rzeczowej sumy już zadeklarowali przedstawiciele świata sztuki, nauki, edukacji i biznesu, m.in. prof. Jerzy Bralczyk, muzyk Zbigniew Hołdys, dr Henryka Bochniarz z organizacji pracodawców Konfederacji Lewiatan czy pisarka Olga Tokarczuk. Wsparcia potrzebować mogą zwłaszcza nauczyciele w gminach, gdzie rządzi Prawo i Sprawiedliwość. W miastach, w których rządzi PO, władze już zapowiedziały, że zechcą znaleźć sposób na wypłatę nauczycielom pieniędzy. ©P

REKLAMA

008971707

OJCA GRANDE przepisy na zdrowe życie



Książki dostępne w dobrych księgarniach oraz Placówkach Pocztowych



Erekcja jak ze stali, bez względu na wiek!

Odzyskaj wigor **W SYPIALNI** i zapomnij o problemach **Z PROSTATĄ**

Przywitaj wiosnę stalowym wzwodem, dzięki Potenfixowi

**Pan Tomek (54l.)
wraz z małżonką Wandą**

Już ponad 130 200 mężczyzn w Polsce przekonało się, że może mieć erekcję nawet kilka razy dziennie

Ekspresowo przywróć seksualną moc, pozbadź się problemu z prostatą i rozpal na nowo namiętność w swojej sypialni. Już 130 200 Polaków potwierdza, że dzięki pomocy Potenfix, ich sprzęt wrócił do dawnej sprawności, a nawet działa jeszcze lepiej. Zaskocz siebie i swoją partnerkę nowymi doznaniem erotycznymi na wiosnę.

Ten problem dotyczy wielu mężczyzn. Tryb życia, wiek, przerost prostaty, liczne stresy powodują, że często panowie nie mogą stanąć na wysokości zadania w sypialni i zaspokoić swoich żon. Czują, że nie spełniają się, jako mężczyźni, a im bardziej próbują, tym gorzej bywa. Z czasem problem pogłębia się. Dochodzi przez to do prawdziwych dramatów, które nierzadko kończą się rozstaniem. Na szczęście na polskim rynku pojawił się przełomowy preparat, który po tygodniu stosowania może pomóc pozbyć się kłopotliwego kłopotu i to bez wizyty u specjalisty. Zastosowana formuła została oparta o naturalne składniki, które już po 1. użyciu zmniejszają parcie na pęcherz oraz wspomagają prawidłową erekcję. Czy to możliwe?

Zapomnij o prostacie

Pamiętasz, że mając 20 kilka lat nigdy nie uświadamiałeś sobie nawet, że masz prostatę? Niestety po 40-tce coraz częściej zacząłeś odczuwać skutki przerostu tego gruczołu. Częstsze wizyty w WC, trudności z oddawaniem moczu, problemy z erekcją. Na szczęście naukowcy z Bostonu opracowali preparat, który likwiduje nieprzyjem-

ne skutki przerostu prostaty. Wystarczy regularnie przyjmować tabletki, by wspomóc odzyskanie sprawności seksualnej. Stała dawka Potenfixu sprawia, że:

- ✓ Rzadziej odwiedzasz toaletę
- ✓ Oddajesz mocz równym strumieniem
- ✓ Wzwód jest silny i trwa dłużej, nawet do 1 godziny
- ✓ Jesteś zawsze gotowy do stosunku

Wszystko wraca do pionu

Pan Tomasz stosuje Potenfix od miesiąca. Przyznaje, że jego życie seksualne nabrało nowych rumieńców. "Moja żona najchętniej nie wypuszczała mnie z sypialni. Nasze życie erotyczne wygląda tak jak na początku związku, a może nawet lepiej. Zapomniałem już o tym, że nie umiałem zaspokoić potrzeb mojej partnerki. Teraz jestem w pełnej gotowości, nawet kilka razy w ciągu dnia lub nocy!"

Nic dziwnego, że pan Tomek ma takie pozytywne wrażenia. Wielu mężczyzn stosujących preparat przyznaje, że już po 7 dniach nie mają najmniejszych problemów ze wzwodem, a erekcja trwa nawet godzinę i jest pod pełną kontrolą. Ponad 97% z nich twierdzi również, że są w sta-

nie zaspokoić swoje partnerki więcej niż jeden raz.

Skąd ta skuteczność?

Jak to możliwe, że Potenfix jest aż tak skuteczny? To dzięki kompozycji podwójnej ilości L-argininy oraz innych składników naturalnych, w tym żeń-szenia. L-arginina odgrywa kluczową rolę w walce z problemami ze sprawnością seksualną. Stymuluje wytwarzanie tlenu azotu, który jest odpowiedzialny za ukrwienie penisa, a co za tym idzie za erekcję. Żeń-szeń sprzyja witalności i kondycji seksualnej oraz pomaga wywołać i wzmocnić erekcję. Zastosowana w preparacie kombinacja pozytywnie również wpływa na problem przerostu prostaty niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania.

5 korzyści mogących płynąć ze stosowania Potenfixu z L-argininą:

- ✓ Zmniejszenie przerostu prostaty
- ✓ Wzmocnienie wzwodu
- ✓ Gotowość do stosunku w każdej chwili
- ✓ Wzrost poziomu testosteronu
- ✓ Uwolnienie od częstego oddawania moczu, likwiduje pieczenie i ból

Nie czekaj, przywróć męskość natychmiast

Ponad 130 200 mężczyzn odzyskało sprawność seksualną i pozbyło się problemów z prostatą przy pomocy preparatu Potenfix. Zapomnieli już słowa "Nie dzisiaj kochanie" i z przyjemnością oddają się igraszkom w łóżku. Bądź jednym z nich i zadzwoń już teraz!

EKSPERT MÓWI:



Skuteczność nowego preparatu może sprawić, że dolegliwości związane z przerostem stercza będą naturalnie likwidowane. Zwiększa się prawdopodobieństwo przywrócenia prawidłowej masy komórek prostaty i może nastąpić zmniejszenie nacisku na cewkę moczową. W efekcie mogą minąć dolegliwości związane ze zbyt częstym oddawaniem moczu, a funkcje seksualne wracają do normy, a nawet są spotęgowane. L-arginina wzmacnia potencję i sprawność seksualną u 99% badanych.

Andrew Stevenson, ekspert ds. urologii



JEST MOC

Byłem załamany, że przerost prostaty dopadł mnie w tak młodym wieku. Odkąd stosuję Potenfix przestałem biegać do łazienki, co chwilę. Ale najważniejsze - moja żona uważa mnie za prawdziwego ogiera. Jest lepiej niż kiedyś. Polecam!

Paweł (l. 43) z Lublina



MĘSKOŚĆ NA 100%

Mam już swoje lata, więc pogodziłem się z dolegliwościami ze strony prostaty. Mówiłem sobie, że taka kolej rzeczy. Dopóki żona nie pokazała mi tekstu o Potenfixie. Postanowiłem spróbować i już po 14 dniach wyraźnie poprawiło się oddawanie moczu i zmniejszył się dys-

komfort. Jednak prawdziwa moc ujawniła się w sypialni. To było naprawdę niesamowite. Mój wzwód był jak 30 lat temu! Nasze życie seksualne rozkwitło na nowo.

Zbigniew (l. 67) z Sosnowca

PROBLEM SIĘ SKOŃCZYŁ

Częste wizyty w toalecie to było moje prawdziwe utrapienie. Na dodatek często odczuwałem ból i pieczenie w trakcie oddawania moczu. Seks w ogóle przestał istnieć. Wtedy sięgnąłem po ostatnią deskę ratunku. Już po 1. dawce Potenfixu odczułem znaczną ulgę w WC. Po tygodniu zapomniałem o wstawaniu nocy i kąpieniu po kropelce. Regularne dozowanie sprawiło, że mam erekcję na zawołanie i to kilka razy dziennie!

Łukasz (l. 55) z Kielc

JEDYNA TAKA OKAZJA

Pierwsze 250 osób, które złoży zamówienie do 26.04.2019 roku otrzyma kapsułki za jedyne ~~319 zł~~ **83 złote!**



ZADZWOŃ: 12 351 00 73

(Zwykle połączenie bez dodatkowych opłat)

Infolinia czynna pon.-pt. 9:00-20:00. oraz sob.-niedz. 10:00-20:00

MAGAZYN



FOT. PIXABAY.COM

s.10

magazyn

Takiej drożyzny jeszcze nie było. Za kilogram pietruszki w centrum Białegostoku trzeba zapłacić 13 zł, cebuli – 4 zł, marchwi – 3 zł. Skąd te zawrotne ceny?

s.12

magazyn

Nasz sondaż. Najwięcej wyborców w naszym okręgu chce głosować na PiS (44,5 proc.). Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Europejska (35 proc.)



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

s.16

magazyn

20-letni Jędrzej Lutostański z Łomży zwiedził ponad 20 krajów. Podróżował cudzymi samochodami i spał w obcych domach. Nie tylko z oszczędności, ale też po to, by poznać życie „lokalsów”

Mało nie pękło mu serce. Przez psa sąsiada, policję i sąd

Helena Wysocka

helena.wysocka@wspolczesna.pl



Konflikty lokalne

Gdy policjanci przetrzęśli mu w domu wszystkie kąty, z nerwów nie spał cały tydzień, a może i dwa. A gdy do jego domu zjechał sąd, ledwo to przeżył.

Myslałem, że spale się ze wstydu – opowiada Stanisław Taraszkiewicz z Suwałk. – Miałem nieposzlakowaną opinię, jako pedagog trzymałem się zasad, wartości. Żyłem tak, aby być wzorem dla innych. A teraz, u schyłku życia, sąsiad zrobił ze mnie chuligana i mordcę psa.

Dodaje, że choć wyrok zapadł po jego myśli, to sąsiad, ten od psa, nawet go nie przeprosił.

– Co takiego?! – oburza się mieszkający w sąsiedztwie Hubert F. – To on nie wykazał cienia skruchy, a powinien. Wyrok wyrokiem, a ja tam swoje wiem.

Ojcu nie wybaczyl

Centrum Suwałk, drewniany, zadbane dom. Zajmuje go Stanisław Taraszkiewicz, samotny, 78-letni mężczyzna. Otwiera drzwi i z uśmiechem zaprasza do środka. Z trudem dochodzi do kanapy.

– Życie mnie nie rozpieszczało, jestem wrakiem człowieka – mówi.

Urodził się w Suwałkach, miał kilka tygodni, gdy stracił matkę. I choć w rodzinie Taraszkiewiczów był jedynym oraz długo wyczekiwany przez ojca synem, ten oddał go na wychowanie krewnym.

– Pozbył się mnie, a do domu przyprowadził kobietę, a raczej dziecko, bo miała zaledwie 17 lat – wspomina. – Bardzo bym chciał, ale nie potrafię wybaczyć tego ojcu, choć



FOT. HELENA WYSOCKA

Stanisław Taraszkiewicz ma problemy zdrowotne. Po kilku zabiegach kardiologicznych z trudem się porusza. – Mało brakowało, a sąsiad dobiłby mnie swoim oskarżeniem – mówi.

jestem człowiekiem bogobojnym.

Od dziecka marzył, by zostać nauczycielem. A że był pracowity, a do tego utalentowany, jako kilkulatek potrafił z pamięci recytować przeczytaną

przed snem bajkę to marzenie się spełniło.

– Pracowałem w kilku suwalskich szkołach przez ponad 30 lat, uczyłem języka polskiego – opowiada. – A do tego angażowałem się społecznie.

Uważałem i wciąż tak sędzę, że trzeba z siebie dać więcej niż sto procent.

Był kuratorem sądowym, pracował z trudnymi dziećmi. Zasiadał w sądzie jako ławnik, a przez jedną kadencję nawet

przewodniczył wojewódzkiej radzie ławników.

- Cieszyłem się powszechnym zaufaniem, wyciągałem rękę do każdego, kto potrzebował pomocy - dodaje pan Stanisław. - Nikomu nie zrobiłem krzywdy i być może dlatego nie potrafię zrozumieć tego, co teraz mnie spotkało.

Pan oszalał?!

Taraszkiewicz większość sąsiadów zna od lat i ma z nimi dobre stosunki. Tylko z Hubertem F. nie zdążył się zaprzyjaźnić. Być może dlatego, że F. osiadł w sąsiedztwie niedawno. Poza tym, jest młody i nie ma czasu na pogawędkę z emerytami, ponieważ zajmuje się handlem i musi nieźle kręcić głową, aby interes się rozwijał.

Ale dwa lata temu panowie się spotkali. Biznesmen zaproponował emerytowi, że może odkupić kawałek jego posesji. Pomyśl dobry, bo i tak nie jest wykorzystywana. Tyle tylko, że F. upatrzył sobie niewielki pasek ziemi i to taki, który nieruchomości sąsiada przecina na pół. Na dodatek pozbawia dostępu

Biegły uznał, że przyczyną śmierci Groma był... pasożyt przenoszony przez kleszcze

do tej drugiej części. Pan Stanisław podejrzewa, że być może za jakiś czas resztę pola, tego bez dojazdu, chciał odkupić za marny grosz.

- Byłby to kawał bezużytecznej ziemi - słusznie zauważył. - To chyba zrozumiałe, że na takie warunki nie mogłem się zgodzić.

Dziś sądzi, że z tego powodu spotkało go wiele przykrości. Otóż, parę tygodni po tej „biznesowej” rozmowie odebrał telefon od Huberta F. - Oznajmił, że otruję mu psa - wspomina staruszek. - A ja mu na to: Pan chyba oszalał! Wobec tak bezdurnego zarzutu nie mogłem inaczej zareagować.

Tłumaczy, że kocha psy i sam hoduje owczarka niemieckiego. A gdy ten zaczął chorować, woził go do lecznicy w Białymstoku, a nawet Warszawie. Dopiero gdy tamtejsi specjaliści potwierdzili, że choroba uleczalną nie jest, odpuścił. Ale do dziś wydaje majątek na lekarstwa, dzięki którym owczarek wciąż żyje.

- Nie potrafię skrzywdzić zwierzęcia - wtrąca. - A pies sąsiada? No cóż, był chory. Uwiązany przy budzie trząsł się cały od jaskini czasu, nie szczekał. Sugerowałem temu młodzieńcowi, aby zawiózł zwierzę do lecznicy, ale zignorował moją radę.

Gdy przytłoczony własnymi, zdrowotnymi proble-

mami o sprawie już niemal zapominał, do jego drzwi zapukali policjanci z nakazem rewizji i przewrócili dom do góry nogami. Szukali w szafach, tapczanach, kredensie, a nawet w pudełku z lekarstwami. Czego? Trucizny.

Pan Stanisław mówi, że wizyty policjantów mało nie przyplacił życiem.

- Nie sposób opowiedzieć tego, co przeszedłem - jeszcze dziś, choć od czasu rewizji minęły prawie dwa lata, trzęsie się z nerwów. - Policjanci byli grzeczni, zgrzeszyłem zarzucając im cokolwiek, ale swoją obecnością, tą rewizją, nadzarpnęli mi reputację. Jestem prawym człowiekiem, nigdy nie zapłaciłem mandatu. Ba, nie otrzymałem nawet wytyku, czy pouczenia, że zrobiłem coś wbrew prawu, a tu takie straszne, na dodatek niesłuszne podejrzenie.

Emeryt mówi, że po tym, jak przed bramą na jego posesję przez godzinę, czy dwie parkował radiowóz, sąsiedzi zaczęli patrzeć na niego podejrzliwie. Czuł się tak, jakby popełnił jakieś potwornie przestępstwo. Przez tydzień, a może i dwa kładł się do łóżka, ale nie mógł zmrużyć oka.

- Myślałem, że tego nie przeżyję - kręci głową. - Pewnie wielu, zwłaszcza młodych,stawionych na pieniądze i karierę ludzi nie ma pojęcia, że fałszywym podejrzeniem można wpędzić człowieka do grobu. A można, proszę mi wierzyć.

Sprawą psa sąsiada, na wniosek właściciela zwierzęcia, zajęła się Prokuratura Rejonowa w Suwałkach i po kilku miesiącach wnikliwego oraz, co tu kryć, kosztownego śledztwa, na podstawie opinii biegłego, postępowanie umorzyła. Ale Hubert F. nie dał za wygraną i w przekonaniu o swojej słuszności do miejscowego sądu wniósł prywatny akt oskarżenia.

- Mam dowody na to, że ten człowiek jest winny - przekonuje przedsiębiorca. - Kamery nagrały, jak dzień przed śmiercią Groma, podczas spaceru, przysiadł i coś przerzucił na moją stronę. To musiała być trucizna.

Wprawdzie na posesji nic podejrzanego, ani resztek trującej substancji nie znalazł, ale - jak mówi - trudno temu się dziwić. Gromowi mogła przecieć zaszkodzić nawet jedna, niewielka tabletki, choćby taka, którą Taraszkiewicz zażywa każdego dnia, by wspomagane przez symulatory serce mogło pracować.

- Absurd - ripostuje emeryt. - Jeśli już ktoś miałby odpowiadać za zwierzęta, to właśnie ten młody człowiek, ponieważ hoduje sześć, czy siedem psów i skazał je na wieczną niewolę. Biedaczki siedzą od rana do nocy w kojach, na kilku metrach, nie mają wybiegów.

Do domu zjechał sąd

Stanisław Taraszkiewicz, choć bardzo chciał przedstawić Temidzie swoje racje, to ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w procesie. Sąd musiał więc przyjechać do niego. I nie tylko sąd. Przez cały czas trwania „domowego” procesu w jego w kuchni, na tapicerowanym krześle, siedziała lekarka. Na wszelki wypadek, gdyby staruszkowi zaczęło - jak sam mówi - z nerwów wariować serce.

- Miałem potwornie wysokie ciśnienie, nie potrafiłem utrzymać się na nogach - wspomina. - Dlaczego tak się zdenerwowałem? A gdyby panią wy-

stawiono na pośmiewisko, gdyby z pani zrobiono chuliganę i morderczynię psa, to co? Trzeba coś takiego przeżyć, aby zrozumieć. Mnie to potworne oskarżenie niemal wpędziło do grobu, zrujnowało całkowicie zdrowie.

Taraszkiewicz tłumaczył się, że to, co widać na nagraniach sąsiada, to fakt, jak podczas porannego spaceru odrzuca w stronę ogrodu Huberta F. suchą gałązkę malin, która walała się pod nogami. Gałązka, a nie trucizna. Proces ciągnął się miesiącami, ponieważ sędzia chciał wyjaśnić wszystkie wątpliwości. Powołał więc kolejnego biegłego,

który chwilę potem uznał, że przyczyną śmierci Groma był... pasożyt przenoszony przez kleszcze. Sąd oddalił więc pozew, a właścicielowi psa nakazał zwrócić koszty sądowe. Także te, które poniósł pan Stanisław.

- Oddał pieniądze przez innego sąsiada - mówi Taraszkiewicz. - Ale słowa „przepraszam” nie usłyszałem, a powinienem.

Hubert F. ma odmienne w tej kwestii zdanie. Twierdzi, że sąd - wydając wyrok - nie kierował się faktami, lecz litością i nie chciał karać schorowanego staruszka. - Też wykazałem dobrą wolę - przekonuje. - Nie skarżyłem wyroku, choć mo-

głem. Opuściłem, ale swoje wiem. Załatwił mi Groma i tyle.

Żyje z piętnem kata

Choć wyrok w sprawie śmierci Groma jest już prawomocny, to dla Taraszkiewicza sprawa zakończona nie jest. - Nie potrafię żyć z piętnem kata - przekonuje. - Taki już jestem.

Chce, aby sąsiad przynajmniej go przeprosił. A może i zapłacił zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę.

- Miałby wtedy nauczkę, że nie można rzucać takich oskarżeń. Trzeba ważyć słowa, bo te potrafią zabić - dodaje staruszek.

©P

REKLAMA

008961607



MAŁE KWOTY BUDUJĄ WIELKIE MARZENIA

Pakiet Emerytalny PKO TFI (IKZE + IKE)

Nasza przyszłość to wyznaczone cele i piękne marzenia. Warto zbliżać się do nich dzięki planowemu oszczędzaniu w ramach Pakietu Emerytalnego PKO TFI, zawierającego produkty IKZE i IKE. Dobrze też wiedzieć, że ta forma odkładania środków przynosi korzyści już teraz:

- ulgę podatkową
- odliczenia od podatku aż 1829,76 zł*
- możliwość dziedziczenia środków
- możliwość odkładania środków w swoim tempie

Tych z Państwa, którzy wybrali już tę formę oszczędzania, zachęcamy do uzupełnienia limitów rocznych.

www.pkotfi.pl, Infolinia: 801 32 32 80, +48 22 358 56 56 opłata zgodna z taryfą operatora PKO TFI podlega nadzorowi KNF. Niniejszy materiał ma charakter informacyjny. Inwestowanie w fundusze wiąże się z ryzykiem. Przed inwestycją zalecamy zapoznanie się z KIID.

*Kwota 1829,76 zł stanowi szacunkowe wyliczenie korzyści podatkowej przy stopie podatkowej 32% dla osób fizycznych, przy wpłacie maksymalnej na rachunek IKZE w 2019 r.



TFI

Barbara Kociakowska
barbara.kociakowska@
polskapress.pl



Spoleczeństwo

Takiej drożyzny jeszcze nie było - mówi pani Ania robiąca zakupy na jednym ze straganów warzywnych w centrum Białegostoku. - 13 zł za kilogram pietruszki? To więcej niż za cytrusy, a nawet więcej niż za mięso.

Pietruszka nie jest jedynym warzywem, na które trzeba w tym roku wydać majątek. Podstawowe polskie jarzyny - te, których używamy na co dzień, jeszcze chyba nigdy nie były takie drogie. Na straganie w Białymstoku kilogram pietruszki kosztuje nawet 13 zł, cebuli - 4 zł, marchwi - 3 zł, kapusty - 4,2 zł. Niewiele mniej zapłacimy za warzywa w Podlaskim Centrum Rolno-Towarowym w Białymstoku. Jak wynika z notowań z piątego kwietnia, kilogram cebuli kosztował tam 3 - 3,50 zł, cebuli czerwonej 3,40 - 3,80 zł, kapusty 3 - 3,50 zł, kapusty czerwonej 3,20 - 3,50 zł, selerów 3 - 3,60 zł. Oczywiście cenowe rekordy biła pietruszka, której cena na giełdzie sięgała 9,80 zł za kg. Dla porównania - kilogram pomarańczy na tejże giełdzie można kupić już za 3,60 zł.

Szybciej ubywa pieniędzy w portfelu

To, jak zmieniły się ceny warzyw w ciągu roku, pokazują dane Urzędu Statystycznego w Białymstoku. Ostatnim miesiącem, za który GUS ma dane dotyczące cen, jest luty (wówczas warzywa były trochę tańsze niż teraz). Ale i tak widać, że cena cebuli w porównaniu do poprzedniego roku wzrosła prawie dwukrotnie - w lutym minionego roku w woj. podlaskim wynosiła 1,72 zł/kg, natomiast w lutym tego roku było to już 3,21 zł/kg. Dwukrotnie - według danych GUS - wzrosła również cena ziemniaków. W lutym 2018 r. za kilogram tych warzyw płaciliśmy w woj. podlaskim 1,09 zł, natomiast w lutym tego roku już 2,07 zł. Droższa niż przed rokiem była także marchew. W lutym br. za jej kilogram płaciliśmy 2,79 zł, zaś przed rokiem było to 2,22 zł. W 2018 r. kilogram pietruszki kosztował 4,86 zł, a w lutym tego roku już 9,92 zł! Z kolei cena kilograma kapusty wzrosła z 1,48 zł przed rokiem do 2,86 zł.

- Nie sposób nie zauważyć, że warzywa w tym roku kosztują dużo więcej - mówi Robert Maliszewski z Białegostoku, którego spotkaliśmy podczas robienia zakupów na rynečku przy ul. Skłodowskiej.

Dodaje, że kiedyś ziemniaki kosztowały mniej niż 2



W tym roku na straganach ceny podstawowych warzyw są wyjątkowo wysokie. Za cebulę, ziemniaki, kapustę czy pietruszkę trzeba zapłacić dwa razy więcej niż przed rokiem

Warzywa są rekordowo drogie, ale rolnik się nie wzbogaci

zł/kg, a teraz trzeba zapłacić co najmniej dwa razy więcej. A przecież to polski produkt, ogólnodostępny i często używany.

- Czuję, że szybciej ubywa pieniędzy w portfelu - żali się białostoczanin.

Pani Maria, która też robi tam warzywne zakupy, dodaje, że to nie do pomyślenia, by za pietruszkę, marchew czy cebulę płacić tak dużo.

- A ziemniaki? Nawet w dyskontach kosztują około 4 zł za kilogram - narzeka.

Zauważa, że w tym roku to właśnie warzywa stanowią największy wydatek w jej domowym budżecie.

Trzy powody drożyzny

Dlaczego nasze warzywa są w tym roku aż tak drogie? Powodów jest kilka: ubiegłoroczna susza, mniejsza powierzchnia upraw oraz eksport. Jak zauważa prof. Krystyna Świetlik z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, plony warzyw, zwłaszcza korzeniowych, wskutek suszy były sporo mniejsze. Poza tym zmniejszył się także areal ich upraw. Natomiast nieurodzaj w innych krajach europejskich sprawił, że eksport polskich warzyw był opłacalny, więc na rynku krajowym zostało ich mniej. Teraz dochodzą jeszcze koszty przechowywania. Nie

Na straganie w Białymstoku kilogram pietruszki kosztuje nawet 13 zł, cebuli - 4 zł, a kapusty - 4,20 zł

Cena ziemniaków, według GUS, wzrosła dwukrotnie - z 1,09 zł/kg w lutym 2018 r. do 2,07 zł w tym roku

należy się więc spodziewać, że ceny warzyw spadną. Ale jest i dobra wiadomość. Według szacunków przedstawicielki Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w przyszłym roku ceny warzyw z pewnością będą niższe. Rolnicy zachęćeni tegorocznymi wysokimi cenami będą bowiem zwiększyć powierzchnię ich upraw, a poza tym, należy przypuszczać, że warunki klimatyczne będą lepsze niż przed rokiem.

Słowa profesor Krystyny Świetlik potwierdza Wojciech Wykowski, producent owoców i warzyw z powiatu łomżyńskiego. Według niego, główną

przyczyną wysokich cen warzyw jest ubiegłoroczna susza w Polsce i w Europie. Rolnik mówi, że w jego gospodarstwie zbiory warzyw były dużo niższe. Na ziemiach 5. i 6. klasy w ogóle nie było co zbierać.

- W Europie warzywa też są drogie - zauważa. - Gdyby były tańsze, wówczas byśmy je importowali i nieurodzaj w naszym kraju nie miałby takiego wpływu na cenę.

A więc, pomimo tego, że warzywa są rekordowo drogie, rolnicy się na nich nie wzbogacą, bo zebrali ich dużo mniej. Poza tym ceny, które otrzymują w sprzedaży hurtowej, aż tak wysokie nie są. Na przykład Wojciech Wykowski ziemniaki w hurcie teraz sprzedaje po 1 zł/kg (jesienią po 60 gr/kg). Ale i tak jest zadowolony, bo w ubiegłym roku za kilogram ziemniaków otrzymywał tylko ok. 40 gr. Rolnik jest także producentem owoców, m.in. jabłek i malin. W tym sezonie przyniosły one same straty.

Dlaczego warzywa są tak drogie? Powodów jest kilka: susza, mniejsza powierzchnia upraw oraz eksport

- Malin wcale nie zbierałem, bo się nie opłacało - tłumaczy. - W skupie płacono za nie 2 zł, a dokładnie tyle samo trzeba było dać pracownikom za pracę przy zbiorach. Nie miałoby to więc sensu.

A jabłka? Jesienią sadownicy sprzedawali je nawet po 50 gr/kg. I nie chodzi tu o owoce wykorzystywane do przetwórstwa, czyli tzw. spady, ale o ładne jabłka deserowe.

Sprzedaje drożej, ale zbiory miał o połowę mniejsze

Na suszę skarży się też Grzegorz Kondratowicz, rolnik z Gródka: - To susza w największym stopniu wpłynęła na wysokie ceny warzyw w tym roku - potwierdza. Uprawia on pomidory, ogórki, paprykę oraz warzywa korzeniowe: marchew, buraki, a także cebulę, kapustę, ziemniaki. Szacuje, że w jego gospodarstwie zbiory warzyw były nawet o 50-60 proc. niższe. Jego ziemie nie są najwyższej klasy i pogoda ma bardzo duże znaczenie. A w ubiegłym roku była wyjątkowo nieprzychylna.

- Skutki suszy bardzo odczuła kapusta, zwłaszcza odmiany wczesne - zauważa rolnik. - To była porażka. Marchew i inne warzywa korzeniowe później „złapały” już trochę deszczu.

Kondratowicz dodaje, że choć warzywa w tym roku schodzą po wyższych cenach, to on się raczej z tego powodu nie wzbogaci. Zazwyczaj bowiem sprzedawał je aż do marca, a w tym roku zbiory były tak małe, że jego produkty skończyły się już w grudniu. ©©

Reguluje perystaltykę i rytm wypróżnień już od pierwszego użycia

POZBAŹ SIĘ ZAPARĆ RAZ NA ZAWSZE!

DZIĘKI TEJ METODZIE SZYBKO I BEZPIECZNIE UWOLNISZ SIĘ OD ZAPARĆ, WZDĘC, KOLEK!

Zapomnij o długich i męczących wizytach w toalecie, uczuciu pełności, gazach i wzdęciach. Dzięki tej metodzie możesz, tak jak 365 tysięcy Polaków, szybko i skutecznie odzyskać prawidłową pracę jelit oraz regularny rytm wypróżnień. I to bez wizyt u lekarza.

Już co druga osoba w Polsce cierpi na problemy z regularnym wypróżnianiem. Ta dolegliwość nie tylko pogarsza samopoczucie, ale jest też bardzo niebezpieczna dla zdrowia.

DLACZEGO?

Tłumaczy dr Antoni Malicki, specjalista ds. gastrologii



„Zaparcia mogą być bardzo szkodliwe, dlatego nie można ich lekceważyć. Zalegające w jelitach produkty przemiany materii mogą wywołać szereg nieprzyjemnych powikłań. Jeśli

problemy z wypróżnianiem zostaną zignorowane, mogą spowodować poważne zatrucie organizmu. Wynika to z tego, że zalegające resztki pokarmowe zaczynają fermentować, uwalniać się do krwiobiegu i zatrzymywać w organizmie. Nierozwiązany problem zaparć może prowadzić do długotrwałego stanu zapalnego, a nawet do raka jelita grubego”.

WAŻNE!

Jeśli cierpisz nie tylko na zaparcia, ale również czujesz się ociężały, osłabiony, często chorujesz lub cierpisz na alergie, może to oznaczać, że Twój organizm jest bardzo zatruty. A stąd tylko krok do poważnych chorób.

Jak skutecznie pozbyć się zaparć?

Środki przeczyszczające to tylko tymczasowe rozwiązanie. Stosowane długoterminowo rozleniwiają jelita i zaburzają ich naturalną pracę. Osoby cierpiące na problemy z regularnym wypróżnianiem wcale nie powinny ich stosować, ponieważ w przyszłości w ogóle nie będą mogły się wypróżniać bez nich. Uszkodzony przez środki przeczyszczające

ce układ trawienny nie będzie przyjmował składników odżywczych z jedzenia, co może prowadzić do niedożywienia, a w konsekwencji wyniszczenia organizmu.

Dlatego, aby pozbyć się zaparć raz na zawsze bez skutków ubocznych, trzeba skorzystać ze sposobu, który naturalnie aktywuje jelita do pracy, a nie rozwiązuje problem jednorazowo.

Lecznicza moc natury

Niezwykła skuteczność tej metody polega na tym, że w przeciwieństwie do środków przeczyszczających, trafia ona w samo źródło

Poznaj metodę, opartą na naturalnej mieszance roślinnej, która pozwala:

- ✓ przywrócić **naturalny rytm wypróżnień** i pozbyć się zaparć;
- ✓ długotrwale **usunąć wzdęcia** i towarzyszący im ból brzucha, klucie, gazy lub rozpieranie;
- ✓ przywrócić **prawidłową pracę jelit** i uregulować przemianę materii.

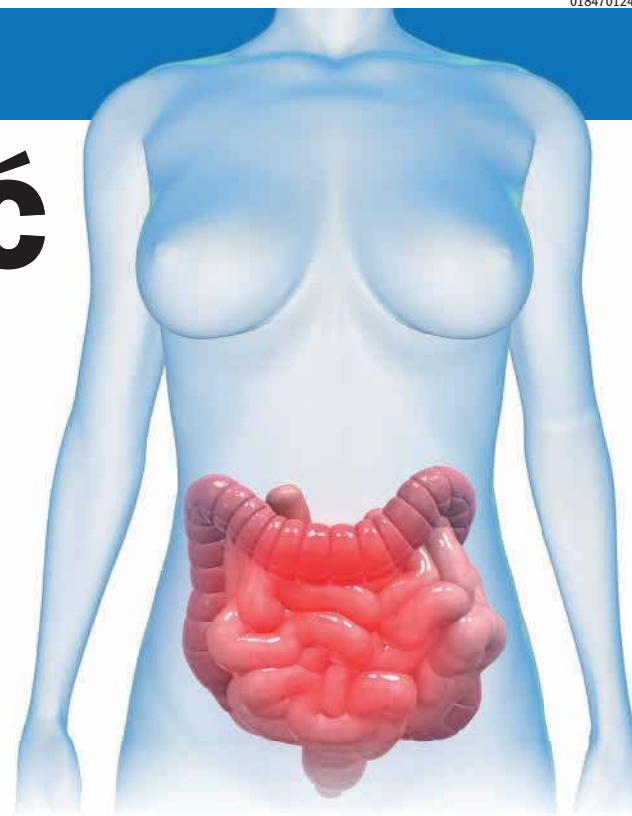
dło problemu i **działa długofalowo**. Reguluje napięcie mięśniowe jelit i pobudza je do pracy. Jest w 100% naturalna i bezpieczna – nie podrażnia przewodu pokarmowego ani ścian jelit.

Najszybszy sposób na zaparcia

Środek zbiera też pochlebne opinie specjalistów, którzy przyznają, że na rynku w tym momencie nie ma niczego lepszego: „To pierwszy tego typu suplement, który działa tak skutecznie, a przy tym jest bezinwazyjny” – przyznaje dr Malicki.

Pomoc w walce z jelitem drażliwym

Dzięki swoim właściwościom regenerującym suplement przywraca prawidłowe na-



„Wizyty w toalecie przestały być udręką”

„W przeszłości byłem wielką fanką herbatki odchudzającej i przeczyszczającej z senesem, co doprowadziło do olbrzymich problemów z wypróżnianiem. Miałam poczucie, że mój metabolizm zaniknął. Nie byłam w stanie się wypróżnić bez środków przeczyszczających. Doszłam do momentu, że musiałam wypić 10 herbatki na odchudzanie pod rząd, żeby na mnie podziałało. Czułam się jak balon. Wzdęta i napuchnięta. Nie miałam energii do życia, bolał mnie brzuch i głowa. Dopiero zastosowanie naturalnego środka pobudzającego pracę jelit przywróciło moje życie do normy. Mogę wreszcie funkcjonować bez ciągłego myślenia o pójściu do toalety”.

Maria G. (60 lat) z Koszalina

pięć mięśni i odnawia układ trawienny. To właśnie dlatego 98% osób, które go spróbowały, przyznają, że już po pierwszej dawce przestały mieć problemy z zaparciami, a bóle brzucha i wzdęcia zniknęły jak ręką odjął. Kolejne 79% potwierdza, że w pierwszych dniach refluks i uciążliwe skurcze żołądka minęły.

Natychmiastowe działanie

Dzięki tak wysokiej skuteczności tysiące osób sięga coraz częściej po tę metodę. Nic w tym dziwnego, skoro tak szybko przywraca ona regularny rytm wypróżnień, uwalnia od bólu brzucha i wzdęć oraz działa bez efektów ubocznych.

To metoda dla Ciebie, jeśli chcesz:

- **pozbyć się zaparć i wzdęć**
- **oczyścić organizm ze złogów i toksyn**
- **uregulować rytm wypróżnień**

Preparat od niedawna jest dostępny w Polsce. Można go otrzymać jedynie w telefonicznej sprzedaży klubu rabatowego. Dodatkowo w ramach wielkiej promocji pierwsze 100 osób ma szansę dostać atrakcyjną zniżkę.

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 17 kwietnia 2019 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia za udział w klubie rabatowym **tylko za 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń już dziś!
42 230 09 27

Poniedziałek – piątek 8:00 – 21:00, sobota i niedziela 9:00 – 21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)



TYLKO do 17 kwietnia 70% taniej!



SUPLEMENT DIETY

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com

Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19

Nasz sondaż: PiS nieznacznie nad Koalicją Europejską

Niewielka przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad Koalicją Europejską to istotna informacja wynikająca z naszego najnowszego sondażu przed wyborami do Parlamentu Europejskiego



Kacper Rogacin

kacper.rogacin@polskapress.pl

Gdyby wybory do Parlamentu Europejskiego odbyły się w najbliższy weekend, w Polsce zwyciężyłoby Prawo i Sprawiedliwość – wynika z najnowszego sondażu Polska Press Grupy i Ośrodka Badawczego Dobra Opinia. Jednak tuż za nią jest Koalicja Europejska. Próg wyborczy przekraczają 4 ugrupowania.

Prawo i Sprawiedliwość w dalszym ciągu lideruje w sondażach, choć przewaga partii rządzącej nad Koalicją Europejską nie jest znacząca. W ogólnopolskim ba-

daniu przeprowadzonym 5-7 kwietnia przez Polska Press Grupę we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia na reprezentatywnej kwotowo próbie 6500 dorosłych mieszkańców Polski metodą bezpośredniego wywiadu ankietarskiego, z wykorzystaniem papierowego kwestionariusza, oddanie głosu na PiS zadeklarowało 40,7 proc. badanych.

Z kolei na KE zgłoszono by 38,3 proc. Próg wyborczy przekroczyłaby też partia Wiosna z wynikiem 7,4 proc., a także ruch Kukiz'15, na który swój głos oddałoby 6,3 proc. ankietowanych. Pod progiem znajduje się natomiast Konfederacja KORWiN Braun Liroy Narodowcy z wynikiem 3,9 proc.

Sondaż przeprowadzono jeszcze przed rozpoczęciem strajku nauczycielskiego, a także przed przedłużeniem terminu brexitu, co ma wpływ

na liczbę mandatów do podziału przez polskie ugrupowania (o metodzie liczenia mandatów piszemy w osobnym tekście - red.)

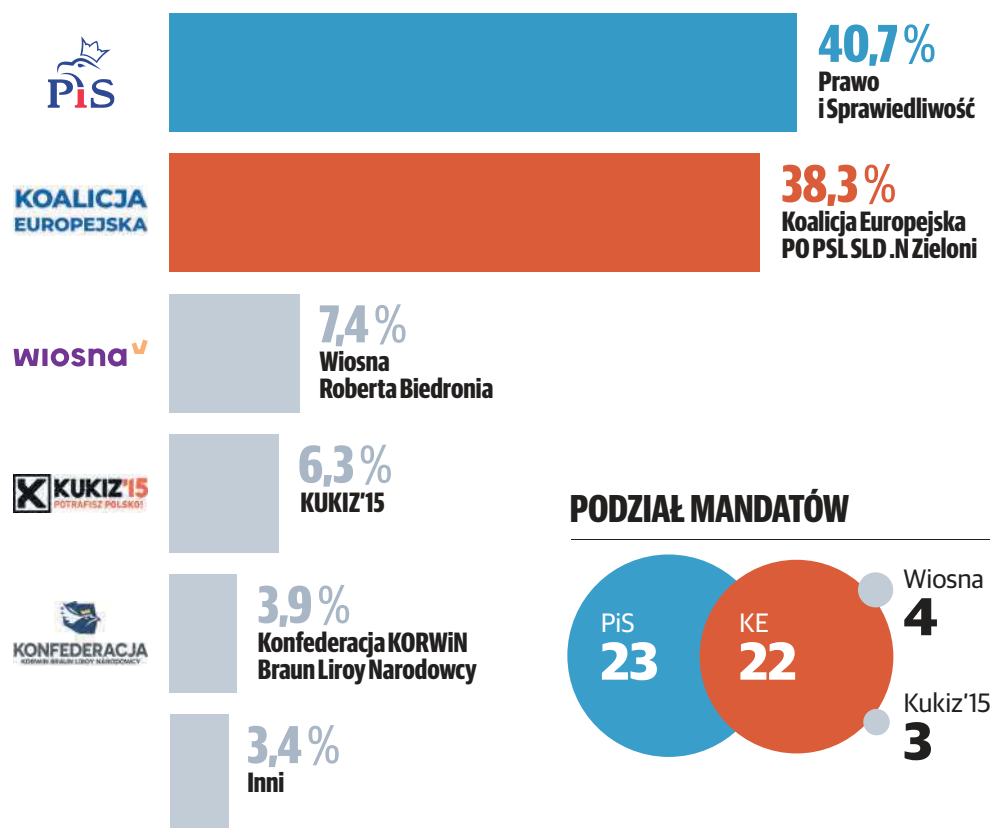
Takie rezultaty oznaczają, że partia Jarosława Kaczyńskiego zgarnęłaby 23 mandaty, natomiast Koalicja Europejska - 22. Cztery mandaty przypadłyby Wiośnie, a trzy ruchowi Kukiz'15.

W regionach nie ma zaskoczenia

Jak głosy rozkładają się w poszczególnych województwach? Tu nie ma zaskoczenia. W tzw. matecznikach PiS wygrywa zdecydowanie to ugrupowanie, w regionach, gdzie silniejsza jest opozycja - przeważa poparcie dla Koalicji Europejskiej.

Koalicja wygrywa w okręgach: pomorskim, wielkopolskim, lubuskim i zachodniopomorskim, kujawsko-pomor-

NA KOGO OBECNIE GŁOSOWALIBY POLACY W WYBORACH DO PE?



SONDAŻ POLSKA PRESS GRUPY WE WSPÓŁPRACY Z OŚRODKIEM BADAWCZYM DOBRA OPINIA

skim, śląskim, dolnośląskim oraz w Warszawie. Z kolei PiS lideruje w okręgach: mazowieckim, lubelskim, podlaskim i warmińsko-mazurskim, podkarpackim, łódzkim oraz małopolskim i świętokrzyskim. Wiosna swoje mandaty zdobywa w Warszawie, a także w okręgach: dolnośląskim, śląskim oraz małopolskim i świętokrzyskim, natomiast Kukiz'15 w małopolskim i świętokrzyskim, śląskim oraz w Warszawie.

PiS w okręgu małopolskim i świętokrzyskim zdobywa aż cztery mandaty. Z kolei w okręgu śląskim i w Warszawie Koalicji Europejskiej przypadną trzy miejsca do Parlamentu Europejskiego.

Duże miasta na KE i Wiosnę, mniejsze za PiS-em

Jak pokazuje sondaż, więcej kobiet stanowi grupę wyborców PiS, KE i Wiosny, natomiast

elektorat Kukiz'15 i Konfederacji stanowią w większości mężczyźni. 54 proc. badanych, którzy zgłoszili na Koalicję Europejską, to kobiety. Z kolei aż 74,5 proc. ankietowanych, którzy oddadzą swój głos na Konfederację, to mężczyźni.

Nie jest również zaskoczeniem, że wyborcy wszystkich formacji poza PiS mieszkają w zdecydowanej większości w dużych miastach.

Najwięcej, bo aż 68 procent wyborców ugrupowania Wiosna, pochodzi z dużych ośrodków. Druga pod tym względem jest Koalicja Europejska, której elektorat w 61,1 proc. pochodzi z miast.

Tradycyjnie największy odsetek swoich wyborców na wsi ma natomiast Prawo i Sprawiedliwość - 53,3 proc. badanych, którzy zadeklarowali, że oddadzą głos na partię Jarosława Kaczyńskiego, pochodzi ze wsi.

Młodzi na Kukiza i Konfederację, starsi na PiS i Koalicję

Jeśli spojrzymy na sondaż pod kątem grup wiekowych, to wśród najmłodszych zdecydowanie wygrywa Konfederacja. Aż 42,7 proc. jej wyborców stanowią Polacy w wieku 18-29 lat. Również elektorat Kukiz'15 i Wiosny w największym stopniu pochodzi z tej grupy - wyniki K'15 i Wiosny to kolejno 40,3 oraz 35 proc. W przypadku Kukiz'15 aż 73 procent poparcia ugrupowanie to ma w grupie wiekowej 18-44 lata.

Koalicja Europejska ma najwięcej głosujących w przedziale 30-44 lata (29,4 proc.), natomiast w grupie wyborców PiS dominują osoby starsze. 62,5 proc. respondentów popierających tę partię ma 45 i więcej lat. Biorąc pod uwagę tylko wiek powyżej 60. roku życia, jest to 36 proc. W przypadku KE liczby te to odpowiednio 54,8 proc. oraz 27,5 proc.

- Strajk nauczycieli nie wpłynie znacząco na wynik sondaży - uważa politolog dr Rafał Chwedoruk

Warszawa

Kacper Rogacin

kacper.rogacin@polskapress.pl

- Ten sondaż pokazuje absolutną powtórkę wszystkiego, co obserwujemy w polskiej polityce, odkąd podział na PO i PiS zagarnął całość - mówi dr Rafał Chwedoruk, politolog.

40,7 proc. dla Prawa i Sprawiedliwości oraz 38,3 proc. dla Koalicji Europejskiej. Zaskoczył Pana taki rezultat sondażu?

Dystanse między partiami pokrywają się z ich możliwościami, z tym, co widzieliśmy w wyborach samorządowych i po przeliczeniu możliwych transferów z mniejszych komitetów. Pamiętam, że kiedy powstała partia Biedronia, to sam w jednym z wywiadów zażartowałem sobie, że z takim programem jest to partia siedmiu procent. Tak samo kwestie struktury wiekowej: Koalicja Europejska, czyli po pierwsze Platforma Obywatelska, jest

najsilniejsza w przedziale wiekowym 33-44, co powtarza się od lat. Jest to jedyny przedział, w którym Andrzej Duda przegrał z Bronisławem Komorowskim. Elektorat Koalicji Europejskiej jest również najbardziej sfeminizowany. Z kolei Prawo i Sprawiedliwość ma nadreprezentację osób w dwóch najstarszych segmentach.

Są jakieś zaskoczenia w sondażu, jeśli chodzi

o wyniki pod kątem geografii wyborczej?

To moja ulubiona kategoria. Z nadzieją patrzyłem, kto rozbije schemat, ale mamy absolutną powtórkę z wszystkiego, co obserwujemy w polskiej polityce, odkąd podział na PO i PiS zagarnął całość. Nic nowego.

Sondaż był przeprowadzony w dniach 6-7 kwietnia, a więc jeszcze przed rozpoczęciem strajku nauczycieli. Pana zda-



Dr Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego

niem ten strajk mógłby wpłynąć znacząco na wyniki sondażu?

Nie sądzę, dlatego że jeśli spojrzymy na grupę bezpośrednio uczestniczącą w protestach nauczycieli, to

większość z nich z wielu powodów nie należała do wyborców PiS-u, a najczęściej głosowała właśnie na Platformę Obywatelską. Po drugie nie ma wątpliwości, że geografia społecznej sympatii dla nauczycieli nie jest tak prosta. Ona oczywiście w dużym stopniu pokrywa się z mapą sympatii dla dwóch dużych bloków politycznych, ale wśród wielkomiejskiej klasy średniej jest pewien dystans wobec protestów społecznych pracowników budżetówki. I trzecia rzecz: nie wygląda na to, żeby ten strajk zakończył się czymś prostym i konkluzyjnym.

W Podlaskiem euromandaty przypadną partii rządzącej i głównej sile opozycji



Marta Gawina
marta.gawina@polskapress.pl



Polityka

Najwięcej wyborców w naszym okręgu wyborczym chce głosować na PiS. Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Europejska. Próg wyborczy przekroczyły również Kukiz'15 oraz Wiosna, ale szans na swoich europosłów na razie nie mają.

Tak przewiduje pierwszy sondaż Grupy Polska Press przed majowymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Badanie zostało przeprowadzone we wszystkich okręgach wyborczych, także nr 3, które obejmuje województwa podlaskie oraz warmińsko-mazurskie.

W tej chwili największym poparciem cieszy się PiS. Na tę partię chce głosować ponad 44 proc. badanych w naszym regionie. Na drugim miejscu z 35 proc. poparciem znalazła się Koalicja Europejska. I to właśnie te dwa komitety mają szansę zdobyć po jednym mandacie w Brukseli. W całym kraju przewaga PiS na KE jest już o wiele niższa. Obydwa ugrupowania dzieli nieco ponad dwa procent: (PiS - 40,7 proc., KE - 38,3 proc.)

Takie wyniki w naszym okręgu na pewno nie są zaskoczeniem. Natomiast, o ile dobrze pamiętam, przed ostatnimi

wyborami do PE sondaże dla PiS były lepsze niż późniejsze poparcie w czasie wyborów - mówi dr Maciej Białous, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku. Nie dziwi go jednak to, że PiS ciągle ma przewagę nad Koalicją, którą tworzą aż pięć ugrupowań: PO, PSL, N, SLD i Zieloni.

- Dla wyborców one wszystkie pozycjonują się jako jeden blok - antyPiS. W dodatku kampania do PE opiera się bardziej na znanych nazwiskach niż na programie i na takich prostych powiązaniach: jaki jest PiS, jaki jest antypis - dodaje Maciej Białous. Zaznacza, że na sympatie wyborców mogą mieć wpływ ważne wydarze-

nia, których pewnie do maja nie zabraknie.

- Ten sondaż pokazuje, że w naszym regionie Prawo i Sprawiedliwość ma dużo lepsze notowania niż totalna opozycja. Ciężko pracujemy w terenie, co przynosi efekty. Wyborcy doceniają też pracę naszego rządu, który realizuje zapowiedzi programowe - komentuje Dariusz Piontkowski, szef podlaskich struktur PiS.

Z kolei szef podlaskiej PO poseł Robert Tyszkiewicz uważa, że różnica między PiS, a KE, zwłaszcza w skali kraju, mieści się w granicy błędu statystycznego. - Mamy remis ze wskazaniem na PiS, natomiast głęboko wierzę, że w czasie wy-

borów będzie ze wskazaniem na KE. Poparcie dla Koalicji jest wyższe niż dla poszczególnych partii, które ją tworzą. Widać, że projekt, który zbudowaliśmy, ma sens, że Polacy chcą, byśmy w tej formie startowali w wyborach. Sondaż pokazuje również, że w majowych wyborach będzie liczył się każdy głos. Wierzę, że wygramy z PiS także w okręgu nr 3 - komentuje poseł Robert Tyszkiewicz.

Pięcioprocentowy próg wyborczy w naszym okręgu wyborczym przekroczyły jeszcze dwa ugrupowania: Kukiz'15 oraz Wiosna Roberta Biedronia. Obydwa cieszą się 6 proc. poparciem. Na mandat w PE nie mają szans. Przynajmniej na razie.

- Zdajemy sobie sprawę, że nasz region to bardzo trudny teren dla takich ugrupowań jak nasze. Nie poddajemy się jednak. Sondaże sondażami, natomiast my widzimy bardzo pozytywny odbiór na ulicach miast nie tylko Warmii i Mazur, ale też Podlasia - mówi Paweł Krutul, szef podlaskich struktur Wiosny.

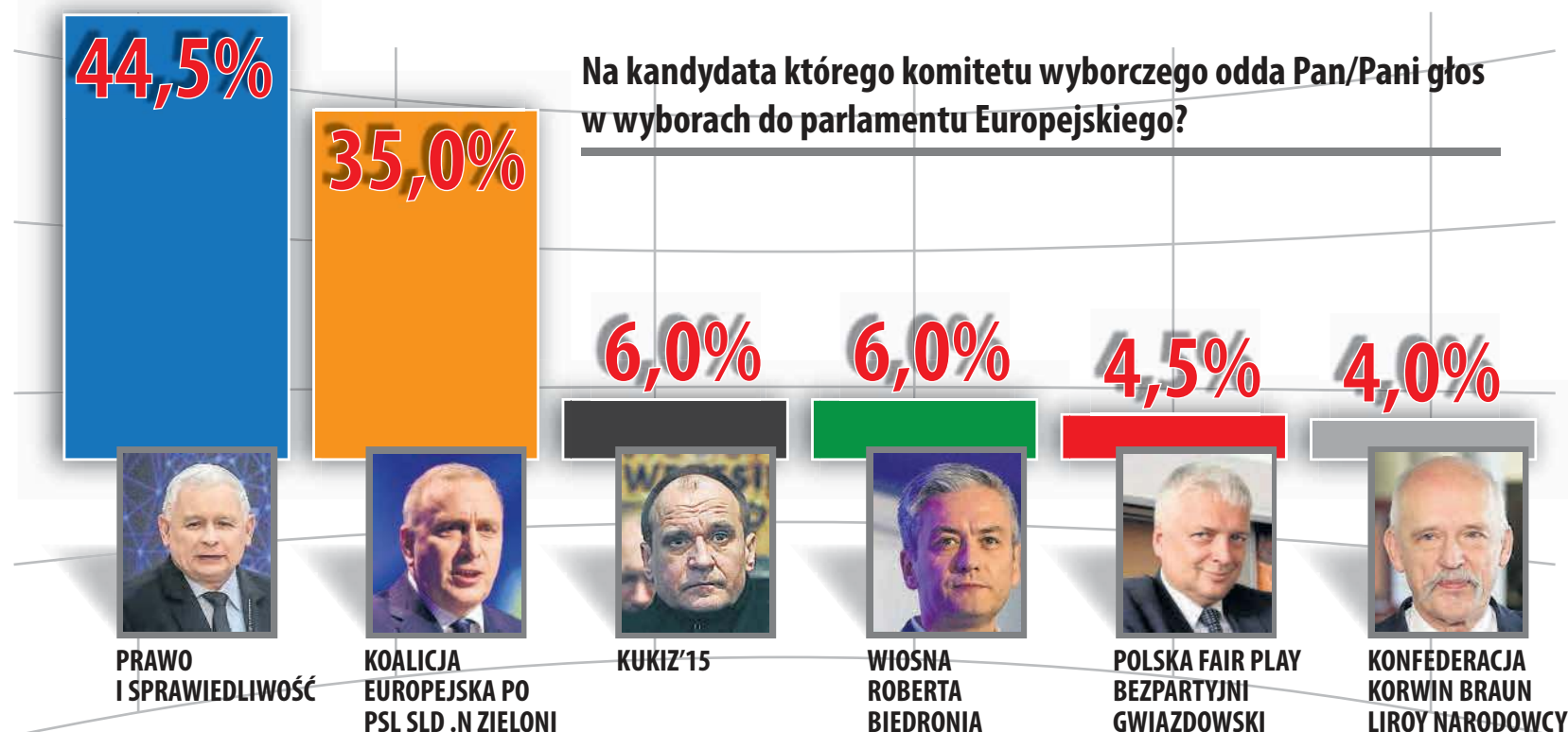
Nasz sondaż w skali kraju daje tej partii cztery mandaty. Czy jest szansa na więcej?

- Wiosna, po takim mocnym początku, dostała pewnej zadyszki. Myślę, że ani partia Roberta Biedronia, ani Kukiz'15 nie liczą na to, że będą liczącymi się siłami w europejskich wyborach. Wia-

domo, jakie tutaj są zasady gry. Im mniejszy podmiot, tym mniejsze szanse na mandaty. Natomiast trzeba tę kampanię przepracować w kontekście wyborów jesiennych do polskiego parlamentu - uważa Maciej Białous, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku.

Tuż pod progiem wyborczym znalazła się Konfederacja KORWiN Braun Liroy Narodowcy. Sondaż daje jej 4 proc. poparcia w naszym okręgu wyborczym. Jest też ponad 4 proc. badanych, którzy chcą głosować na inne ugrupowania niż te, wymienione w sondażu. Wybory do PE odbędą się 26 maja.

©



REKLAMA

008874474

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce od 1864 r.

KRS 0000154454

www.toz.pl

Daj w łapę na dobry cel i pomóż nam pomagać!

ZESKANUJ KOD

Nowe rozdanie 500 plus może poprawić finanse rodzin

Andrzej Matys

andrzej.matys@polskapress.pl



Raport

W Podlaskiem z 500+ skorzystało już ponad 74 tys. rodzin, czyli 118 tys. dzieci. Od początku programu trafiło do nich 2,2 mld zł. Na co poszły te pieniądze? Sprawdził to BIG InfoMonitor.

Minęła trzecia rocznica wprowadzenia Programu 500+. Jego trzy główne cele to: wpływ na liczbę urodzeń, inwestycja w rodzinę i ograniczenie ubóstwa. BIG sprawdził więc, jak z opłacaniem bieżących rachunków radzą sobie osoby, które mają dzieci oraz bezdzietni.

Prawie co trzecia osoba wychowująca potomstwo bez kłó-

potów rozlicza bieżące wydatki, jednak blisko połowa ma z tym co kilka miesięcy problem, a spory odsetek badanych często głowi się, jak „dotrzeć do pierwszego”.

Problem z codziennymi płatnościami – przynajmniej raz w miesiącu – ma 21 proc. rodziców. Podobnie (bo 20 proc.) mają gospodarstwa domowe, w których dzieci nie ma. Tu częściej powodem braku pieniędzy na opłacenie bieżących rachunków jest rozrzutność, brak pracy, nieumiejętność planowania budżetu oraz nałogi czy zakupoholizm. Z kolei rodzice maluchów częściej wymieniają obciążenie kredytami i pożyczkami oraz nadmierne wydatki na dzieci.

Kłopoty finansowe to nie tylko brak pieniędzy na bieżące zobowiązania, ale i na duże jednorazowe wydatki. – Niemal połowa rodzin przyznaje, że kupiła kiedyś coś, co przekraczało ich możliwości finansowe. Polskie rodziny starają

się, by ich domowy budżet nie był zbyt obciążony. Dlatego większość wykazuje się dyscypliną finansową i ogranicza wydatki. Tyle że posiadanie dzieci wiąże się z nakładami, których trudno uniknąć. Jak choćby inwestycja w większe mieszkanie i jego wyposażenie czy wyjazdy – mówi Halina Kochalska, ekspert BIG InfoMonitor.

Słowa te potwierdza Zdzisław Kozikowski z Grajewo, ojciec trójki dzieci: – Pieniądze z 500 plus wydajemy na nasze dzieci, m.in. na korepetycje, basen, czy obozy. Po prostu inwestujemy w dzieciaki. Specjalnych problemów z budżetem nie mieliśmy, ale teraz

Tylko ułamek rodziców przyznaje, że zbyt dużo pieniędzy wydaje na naukę i zajęcia dodatkowe dla dzieci

dzieci jadą np. w góry dwa razy do roku, a wcześniej nie zawsze było to możliwe – wyjaśnia.

Największe wyzwanie dla rodzin z dziećmi stanowi kupno mieszkania lub samochodu (po 31 proc.) oraz wyposażenie domu w sprzęt rtv i agd (26 proc.). Także wakacyjne wyjazdy to dla jednej piątej respondentów obciążenie, które wykracza poza ich budżet.

– W moim mieście i w okolicy pierwsze pieniądze z 500 plus szły na telewizory i anteny satelitarne, a potem na laptopy i komórki. W domu mogło się nie przelewać, ale „talerz” na dachu musiał być, żeby nie być gorszym od sąsiada. Trudno to uznać za pieniądze wydane na dzieci, ale ludzie zamawiają, ja montuję – mówi właściciel firmy z branży rtv z południa Podlaskiego.

Kolejne duże wydatki to zakupy urządzeń elektronicznych i sprzętu komputerowego. Tu widać najlepiej, jak wielki jest

wysiłek polskich rodzin, by za spokojić potrzeby swego potomstwa.

– Co ciekawe, tylko ułamek rodziców przyznaje, że za dużo wydaje na naukę i zajęcia dodatkowe dla dzieci. Można to interpretować dwojako. Albo 500+ pokrywa te zobowiązania, więc rodzice nie muszą szukać dodatkowych sum, albo niespecjalnie interesuje ich rozwój pociech, bo mają jakieś inne wydatki – uważa ekspert BIG InfoMonitor.

Obecnie pieniądze z 500+ otrzymuje drugie i każde kolejne dziecko lub pierwsze – gdy dochód na osobę nie przekracza 800 zł. Oznacza to, że z programu korzysta około 2,5 mln rodzin, które rocznie otrzymują ponad 20 mld zł. – Niemniej program pokazał poziom ubóstwa polskich rodzin. Ponad połowa (54,5 proc.) wszystkich przyznanych świadczeń dotyczyła (ze względu na kryterium dochodu) już pierwszego dziecka. Od lipca 500 zł

otrzyma każde dziecko, bez względu na dochód rodziców – dodaje Halina Kochalska.

W Podlaskiem z 500+ skorzystało już ponad 74 tys. rodzin, czyli 118 tys. dzieci. Od początku programu trafiło do nich 2,2 mld zł.

– Z naszych szacunków wynika, że poza obecnymi 118 tys. dziećmi, od 1 lipca kolejne 100 tys. może otrzymać świadczenie – mówi wojewoda Bohdan Paszkowski.

Ola Kondraciuk z Białegostoku, mama trójki dzieci, stara się odkładać pieniądze, by dzieci miały zabezpieczenie finansowe. Program ocenia dobrze, choć uważa, że rząd powinien zapobiegać „przepijaniu 500 plus”. ©

Badanie, na zlecenie BIG InfoMonitor, wykonała Quality Watch, techniką wywiadów internetowych (CAWI) wspomaganą komputerowo na reprezentatywnej próbie 1296 dorosłych Polaków, listopad 2018 roku.

Strażacy czekają na głosy. Oto Wasi faworyci

Plebiscyt

Finał powiatowego etapu plebiscytu Strażak Roku i Jednostka OSP Roku województwa podlaskiego zbliża się wielkimi krokami. Termin głosowania mija 16 kwietnia o godzinie 19.

We wtorek wieczorem poznamy najpopularniejszych w poszczególnych powiatach. 14 najlepszych strażaków i 14 najlepszych jednostek (zachowując dotychczasowe głosy) awansuje do etapu wojewódzkiego. To szansa na kolejne laury

oraz nagrody finansowe w wysokości od 1 do 3 tys. zł. Głosowanie potrwa od 19 do 30 kwietnia. Laureaci z każdego powiatu, jak i ci najpopularniejsi w Podlaskiem odbiorą dyplomy i nagrody podczas organizowanych przez Zarząd Woje-

wódzki Związku OSP RP w Białymstoku obchodów Dnia Strażaka – największego strażackiego święta. Gala odbędzie się 11 maja na dziedzińcu Pałacu Branickich. Wtedy również nagrodzone zostaną najlepsze młodzieżowe drużyny pożarnicze,

na których głosowanie trwa nieprzerwanie do końca tego miesiąca. Aby wesprzeć swojego kandydata, można wybrać jeden z dwóch sposobów: internetowy „klik” lub SMS na numer 72355 (koszt jednego – 2,46 zł z VAT). W treści wiadomości

należy wpisać prefiks (zapisany konkretnej jednostce, drużynie lub strażakowi). Więcej informacji o uczestnikach plebiscytu, regulaminie oraz nagrodach na portalach www.poranny.pl lub wspolczesna.pl /strazakroku (ika)

LIDERZY POWIATÓW

1 MIEJSCE	ZDZISŁAW KOZIKOWSKI	POWIAT	STRAŻAK	PREFIKS	LICZBA GŁOSÓW	POWIAT	JEDNOSTKA	PREFIKS	LICZBA GŁOSÓW
	OSP Grajewo. Ma 43 lata i troje dzieci. Strażakiem-ochotnikiem jest od 2000 r. Należy do zarządu OSP (pełni funkcję skarbnika). Jest też kierowcą i opiekunem młodzieżowej drużyny pożarniczej. Zdobył złoty medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” oraz odznakę „Strażak Wzorowy”.	grajewski	Zdzisław Kozikowski OSP Grajewo	CST.104	294	sokółski	OSP Nowy Dwór	CJD.147	286
2 MIEJSCE	KAROL SIENKIEWICZ	białostocki	Karol Sienkiewicz OSP Poświętne	CST.27	238	wys.-maz.	OSP Wyszonki Kościelne	CJD.178	255
	OSP Poświętne. Ma 35 lat. Żonaty, dwoje dzieci. Strażakiem był jego dziadek i ojciec. On sam chciał być nim od dziecka. W wieku 18 lat został najmłodszym w powiecie białostockim prezesem jednostki ochotniczej. Aktualnie jest naczelnikiem OSP Poświętne i kierowcą. Do tego komendantem gminnym oraz opiekunem świetlicy w remizie.	hajnowski	Piotr Zubrycki OSP Siemianówka	CST.112	217	białostocki	OSP Gródek	CJD.25	252
3 MIEJSCE	PIOTR ZUBRYCKI	moniecki	Andrzej Kulesza OSP Kruszyn	CST.10	169	grajewski	OSP Rydzewo	CJD.75	107
	OSP Siemianówka. Ma 39 lat. Ojciec dwójki dzieci w wieku 3 i 8 lat. Strażakiem jest od ponad 20 lat. Wspomaga WOPR, który pilnuje bezpieczeństwa na zalewie Siemianówka. Mówi, że kieruje nim chęć pomocy innym. Upodobał sobie mundur. Zawodowo pracuje na kolei.	augustowski	Andrzej Zagórski OSP Bargłów Kościelny	CST.21	142	augustowski	OSP Bargłów Kościelny	CJD.45	97
		siemiatycki	Paweł Stolarczuk OSP Twarogi Lackie	CST.215	115	siemiatycki	OSP Kajanka	CJD.131	85
		wys.maz.	Sebastian Dębowski OSP KSRG Czyże	CST.219	83	moniecki	OSP Knyszyn	CJD.121	63
		sokółski	Paweł Hryniewicz OSP Nowy Dwór	CST.177	78	zambrowski	OSP Rutki Kossaki	CJD.199	46
		suwalski	Walenty Stankiewicz OSP Wiązajny	CST.199	77	bielski	OSP KSRG Brańsk	CJD.12	39
		bielski	Piotr Karpiński OSP Rudka	CST.92	66	hajnowski	OSP Siemianówka	CJD.88	31
		kolneński	Michał Połoński OSP Mały Płock	CST.117	49	łomżyński	OSP Miastkowo	CJD.106	29
		sejneński	Paweł Moroz OSP Giby	CST.149	35	kolneński	OSP Mały Płock	CJD.92	15
		łomżyński	Jarosław Gołaś OSP Przytuły	CST.126	6	suwalski	OSP Podwysokie Jeleniewskie	CJD.19	13
		zambrowski	Sebastian Mrówka OSP Zbrzeźnica	CST.24	3	sejneński	OSP Giby	CJD.4	5



ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza niż większość aparatów słuchowych.

W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców posłała „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szepcików po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty, jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (73 l.) z Dąbrowy

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznemu plasterkowi, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i TV, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz co mówią do Ciebie inni?”

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku za-

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadają mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej.

Halina C. (62 l.) z Mrozów

czniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolarizatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszających, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego,

zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szepcików i głosów w tłumie.”



Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań, udało się ponad wszelką wątpliwość, dowieść skuteczności tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39, a 94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotnie różnicę w wyłapywaniu szepcików i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. Aż **98,2% badanych zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Wystarczy nakleić

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszających** ▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu** ▶ małe, cieliste i **niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem** ▶ w 100% **bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu**

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczynasz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji, to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszania nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, była kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki, opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie (**patrz ramki**).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

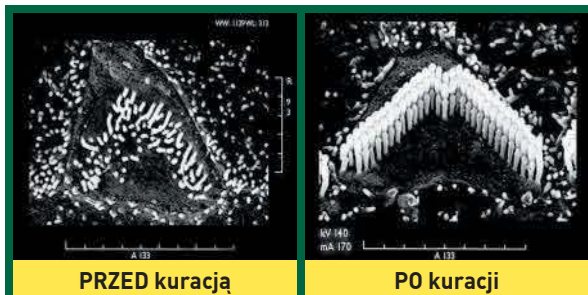
Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie w aż 21 krajach. Skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1985

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 15 kwietnia 2019 r., przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 87zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 71 300 32 85
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

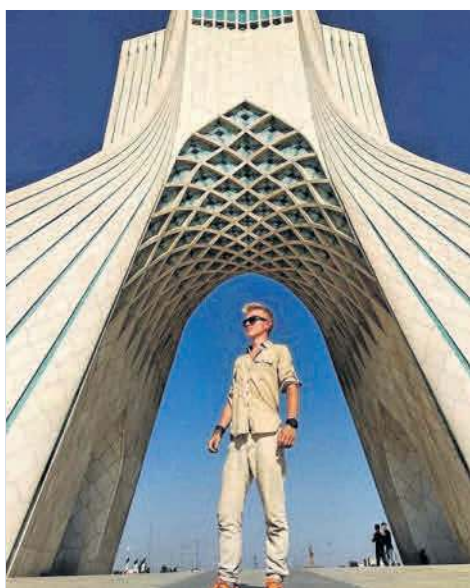
REKLAMOWANE W TV



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

Dotykali jego blond włosów i dopytywali, czy to jakaś choroba

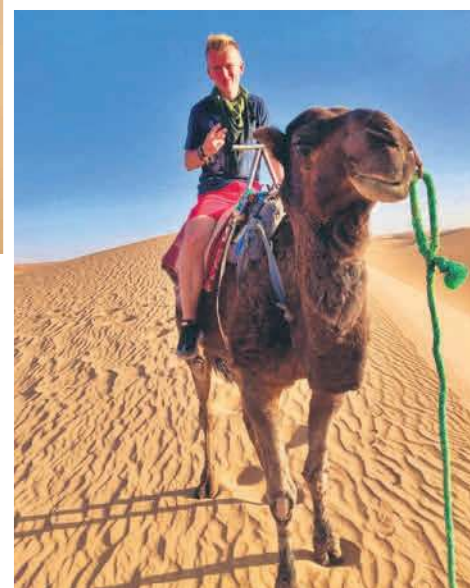
Podróżuje cudzymi samochodami, śpi w domach obcych ludzi. Tak 20-letni Jędrzej Lutostański z Łomży zwiedził już ponad 20 krajów.



W Teheranie Jędrzej stanął pod Azadi Tower zwaną wieżą wolności



Podczas pobytu w Isfahanie (Iran) łomżyniak trafił na święto w lokalnym meczecie, gdzie został oficjalnie przywitany i wyróżniony, jako osoba... zasłużona dla miasta



Swoje 20. urodziny Jędrzej spędził w Maroku - na jadącym przez Saharę wielbłądzie

Paula Gałązka

paula.galazka@polskapress.pl



Styl życia

W Iranie policjanci zapraszali go nocleg w komisariacie, a gdy odmówił, zaopatrzyli go w jedzenie w wodę. W Armenii zaś przypadkowy kierowca, który zabrał go na „stopa”, postanowił wziąć urlop, by obwieścić go po swoim kraju.

Bakcyła zwiedzania świata Jędrzej Lutostański z Łomży złapał na Majorce, na którą polecił dwa lata temu, by świętować swoje osiemnaste urodziny.

- I to właśnie tam poczułem, że od tej pory już zawsze będę podróżował i to podróżowanie może być źródłem ciągłego szczęścia - mówi Jędrzej. - Po prostu zakochałem się w byciu w drodze, w zmieniających się krajobrazach, poznawaniu nowych ludzi. To niezwyczajne, że poznajesz kogoś, kto jeszcze kilka minut temu był dla ciebie obcy, a za kolejnych pięć minut zaprasza cię do swojego domu, częstuje obiadem, oferuje nocleg. To właśnie te spotkania z „lokalsami” są dla mnie największą przyjemnością i skarbnicą wiedzy o świecie.

Dlatego, aby poznawać jak najwięcej nowych ludzi, po obcych krajach podróżuje stopem i korzysta z tzw. couchsurfingu.

W cudzym aucie i na cudzej kanapie

Jędrzej nie ukrywa, że początki podróżowania stopem po świecie nie były łatwe: - Trzeba było wyjść ze strefy własnego komfortu, stanąć na szosie i machać ręką. Mierzysz się wtedy ze spojrzeniami ludzi, którzy mijają cię, siedząc wygodnie w swoich samochodach. Na początku, kiedy przez dłuższy czas nikt się nie zatrzymywał, czułem się głupio. Zastanawiałem się, co jest nie tak. Jednak z każdym kolejnym wyściem na drogę było mi łatwiej, a strach zamienił się w fascynację, na jakiego ciekawego kierowcę trafię tym razem - śmieje się łomżyniak.

Jędrzej jest couchsurferem, co oznacza, że noclegi w innych krajach załatwia sobie przez międzynarodowy portal

couchsurfingowy, który umożliwia wynajęcie w czyimś domu za darmo łóżka do spania. Sam zresztą również udostępnia obcokrajowcom swoją kanapę. Kiedy jeszcze uczył się w liceum - zapraszał obcych do łomżyńskiego domu swoich rodziców. Teraz gości ich w swoim warszawskim mieszkaniu.

- Kiedyś w domu moich rodziców nocowali świeżo upieczeni małżonkowie z Włoch, którzy wymyślili sobie, że w ramach miesiąca miodowego pojadą rowerami na Syberię, a po drodze zawitali do Łomży - wspomina. - Ostatnio zaś nocowała u mnie dziewczyna z Jamajki, która przyjechała zwiedzać Polskę. Couchsurfing to świetna okazja, żeby wymieniać się poglądami i doświadczeniami.

Z osobami, które u niego spały, jak z tymi, u których on nocował, często utrzymuje kontakty. - Po moim pobycie w Iranie teraz sporo osób do mnie pisze, że jak przyjadę kolejny raz, to bym się koniecznie odezwał, bo znowu mogą u nich spać - śmieje się 20-latek. - Co więcej, proponują mi np. spotkania z uczniami irańskich szkół, żebym im opowiedział o Polsce i Europie.

Kobiety w cieniu mężczyzn

Bo Iran to kraj bardzo od naszego odległy kulturowo.

- Kobiety nie są tam na równi traktowane z mężczyznami, zawsze są w ich cieniu - opowiada Jędrzej. - To było dla mnie dziwne, że gdy wchodziłem do ich domów, to one chowały się w kuchni albo nawet pod... stolami. Bylebym ich nie oglądał.

Mnie, jako Europejczyka, trochę to szokowało, ale trzeba pamiętać, że irańskie kobiety nie czują się z tym źle. One - w zdecydowanej większości - są wręcz dumne ze swojej kultury i nie wyobrażają sobie swojej roli inaczej. Choć oczywiście są i wyzwolone Iranki, które walczą o prawa kobiet - swoich rodaczek.

Inną kwestią, którą muszą zaakceptować Europejczycy odwiedzający Iran, to brak ogólnie dostępnego alkoholu i towarzyszący mu zakaz picia. Za złamanie go grozi kara chłosty.

- W Dubaju zaś, również bądź co bądź kraju arabskim, jak się człowiek bardzo postara, to może kupić sobie piwo, tylko że jest ciężko dostępne i do tego drogie - mówi łomżyniak. - Na szczęście w Dubaju trafiłem na dość bogatych hostów (gospodarzy -

przyp. red.), którzy mieszkali na 40. piętrze wieżowca i już pierwszej nocy poczęstowali mnie schłodzonym piwem – śmieję się.

Podróżeto – jak podkreśla 20-latek – świetny sposób na skonfrontowanie się ze stereotypami o danych krajach.

Czuł się jak gwiazda

Prawdziwym sprawdzianem dla Jędrzeja była jego najdłuższa, jak do tej pory, podróż z Gruzji przez Armenię i Iran do Dubaju. Spędził w drodze, wspólnie z kolegą Łukaszem Kurpiewskim półtora miesiąca

– Wcześniej słyszałem wiele negatywnych opinii związanych z krajami muzułmańskimi. Że podróżowanie po nich jest niebezpieczne, że mnie okradną, a nawet że mogą nie wrócić do ojczyzny – wylicza. – Okazało się wręcz odwrotnie. Największym zaskoczeniem byli dla mnie Irańczycy – ludzie niezwykle otwarci i ciekawi świata. Wynika to w dużej mierze z tego, że sami nie mogą podróżować, więc są głodni gości z innych części świata oraz ich opowieści – mówi. I dodaje, że byli niezwykle zainteresowani wszystkimi aspektami życia w Polsce: systemem edukacji, częstotliwością chodzenia do kościoła czy wielkością naszych zarobków.

Największą furorę w Iranie robił jednak wygląd Jędrzeja, a szczególnie jego włosy w kolorze jasnego blond.

– Oni tam generalnie niezbyt często widzą turystów, a już takiego blondyna jak ja większość Irańczyków widziała pierwszy raz. Na początku czułem się więc jak gwiazda – machali do mnie na ulicy, chcieli się wspólnie fotografować, ale po jakimś czasie stało się to dla mnie męczące. Zwłaszcza, kiedy ciągle ktoś



Wejście do Bordż-e Milad w Teheranie – najwyższej wieży Iranu

do mnie podchodził, zaczepiał, a czasem bez pytania dotykał moich włosów – opowiada łomżyńskiak. – Irańczycy często mnie pytali, czy przypadkiem nie jestem chory, czy też już taki się urodziłem. Czasami dociekali, czy to jakiś specjalny szampon sprawia, że moje włosy są takie jasne.

Broń w bagażniku i podrobione dokumenty

– Gdy przygotowuję się do podróży, to oczywiście ustalam plan tego, co chcę w danym kraju zobaczyć. Najczęściej jednak to „lokalsi“, których spotykam lub u których śpię, pokazują mi dużo więcej. Mówią: „przestań, to, co wybrałeś jest nudne, pokażę ci coś, czego nie ma w wikipedii” – wspomina z uśmiechem.

W Armenii np. trafił na kierowcę, który wziął... dzień wolny, żeby pokazać mu swój kraj. – Po prostu doszedł do wniosku, że pokaże mi to, czego nie ma w ofi-

cialnych przewodnikach. Zadzwoń do swojego szefa, że bierz wolne i zabierz nas m.in. w miejsca związane z pierwszymi chrześcijanami czy też do kościoła, który miał dwa tysiące lat. Zjedliśmy wspólnie obiad nad wodospadem, a potem odstawił nas tam, gdzie pierwotnie nas wiozł – opowiada zafascynowany 20-latek.

W Armenii spotkała go też mroząca krew w żyłach sytuacja. Podróżował z kolegą i łapali stopa w szarym polu.

– Zatrzymuje się czarna łada z przyciemnianymi szybami. Wychodzą z niej dwa takie „karczki“ i mówią, że chętnie nas podwiozą – relacjonuje Jędrzej. – Panowie zabrali nasze plecaki do bagażnika i ruszyliśmy w drogę. Po 15 minutach zatrzymaliśmy się, a nasi kierowcy poszli do jadącego za nami nowiutkiego bentleya na rosyjskich blachach. W tym momencie poczuliśmy się naprawdę nieswojo i zaczęliśmy żegnać się z życiem.



Jędrzej nosi w plecaku cały swój dobytek i „robi” z nim na piechotę 30 km dziennie

Panowie jednak spokojnie wrócili do samochodu i powiedzieli, że dalej nie mogą z nami jechać, bo „praca ich wzywa”. A gdy wyjmowali z bagażnika nasze plecaki, okazało się, że leży tam również pełno... broni. Cieszyliśmy się, że nas zostawili, mimo tego, że było to w środku jakiegoś pola.

Ciekawym doświadczeniem było też podróżowanie po Iranie.

– Tam nie funkcjonuje coś takiego jak autostop. Samochody, co prawda, się dosyć chętnie zatrzymują, ale ciężko jest trafić na kierowcę, który nie weźmie za podwózkę pieniędzy – opowiada Jędrzej. – Żeby nie płacić, trzeba użyć któregoś z dwóch zwrotów: pul nadaram (czyli: bez pieniędzy) lub salavati (w imię Boga).

Jednak, jak mówi Jędrzej, w każdej podróży spotyka go więcej sytuacji przyjemnych niż niemiłych. Ot chociażby w Isfahanie, gdy wspólnie z kolegą chcieli nocować w parku

pod namiotem, zainteresowała się nimi lokalna policja.

– Jednak nie po to, by wlepić nam mandat, tylko oni się o nas naprawdę martwili! Policjant namawiał nas na... nocleg w komisariacie, bo tej nocy było bardzo gorąco i nie chciał, by coś się nam stało – śmieje się 20-latek. – Kiedy odmówiliśmy, przywiózł nam jedzenie i wodę.

Ciekawa sytuacja miała też miejsce w Dubaju. Tam bowiem, żeby wejść na imprezę w klubie, trzeba mieć ukończone 21 lat. – Inasz znajomy, chcąc nam pokazać te słynne pool party z dziewczynami szejków, podrobił nasze dokumenty. Po prostu przygotował skany, na których zmienił nam datę urodzin. Wchodząc tłumaczyliśmy, że zgubiliśmy paszporty i udało się! – mówi łomżyńskiak i dodaje, że gdyby nie ten przekręt, to pewnie nigdy nie miałby okazji uczestniczyć w tak hucznej imprezie.

Dosyć szalony pomysł Jędrzeja miał też na spędzenie swoich 20. urodzin. Chciał świętować je na Saharze, z polską wódką i wielbłądem.

– I udało mi się to zrealizować – podkreśla szczęśliwy. W tym celu pojechał na 10 dni do Maroka. Z każdego miejsca, które odwiedza, wysyła do domu pocztówkę.

– Jedną do domu i kilka dla znajomych – uściśla.

Przywozi też oczywiście drobne pamiątki, najczęściej otrzymane od osób, które poznał za granicami. Na przykład z ostatniego pobytu w Maroku przywiózł chustę, którą dostał od mieszkającego na pustyni beduina. W Iranie zaś dostał koszulę, którą Irańczycy zakładają na wesela. Również stamtąd przywiózł wyjątkową tabliczkę, którą otrzymują zasłużeni dla miasta Isfahan.

– Tabliczka zawiera tekst Koranu z podstawowymi przykazaniami, jak żyć – opowiada 20-latek. Dostał ją podczas lokalnego święta. – Ci policjanci, którzy nie chcieli, żebyśmy nocowali w parku, na drugi dzień zabrali nas do miejskiego meczetu, w którym modliło się prawie 3 tys. osób. Tam wręczyli nam mikrofon, a my publicznie podziękowaliśmy im za gościnę, co zostało bardzo miło przyjęte. Na koniec nasze nazwiska zostały wy czytane na liście zasłużonych dla tego miasta i otrzymaliśmy tę tabliczkę. Do dziś wisi nad moim łóżkiem – uśmiecha się Jędrzej.

Łomżyńskiak nie umie usiedzieć zbyt długo w jednym miejscu, więc już planuje kolejną podróż.

– Jestem ciekaw Tajlandii i Tajwanu, ale jeszcze nie zdążę, w jakim kierunku się udam – dodaje.

Jednak zapewnia, że będzie podróżował autostopem i spał w domach mieszkańców. ©©

BIOGRAM

JĘDRZEJ LUTOSTAŃSKI

ur. w 1999 w Łomży; student psychologii w biznesie i zarządzaniu na Akademii Ł. Koźmińskiego w Warszawie; były radny Młodzieżowej Rady Miejskiej w Łomży; podróżnik; w ciągu dwóch lat zwiedził autostopem m.in: Majorówkę, Izrael, Palestynę, Jordanię, Ukrainę, Węgry, Słowację, Czechy, Włochy, Grecję, Litwę, Gruzję, Armenię, Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Niemcy, Anglię, Cypr i Maroko. Jego trasy można obserwować na www.fb.com/plutofrompoland

REKLAMA 009007914

85,23 m²

SZUKASZ MOŻLIWOŚĆ WYNAJĘCIA
LOKALU W CICHYM OTOCZENIU? cena do uzgodnienia

OTWIERASZ
GABINET LEKARSKI?

PROWADZISZ
BIURO RACHUNKOWE I SZUKASZ PRZESTRZENNEGO I NOWOCZESNEGO POMIESZCZENIA?

stan deweloperski
Atrakcyjna cena **3.790 zł netto /m²**
IV piętro z windą obok wejścia do lokalu

JUŻ JE ZNALAZŁEŚ
Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 10

INFO:
695 308 986, 85 748 96 08

REKLAMA 009007913

ZIELONE TARASY
UL. SYBIRAKÓW, BIAŁYSTOK

82m²
4900 zł/m²

• 4 pokojowe mieszkanie
• przynależne miejsce postojowe pod budynkiem +20 000 zł do ceny mieszkania
• w stanie deweloperskim
• bezpośrednio

SZCZEGÓŁY:
tel. 695 308 986, 85 748 96 08

Bilety na galę Miss i Mister Podlasia 2019

Konkurs piękności

Dorota Naumczyk

dorota.naumczyk@wspolczesna.pl

Finalistki i finaliści konkursów Miss Podlasia 2019, Miss Nastolatek 2019 i Mister Podlasia 2019 przygotowują się do finałowego koncertu, który odbędzie się 23 maja w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Dla naszych Czytelników mamy 20 za proszenie na galę.

Piękne panie, startujące w wyborach Miss Podlasia 2019, w minioną niedzielę mogliśmy spotkać na jarmarku wielkanocnym koło białostockiego Ratusza. Spacerowały tam zaraz po pokazie mody w Centrum

Astoria, gdzie prezentowały się w sukniach ślubnych białostockiej projektantki mody Barbary Piekut. Dzień wcześniej zaś w salonie Citroena pozowały w sukniach Dominiki Czarneckiej.

Miło spędzają czas również kandydaci na Mistera Podlasia 2019. W poniedziałek relaksowali się w spa w Dworcu Czarneckiego, aby złapać formę przed majowym finałem.

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na tę galę. Darmowy bilet można zdobyć wykupując kwartalną prenumeratę „Współczesnej” i odebrać go w naszym białostockim biurze ogłoszeń (ul. św. Mikołaja 1). Szczegóły na www.wspolczesna.pl/galamiss



Finalistki Miss Podlasia 2019 podczas pokazu mody sukni ślubnych w Centrum Astoria



Suknie Dominiki Czarneckiej na pięknych kandydatkach do tytułu Miss Podlasia prezentują się bardzo efektownie



Joannę Babynko, I Wicemiss Podlasia 2018 i II Wicemiss Polski 2018, spotkaliśmy na białostockim jarmarku wielkanocnym



Finaliści konkursu Mister Podlasia 2019 w sobotę w salonie Citroena wcielili się w rolę modeli...



...a w poniedziałkowy wieczór najprzystojniejsi mieszkańcy Podlasia relaksowali się w spa w Dworcu Czarneckiego



Projektantka sukni ślubnych Barbara Piekut (czwarta od lewej) w towarzystwie finalistek konkursu Miss Podlasia 2019

HISTORIA

Na Wygodzie byle w zgodzie

Prof. Adam Czesław
Dobroński
tel. 601 352 414



Z kart historii

Tamtej Wygody już prawie nie ma. Od czasu do czasu pojawiają się w prasie wspominki o tej białostockiej dzielnicy, a spacerując jej wąskimi uliczkami, na zapleczu nowych arterii komunikacyjnych, można dostrzec drewniane budynki z dawną metryką. Czekają na rozbiorę. Jak się na dobre zazieleni i rozwiną się kwiaty, to będzie przyjemniej, relaksowo. Wygoda kojarzy się wielu białostoczanom z cmentarzami, które tu urządzono w latach 80.

XIX stulecia. Przed wojną mocne akcenty stanowiły kompleks koszarowy 42 pułku piechoty i dworzec kolejowy Białystok Fabryczny. Przecinały Wygodę szosy na Wasilków-Sokółkę-Grodno, do Supraśla i Krynek, do Zielonej. Ogrody sąsiadowały z gruntami ornymi, na obrzeżach rozlokowały się także folwarki: Zacisze, Krymszczyzna (skąd ta nazwa?). Zaraz po wojnie powtarzano w centrum Białegostoku wieści o oprychach z Wygody, chuliganie Jacku.

Moja rozmówczyni zażywa dziś spokoju na pięterku przy ul. Krańcowej. Ta nazwa miała swe oczywiste uzasadnienie, umotywowane pobliskimi polami i stodołami. Pasyńczukowie kupili tu działkę od Kulikowskiego, właściciela większego gospodarstwa, w 1965 roku zaczęli budowę domu, o tym napiszę później. Teraz dodam tylko, że rodzina Pasyńczuków przywędrowała do Białegostoku z Sokółszczyzny, Wiesław poślubił Leokadię z Dojlid, w 1925 roku urodził się im syn Waldemar, a dokładnie 10 września 1939 roku córka Wiesława. Mieszkali najpierw przy ul. Zawadzkiej w izbie z kuchenką, obok ulokował się brat Wiesława - Antoni, dokwaterowali się i lokatorzy. Wiesław był krawcem, posiadał zakład przy Lipowej, gdzie szył głównie mundury dla wojskowych. Antoni nie miał zawodu, pracował na budowach, pani Leokadia uczyła się na krawcową. Żyli дружно (zgodnie) z sąsiadami, sadzili ziemniaki, dorabiali na różne sposoby, by lepiej wią-



Wiesława Śliwowska

zać koniec z końcem. Wygoda pozostawała dzielnicą małych domków i niezbyt majątnych ludzi, niemal wyłącznie chrześcijan. Sąsiadowała z Brazyłką i Markową Górą.

Wywieźli mnie na Sybir

Pani Wiesława - po mężu Śliwowska - bardzo przeżywa i obecnie powtarzane fragmenty opowieści swych rodziców. Życie nie szczędziło zmartwień, często jedynym ratunkiem okazywała się modlitwa. Czteroletni brat Waldek zaniemógł w wieku czterech lat. Wizyta u lekarza nie pomogła, Leokadia wzięła więc synka i posłała w Niedzielę Przewodnią (pierwszą po Wielkanocy, zwana też Białą) do fary prosić Matkę Bożą o ratunek. Pomodliła się łzawie przed ołtarzem, w drodze powrotnej, jak już wchodzili na Zawadzką, syn powiedział: - mama. Następnego dnia mówił jakby nic się wcześniej nie stało. Wkrótce nadciągnęło jednak zbiorowe nieszczęście, Wiesław Pasyńczuk poszedł na wojnę, choć żona oczekiwała bliskiego już rozwiązania.

Poszedł i nie wracał, a w Białymstoku po krótkim pobycie Niemców obsiedli Sowieci. Leokadia zaczęła przygotowania do chrztu córki, w sieni w beczce czekało na tę okazję zakonserwowane mięso. Niestety, ktoś ukradł łakomy zapas wieprzowiny, uroczystość wypadła bar-

dzo skromnie. Nastąpiła zima, przybyło zmartwień. I nagle, 10 kwietnia 1940 roku do domu Pasyńczuków przyszli uzbrojeni złoczyńcy ze złowrogim nakazem - wywózka! Dlaczego? Pani Wiesława domyśla się, że może ktoś doniósł, że jej ojciec był krawcem wojskowym. Czy to rzeczywiście mógł być powód okrutnej represji? Furmanką zawieziono „wrogów ludu” - w liczbie kobieta i dwoje dzieci - na pobliską stację kolejową, załadowano do wagonu bydłęcego. Pięciomiesięczna córeczka wciąż płakała, jakaś współtowarzyszka niedoli doradziła, by zawinąć kawałek chleba w szmatkę (można dodać jeszcze odrobinę cukru) i zrobić smoczek. Trochę pomogło. Podczas postoju pociągu zdarzyło się, że mama nie zdążyła pozyskać prowiantu, nadludzkim wysiłkiem wyśkoczyła na stopnie jadącego już, końcowego wagonu, wdrapała się do budki hamulcowej. Na kolejnym postoju przyrzekła rozpaczającym dzieciom, że ich nigdy nie opuści. I słowa dotrzymała.

W Kazachstanie mieli Pasyńczukowie, ponoć dzięki przekupstwu, swą izbę z piecem do spania. Mama dostała maszynę, by obszywać personel kołchozu, reperowała i mundury funkcjonariuszy. Dzięki swej zaradności i determinacji zdobywała produkty, a było jeszcze lepiej, gdy podjęła pracę w mleczarni. Brat Waldek cho-



Na pielgrzymce u świętego Antoniego w Niewodnicy, od lewej: Wiesia, ojciec Wiesław, mama Leokadia, syn Waldek

dził do szkoły, szybko dorastał, nauczył się wybierać z gniazd ptaki. Bieda w tym „raju” porażała, zdarzały się przypadki, że dorośli zamiast ubrań nosili worki, a dzieci biegały nago. Po wyjściu wojsk polskich gen. Władysława Andersa oraz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między rządem gen. Władysława Sikorskiego a stalinowską Moskwą pani Leokadia stanęła przed komisją. Kazano jej wyrzec się Boga i Polski, w razie sprzeciwu zagrożono więzieniem i zabiciem dzieci. Dzielną kobietą nie uległa, pozwolono koniecznie powrócić do Władki i Wiesi. Przetrwiała również malarię, inne jeszcze plagi. Powtarzała, że to Bóg dał jej siły. Córka - moja rozmówczyni - miała dwa lata, gdy zachorowała na dezynteryę. Mama zaniosła ją do lekarza i usłyszała: - niech umiera! Jak inne małe ofiary trawione gorączką, odwodnione, niezdolne do przyjmowania pokarmów. Leokadia wykrzyknęła: - ty duraku ona musi żyć, trzasnęła drzwiami tak silnie, że szyba się zbiła. Ratunkiem okazała się nalewka ziołowa użyczona przez miejscową grażdanekę. Mama zrobiła kompleks na żołądek dziewczynki i dała jej do wypicia kilka kropli zmieszanych z herbatką. Wiesia spała całą dobę - jak nieżywa - a jak się obudziła, to zakrzyknęła - jeść!

Powrót do Polski

Wyjechali do kraju w kwietniu 1946 roku. W Moskwie na dworcu dali im ubrania i buty, zachęcali do zwiedzenia miasta, ale pani Leokadia odmówiła. W Białymstoku zadziwiły powracających rozległe gruzy, ucieszyła polska mowa, dzwony kościelne. Byli u siebie. W domku przy ul. Zawadzkiej czekał mąż-ojciec, na podłodze stały paczki UNRR-y zbierane na tę okazję.

I tak zaczęło się odrabianie straconego czasu, nauka przez dzieci dobrych manier, zmiana menu, a sąsiad na rowerze woził dziewczynkę po mieście, w parku pokazywał drzewa, których tak bardzo brakowało na stepie.

Wiesia wkrótce poszła do szkoły, najpierw do podstawówki numer 10 przy ul. Stolimskiej. Nie było tam daleko, należało tylko przejść kładką nad torami. Nie bardzo wiadomo dlaczego, po roku lub dwóch nastąpiła zmiana i dziewczynka stała się uczennicą szkoły nr 5 (obecnie tu NFZ), a potem szkoły ćwiczeń przy ul. Parkowej. Trasa się wydłużyła, więc rodzice dawali na bilet, by Wiesia mogła jeździć „autobusem”. W tej roli kursował samochód ciężarowy przykryty brezentem. Wsiadało się „do budy” po drabince, pod ścianami stały ławki. Małuchy najczęściej czepiały się kogoś dorosłego, który z kolei trzymał się metalowych rurek lub linek. Do domu uczennica wracała pieszo, bo czasu było więcej. Pracowała już wówczas i Szkoła Podstawowa nr 8 przy ul. Jesiennej, ale Wiesia wolała pozostać w znanym sobie towarzystwie. Zapamiętała, że jedną z klasowych koleżanek była córka wysokiego działacza partyjnej, która płakała po śmierci „wodzina narodów” Józefa Stalina. Powtarzała: - nasz ojciec umarł, miała przypiętą czarną kokardkę. Pani Leokadia pouczała córkę, żeby milczeć, nie opowiadać o Kazachstanie. Pamiętką po przeżyciach wojennych pozostała mojej rozmówczyni i wrażliwość na wszelką przemoc.

Co się działo w tych latach na Wygodzie? Przybywali nowi mieszkańcy, w tej liczbie i tak zwani repatrianci ze wschodu. Zdarzały się sensacje, jak piorun zabił sąsiadkę, to ją na noc zakopano po ramiona w ziemi - nie pomogło. Jeszcze utrzymywał

się patriotyzm lokalny, obcy byli tu postrzegani jako co najmniej niepewni. Przyszły małżonek pani Wiesławy zdrowo oberwał przy pierwszej bytności na ul. Zawadzkiej, potem jednak jakoś się wkupił w łaski miejscowych kawalerzaków.

Szybko płynie czas

Wiesława kontynuowała naukę w Technikum Finansowym przy ul. Warszawskiej, a w 1957 roku rozpoczęła pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, choć jeszcze nie miała ukończonych 18 lat. W 1960 roku zawarła związek małżeński z Franciszkiem Śliwowskim, późniejszym absolwencie SGGW, meliorancie. Pięć lat później Pasyńczukowie rozpoczęli budowę domu przy ul. Krańcowej i było to kolejne ciężkie wyzwanie, bo jak prowadzić inwestycję nie mając materiałów budowlanych. Stopniowo radzono sobie trochę sprytem, trochę dzięki dobrym ludziom. W tym czasie brat Waldemar ukończył technikum mechaniczne, pracował w PKS zdobywając nagrody za pomysły racjonalizatorskie. Pani Wiesława również zmieniała pracę. Przyszły na świat dzieci: syn ukończył szkołę aktorską, córka też studiowała. Mama i córka po zmianie oblicza Polski wstąpiły do Koła nr 5 Związku Sybiraków. Obie zachowały silną wiarę, pani Wiesława prowadzi i obecnie grupę modlitewną „Mały Rycerz Miłosierdnego Serca Jezusowego”.

Zapytałem o zwyczaje wielkanocne. A jakże, zachowała się tradycja, będąc palemki i pisanki cebulowe. Jeszcze po wojnie młodzi taczali jajka ugotowane na twardo. Spuszczano je na przykład po dachówce opartej o ścianę domu. Przegrywał właściciel jajka, którego skorupka popękała. Wtedy zwycięzca przejmował pokiereszowane jajko i je... zjadał. O takiej rywalizacji opowiadał mi także prezydent Ryszard Kaczorowski. Dziś trudno o dachówki, amatorów na jedzenie jajek też ubyło, ale w rodzinie pani Wiesławy nawiązywano wciąż do dawności stukając się w dni wielkanocne jajkami trzymanymi w dłoniach (jedno tkwiło „w koszyczku” między kciukiem a palcem wskazującym).

Życzę z tygodniowym wyprzedzeniem Wszystkim Czytelnikom smacznych jajek wielkanocnych! ©©

Emerycie, nie odbierzesz poczty? ZUS może uznać cię za zmarłego!

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan
@polskapress.pl



Obyczaj

Dzień Dobry! Żyję. Poproszę moją emeryturę - zakomunikował pan Andrzej w ZUS. Wcześniej do śmiechu mu nie było, bo jako potencjalnie zmarłemu wstrzymano mu wypłatę i wpędzono w kłopoty.

O tym, że na koncie nie ma spodziewanej emerytury, Andrzej Osiński z Grudziądza przekonał się boleśnie na dworcu w innym mieście. Chciał kartą zapłacić za bilet, ale okazało się, że konto ma puste. Aby wrócić do domu, musiał prosić o wsparcie obcych ludzi.

I stała się ciemność...

- To nie koniec kłopotów. Automatycznie z konta miał iść przelew, opłacający rachunek za energię. Emerytura nie przyszła, więc i przelew nie poszedł. Odłączono mi prąd. I stała się ciemność - wspomina Andrzej Osiński.

Osiński to człowiek energiczny i z poczuciem humoru, które już nieraz ratowało go z opresji. Prawie całe swoje życie zawodowe przepracował jako zaopatrzeniowiec. Wie, gdzie i jak się zakreślić, by wyjść na swoje. Na emeryturę przeszedł w marcu 2017 roku.

- Tego jednak, że już po dwóch latach pogrzebią mnie żywcem, naprawdę się nie spodziewałem - zapewnia z uśmiechem.

Bo zdarzają się przypadki

W rodzinnym Grudziądzu pan Andrzej udał się do oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

- Usłyszałem, że chciano potwierdzić, czy żyję. Bo zdarzają się przypadki, że rodzina pobiera pieniądze za nieżyjącego emeryta - relacjonuje.

Akurat gdy opuszczał siedzibę ZUS, spotkał listonosza. Ten niósł mu „radosną nowinę”, czyli decyzję o wstrzymaniu świadczenia. Powodem całego zamieszania miała być utrata kontaktu ZUS z emerytem. A dokładniej - niepodejmowanie przez niego korespondencji.

Kilka dni później pan Andrzej znów udał się do siedziby



Andrzejowi Osińskiemu z Grudziądza wstrzymano emeryturę, bo ZUS nie miał z nim kontaktu

ubezpieczyciela. „Dzień dobry! Żyję. Poproszę moją emeryturę” - rzucił z wigorem. Jak mówi, czuł się w obowiązku z całą mocą dać znak życia. Szczęśliwie, chwilę później była już dla niego gotowa decyzja o ponownej wypłacie emerytury, od najbliższego możliwego terminu.

Pytanie brzmi, co się tak naprawdę wydarzyło i jakie procedury stosuje ZUS?

„Awizowane powtórnie”

Wywołana do tablicy Krystyna Michałek, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, tłumaczy, co następuje.

Na podany w lipcu 2017 r. adres ZUS wysłał panu Andrzejowi korespondencję. Miało to miejsce w listopadzie ub.r. Pismo wróciło z adnotacją „adresat wyprowadził się”.

Zwróconą korespondencję wraz ze stosownymi drukami do uaktualnienia danych adresowych ZUS wysłał panu Andrzejowi na adres zameldowania. Wróciła z adnotacją „awizowano powtórnie - nie podjęto w terminie”. Zgodnie z przepisami to dla ubezpieczyciela podstawa do wstrzymania wypłaty emerytury.

Faktycznie, artykuł 134 tzw. ustawy emerytalnej mówi

w pierwszym punkcie, że „wypłatę świadczeń wstrzymuje się, jeżeli powstaną okoliczności uzasadniające zawieszenie prawa do świadczeń lub ustanie tego prawa”.

- Taką okolicznością może być sytuacja, gdy świadczenie jest systematycznie przekazywane na rachunek w banku, a wysyłana korespondencja wraca z powrotem do ZUS. Listy są wysyłane m.in. po to, abyśmy mieli pewność, że świadczenie trafia do właściwej osoby - tłumaczy Krystyna Michałek. - Bywały przypadki, że ktoś zmarł, a jego emeryturę miesiącami pobierał krewny, mający dostęp do konta nieżyjącego już emeryta.

Emeryt: A ja mam dowód!

Pana Andrzeja z Grudziądza za przykrości przeprosiła tylko aprobantka z grudziądzkiego oddziału ZUS.

- A pani rzecznik mnie tylko zdenerwowała. Owszem, przeprowadziłem się, ale informowałem ZUS o zmianie adresu. Mam dokument, datowany na 22 maja 2018 roku, w którym ZUS potwierdza, że dokonałem zmiany danych adresowych. Zamierzam go przedstawić rzecznicze i jestem bardzo ciekaw, co na to powie - mówi nam pan Andrzej.

Mężczyzna przy tej okoliczności nie kryje irytacji. Chyba nic go w tej historii tak nie zdenerwowało, jak wersja rzeczniczki ZUS. Powtarza, że jest gotów „iść z nimi na wojnę”, jeśli nie przyznają mu racji, co do tego, że o zmianie adresu poinformował.

To nie jest wyjątek!

- Ile emerytur zostało wstrzymanych w związku z brakiem odpowiedzi na korespondencję? - zapytał rzeczniczkę Krystynę Michałek dziennikarz.

- Nie prowadzimy takiej ewidencji, ale nie są to częste przypadki - odpowiedziała pani rzecznik.

Czyżby?

W grudniu 2017 r. opisywałem, co spotkało 79-letnią panią Danutę. Emerytka spod Torunia świadczenie z ZUS zazwyczaj dostawała w ostatnich dniach miesiąca. Gdy pieniądze nie przyszły do 30 października, nie panikowała. Dość spokojnie do sprawy podeszła też jej najbliższa rodzina. Krewni myśleli, że opóźnienie wiąże się z listopadowymi świętami: Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym. Martwić się wszyscy zaczęli, gdy po świętach emerytury nadal nie było.

- Teściowa pojechała do ZUS w Toruniu, a tam urzęd-

niczka jej powiedziała, że dwukrotnie nie odebrała od nich korespondencji, więc uznano, że zmarła - relacjonowała pani Agnieszka. - Tak, moja teściowa była bliska zawału. Ale dopiero wtedy, gdy usłyszała, że założono jej zgon!

Starsza pani, przy pomocy pracownicy ZUS, wypełniła stosowną deklarację i wróciła do domu. Zgodnie z obietnicą, jako formalnie wskrzeszona, miała otrzymać emeryturę za kilka dni.

- Pieniądzy doczekała się jednak dopiero 15 listopada. Gdyby mieszkała sama, zostałaby bez środków do życia, nawet na chleb by nie miała - podkreśla pani Agnieszka. - W ZUS mojej teściowej tłumaczono, że jak wysła pieniądze, a ktoś nie żyje, to nie mogą ich później odzyskać i dlatego właśnie tak postępują.

Ta sama odpowiedź ZUS

Co wówczas tłumaczyła nam Krystyna Michałek, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego ZUS?

Powoływała się na te same przepisy i procedury, co w przypadku pana Andrzeja z Grudziądza. W całej sprawie ważne było bowiem to, że pani Danuta się przeprowadziła. Co prawda tylko o kilka domów dalej przy tej samej ulicy, ale to wystarczyło.

Krystyna Michałek podkreślała, że bezwzględnie o zmianie adresu trzeba informować ubezpieczyciela. - Zwrot korespondencji z adnotacją urzędu pocztowego, że adresat nie mieszka pod wskazanym adresem, jest przesłanką do wszczęcia postępowania, zmierzającego do potwierdzenia dalszego prawa do pobierania świadczenia.

Wtedy ZUS występuje do emeryta o potwierdzenie własnoręcznym podpisem istnienia owego prawa. Ten tryb postępowania regulują przepisy ustawy emerytalnej.

- Przepis nie reguluje, ile musi być zwrotów korespondencji, aby takie postępowanie przeprowadzić - przyznała Krystyna Michałek.

Emerytem zostałem w 2017 roku. Tego, że już po dwóch latach pogrzebią mnie żywcem, naprawdę się nie spodziewałem

Gdy ZUS prowadzi swoje postępowanie wyjaśniające, przez jakiś czas może przelewać emeryturę. Aż przestaje...

Żywcem pogrzebani

Kujawsko-Pomorskie w żadnym przypadku nie jest jakimś wyjątkowym regionem pod tym względem. Media systematycznie donoszą o żywcem pogrzebanych i wskrzeszanych przez ZUS.

„Trzy razy był zwrot korespondencji, więc uznaliśmy, że pani nie żyje” - usłyszała pani Teresa, emerytka z Opola w 2009 roku. I ona miała wstrzymane świadczenie. Seniorka przeprowadziła się, ale - jak mówiła - przez 5 miesięcy ZUS to nie przeszkadzało. Zanim odzyskała emeryturę, żyła w biedzie. W lombardzie zastawiła nawet komórkę.

„Pan przecież nie żyje” - usłyszał w 2012 r. emeryt z Przemysła. Za zmarłego ZUS uznał go po błędnej adnotacji listonosza, że adresat nie żyje. Tymczasem ten miał się świetnie. Nawet dorabiał jako kioskarz.

W 2016 r. natomiast ZUS uśmiercił i wskrzesił 77-latkę spod Rybnika. Pomylił jej dane osobowe z danymi kobiety, która faktycznie zmarła. Emeryturę wstrzymał. Przywrócił po medialnym szumie.

Podobne przypadki można by mnożyć. Skoro za każdym razem ubezpieczyciel powołuje się na stosowne przepisy, lepiej zatem mieć się na baczności.

Melduj się, emerycie!

W przypadku zmiany adresu albo numeru rachunku w banku czy spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej emeryt musi ZUS-owi się odmeldować. Ma obowiązek o tym powiadomić organ rentowy nie później niż na 12 dni roboczych przed terminem płatności świadczenia. Może to zrobić osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS, pisemnie lub ustnie do protokołu, za pośrednictwem operatora pocztowego i Polskiego Urzędu Konsularnego.

Warto wiedzieć i o tym, jak zakład traktuje emerytów przebywających za granicą (np. będących z wizytą u dzieci, ale i tych, którzy wyemigrowali).

Raz do roku mieszkającym za granicą ZUS wysyła „wniosek o poświadczenie życia”. Jeśli nie odpowiedzą, pieniądze nie dostaną. Po prostu ubezpieczyciel założy, że na obczyźnie zmarli. ©



Rhian w polskim przedszkolu zrobiła dwie flagi - polską i brytyjską



Edyta Sořta skazana na powrót do Anglii

FOT. DARIUSZ SMIGIELSKI(2)

Brexit? Sąd każe wracać do Anglii!

Aleksandra Tyczyńska
a.tyczyńska@dziennik.lodz.pl

Spoleczeństwo

Edyta Sořta nie widziała już w Anglii przyszłości dla siebie i pięcioletniej córeczki. Czuli, że w batalii o dziecko przed brytyjskim sądem jej partner był angielskim panem, a ona tylko polską ogrodniczką. Uciekła z dzieckiem do Polski, ale sąd nakazał powrót dziewczynki - z matką albo bez niej. Na fali Brexitu takich dramatów może być więcej.

Był 2000 rok, kiedy Edyta Sořta z Proszonia niedaleko Piotrkowa Trybunalskiego, po ukończeniu SGGW, wyjechała do Londynu. Zaczęła od sprzątanina i opieki nad dziećmi, ale jednocześnie uczyła się języka angielskiego i ukończyła 3-letni kurs projektowania ogrodów. - Po studiach i kursie w firmach ogrodniczych dostawałam łopaty i grabki i mogłam robić tylko to, co ci, którzy nie potrafili poprawnie się podpisać - mówi.

Kiedy poznała starszego od siebie, wykształconego Anglika, który adorował ją, załatwiała sprawy urzędowe i rozwijała wizję szczęśliwego, wspólnego życia na wsi, zgodziła się na wyprowadzkę z Londynu.

- Zamieszkaliśmy niedaleko Cambridge. Ja pracowałam w ogrodach, miałam stałych klientów. On pracował raz miał, raz nie miał. Oszczędności zaczęły topnieć - mówi pani Edyta.

W sierpniu 2013 r. urodziła się Rhian. Już wtedy nie układało się im. Jak wspomina kobieta, zaczęły się obelgi, zastraszanie. - Musiałam we wszystkim być podporządkowana, wykorzystywana, nie chciałam, żeby kontaktowałam się z rodziną - mówi kobieta.

W lipcu 2016 r. partner Polki wyprowadził się do innej kobiety, z którą doczekał się kolejnego dziecka.

Decyzją sądu oboje rodzice zachowali pełnię praw rodzicielskich, mała Rhian została przy matce, a ojciec miał zabierać ją do siebie co drugi weekend. Jednocześnie postarano się o orzeczenie „prohibited steps order”, zgodnie z którym dziecko musi na stałe przebywać w Wielkiej Brytanii, chyba że drugi rodzic wyrazi zgodę na jego zamieszkanie w innym kraju.

- To tak jakby założył mi kajdany na ręce - podkreśla, dodając, że wtedy zaczęły się dwa najgorsze lata jej życia w Anglii.

Serce wołało do Polski

Pracy było coraz mniej, bo Edyta zaczęła cierpieć na silne bóle kręgosłupa, a ojciec dziecka - jak podkreśla - na ogół nie płacił alimentów. Rodzina zaczęła zachęcać ją do powrotu do kraju,

gdzie obiecali wybudować dom, i gdzie miałyby zagwarantowaną pracę nienadwyrężającą kręgosłup.

Wystąpiła do angielskiego sądu o wydanie zgody na zamieszkanie z córką w Polsce.

- Zwróciłam się też o pomoc do różnych angielskich instytucji odpowiedzialnych za ochronę dzieci, ale moje prośby były zbywane. Sama sprawa sądowa dotycząca relokacji była też bolesnym doświadczeniem, bo moje zeznania były ignorowane, a pracownica CAFCAS, wyznaczona do wydania opinii, wzięła pod uwagę tylko nacechowane stereotypami o Polsce i pełne kłamstw zeznania mojego byłego partnera. To, że w Polsce czeka nas lepsze życie, dla sądu nie miało znaczenia - Edyta gorzko podsumowuje przegraną sprawę.

Wiosną 2018 r. miała już zrezygnować z najmu domu. Trafiła wraz z córką do budynku socjalnego dla samotnych matek i tam doszła do kresu wytrzymałości.

- Pomyślałam, że już nie ma tu dla nas szans - mówi Edyta.

Brexit może spowodować, że do kraju wrócą Polki z dziećmi, których ojcowie nie będą wyrażać na to zgody

W sierpniu wyjechały na wakacje. Kiedy wylądowały w Polsce, Edyta popłakała się i postanowiła, że już nie wróci. Zamieszkały w jej rodzinnym domu, Edyta podjęła leczenie, załatwiła córeczkę przedszkole, a sobie pracę. Powiadomiła byłego partnera, że może odwiedzać córkę, mogą rozmawiać na Whats-Appie, ale do Anglii już nie wrócą.

31 sierpnia ojciec dziecka założył w sądzie sprawę o bezprawne uprowadzenie i zatrzymanie dziecka, a sąd na podstawie postanowień konwencji haskiej z 1980 r. (umowa międzynarodowa regulująca cywilne aspekty uprowadzenia dziecka za granicę) uznał, że dopuściła się tego czynu i orzekł nakaz powrotu dziecka do Anglii - z matką lub bez niej.

- Nie miałam możliwości odniesienia się do jego kłamstw, że Rhian grozi w Polsce niebezpieczeństwo, że mieszka w złych warunkach, nie chodzi o przedszkole i nie ma opieki medycznej - mówi Edyta, dodając, że w aktach sprawy jest wniosek ojca dziewczynki o wyłączną opiekę nad nią. - Gdybym wróciła do Anglii, decyzją sądu Rhian zostałaby mi odebrana i zmuszona do mieszkania z ojcem.

Jak chronić polskie dzieci?

8 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, na podstawie art. 3 i art. 12 konwencji orzekł o niezwłocznym wydaniu dziecka. Sąd uznał, że do uprowadzenia

doszło, bo obydwójce rodzice mieli pełnię praw rodzicielskich, a poprzez wywiezienie dziecka z kraju, gdzie miało stałe miejsce pobytu, do innego kraju, naruszone zostały prawa jednego z rodziców do opieki.

28 marca, krakowska kancelaria złożyła apelację w sprawie pani Edyty i jej córki do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

- To będzie jedna z pierwszych spraw, jeśli nie pierwsza, rozpatrywanych w trybie nowej tzw. ustawy chroniącej polskie dzieci - mówi mecenas Małgorzata Kiełtyka. - Apelację opieramy na błędnej interpretacji zapisów konwencji i błędnej interpretacji stanu faktycznego przez sąd pierwszej instancji. Zgromadziliśmy bogaty materiał dowodowy, który - w naszej ocenie - powinien przekonać sąd apelacyjny, że powrót dziecka do Anglii narazi je na szkodę.

Ustawa z 26 stycznia 2018 r. o wykonywaniu niektórych czynności organu centralnego w sprawach rodzinnych z zakresu obrotu prawnego na podstawie prawa Unii Europejskiej i umów międzynarodowych (tzw. ustawa chroniąca polskie dzieci) zmieniła dotychczasową procedurę stosowania przepisów w zakresie spraw wszczętych na podstawie konwencji haskiej.

Według nowych przepisów takimi sprawami zajmować się może tylko 11 wyspecjalizowanych sądów okręgowych orze-

kających w I instancji oraz jeden SA w Warszawie - jako sąd II instancji i - co ważne - wstrzymana jest wykonalność orzeczeń w sprawach o wydanie dziecka na podstawie konwencji i jest możliwość skargi kasacyjnej.

Pomogą rzecznicy?

Sprawą mieszkanki Proszonia i jej córeczki zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Praw Dziecka - wystąpili do SO w Łodzi o dokumentację, ale dopiero po analizie, będzie wiadomo, czy i w jakim zakresie możliwa będzie pomoc.

Biuro RPO odnotowuje przy tym „zauważalny wpływ tego typu spraw, nie sposób przewidzieć, czy wpływ ten się zwiększy w związku z planowanym (i wciąż niepewnym) Brexitem” - odpowiada Łukasz Starzewski, naczelnik wydziału kontaktów z mediami BRPO.

Za sprawą posła PiS z Piotrkowa Grzegorza Lorka o sytuacji pani Edyty dowiedział się też Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie departament ds. nieletnich i rodziny.

- Moim zdaniem Brexit może spowodować, że do kraju wróci wiele Polek z dziećmi, których ojcowie nie będą wyrażać na to zgody. I pomoc prawną ze strony Polski powinny otrzymywać już na etapie spraw toczących się przed brytyjskimi sądami, bo to tam w pierwszej kolejności przegrywają - mówi poseł Lorek. ©

Twarze bioenergoterapeutów

Katarzyna Kachel
redakcja@dziennik.krakow.pl



Rozmowa

W poczekalniach u bioenergoterapeutów siedzą także lekarze – mówi Katarzyna Janiszewska, autorka reportażu „Ja nie leczę, ja uzdrawiam. Prawdziwa twarz polskich bioenergoterapeutów”.

Wierzysz w energię?

Wierzę, że istnieje, bo nawet fotografia kirlianowska potrafi uchwycić aurę rośliny. Mój sceptycyzm pojawia się, kiedy słyszę, że można ją przekazywać i leczyć przy jej pomocy schorzenia.

Czyli miałaś gotową tezę, zacytnąć pracę nad książką?

Nie miałam. Chciałam to sprawdzić, zbadać, może nawet poczuć. To, że jestem sceptyczna i bardzo racjonalna, nie oznacza, że chciałam to środowisko zdyskredytować.

Były już przecież badania. Mam na myśli eksperyment psychologa Leszka Mellibrudy na tak zwanej białej chirurgii Collegium Medicum UJ.

Tak, miał odpowiadać, czy bioenergoterapeuci leczą oraz czy potrafią rozpoznać choroby. Było to wówczas bardzo głośne wydarzenie, w którym wzięło udział prawie tysiąc pacjentów i stu uzdrowicieli. Między nimi ci najwięksi w tamtych czasach, jak Harris, Nardelli czy Kaszpirowski.

Skończyło się fiaskiem.

Nie do końca. Bardzo znamienne były przypadki pacjentek z kamieniami w woreczku, które poruciły reżim dietetyczny, świetnie się czuły i były przekonane, że są wyleczone. Podczas badania, kiedy okazywało się, że kamienie jakimś cudem się nie rozpuściły, były autentycznie zaskoczone. Niektóre nawet oskarżały lekarzy o manipulację wynikami. Po jakimś czasie musiały zameldować się na salach operacyjnych, ale do końca wierzyły w siłę i moc swoich uzdrowicieli, winą za złe spożytkowaną energię obarczając wyłącznie siebie.

Zadziałał efekt placebo?

Tak, dlatego te badania udowodniły, że choć bioenergoterapeuci nie leczą, to w jakiś sposób uzdrawiają. Kiedy pracowali z chorymi na nowotwory i to w stadium już terminalnym, nie cofnęli u nich co

prawda raka, ale znacznie poprawiali ich kondycję. Pacjenci lepiej się czuli, nie trzeba ich było faszzerować lekami przeciwbólowymi, mieli dobry nastrój; i zarówno oni, jak i rodzina byli bardzo wdzięczni za pomoc. Z kolei drugi eksperyment, mający sprawdzić, czy bioenergoterapeuci potrafią diagnozować, już się nie udał. Bo choć pacjenci byli wcześniej uprzedzeni, żeby nie dawać żadnych znaków, to i tak mruczeć czy kiwali głowami, kiedy uzdrowiciel kładł ręce w miejscu, w którym tkwiło źródło bólu.

To pokazuje jednak, że nie można oddzielać przy leczeniu głowy od ciała.

I tu akurat sposób myślenia uzdrowicieli jest taki sam, jak u coraz większej grupy lekarzy. Po prostu wiara w skuteczność jest niezmiennie ważna w całym procesie leczenia. Sprawa, że organizm bardziej się mobilizuje, spina i dąży do samonaprawy.

Tak myślał choćby profesor Julian Aleksandrowicz, słynny filozof medycyny. Już kilkadziesiąt lat temu był otwarty na wszelkie pozanaukowe metody, o ile tylko nie szkodzi, a mogą pomóc człowiekowi. Na bioenergoterapeutów zresztą też.

Julian Aleksandrowicz stosował na oddziale hematologii muzykoterapię, jej też przecieć nie da się dokładnie zmierzyć i powiedzieć, w ilu procentach działa na chorego. Dlatego też otwarcie mówił, że jeśli zgłosi się do niego szaman z buszu i dowiedzie, że jakaś metoda leczy białaczkę, skorzysta z niej bez żadnych uprzedzeń. Nawet gdyby to miało nadszarpiąć jego autorytet lekarski.

Słyszałaś o takich sytuacjach, kiedy lekarz odsyła pacjenta do bioenergoterapeuty?

Bioenergoterapeuci twierdzą, że jest ich całkiem sporo. Zdarza się też, że sami lekarze korzystają z pomocy uzdrowicieli. I, faktycznie, na korytarzu w poczekalni u jednego z moich bohaterów, siedział pan doktor. Podobnie jest z księżmami, bo choć Kościół oficjalnie zakazuje korzystania z takich praktyk, wielu duchownych jest pacjentami takich gabinetów. Sama byłam świadkiem, kiedy podczas mojej rozmowy, jeden z bioenergoterapeutów odebrał telefon od księdza i dmuchając do słuchawki, i wydając mu polecenia, próbował uśmierzć ból.



FOT. J2RRE

Co na to lekarze, z którymi rozmawiałaś?

Wielu zapewniało, że byłoby w stanie dopuścić taką formę wspomagania ich leczenia, o ile by mu to nie zagrażało. Czyli nie wiązałyby się np. z odstawieniem leków albo rezygnacją z chemioterapii na korzyść rąk pana A czy pana B.

No ale takie przypadki się zdarzają. Choćby historia zagłodzonej Madzi, którą leczył znachor, wymuszając na rodzicach rezygnację z opieki lekarskiej.

To jaskrawy i wstrząsający przypadek, który kładzie się cieniem na tej grupie i psuje jej opinię. Myślę jednak, że jest różnica między bioenergoterapeutami, którzy robią kursy, kończą szkoły i wstępują do cechów, od tych samowolnych cudotwórców.

Ci pierwsi są lepsi?

To nie jest kwestia wartościowania ich umiejętności, ale podejście do etyki zawodowej. Jeśli ktoś jest zrzeszony, stara się nie wchodzić w konflikt ze środowiskiem medycznym. Zwykle działa obok, czasami sam odsyła do lekarza, a już na pewno nie podważa lekarskich decyzji. Tacy znachorzy, jak ten z Nowego Sącza, absolutnie nie są im na rękę.

Z czego wynika tak wielka popularność uzdrowicieli?

Z braku zaufania do medycyny akademickiej?

Z tego, że czasami też jest bezradna, że ludzie wciąż umierają, że czeka się w kolejkach do specjalistów, a lekarz bywa niemiły. Rozmawiałam z pielęgniarką, która korzystała z usług uzdrowicieli, i kiedy zapytałam ją „dlaczego”, odpowiedziała, że tyle złego widziała w szpitalu, że przestała wierzyć w skuteczność tradycyjnej medycyny, a zaczęła ufać energii i uzdrowicielom.

Bo oni zawsze „pomogą”...

Nie ma dla nich przypadków beznadziejnych. Są otwarci, poświęcają pacjentowi całą uwagę i nie tworzą żadnego dystansu. A kiedy słyszysz „poradźmy sobie z tym, połączmy siły i wyjdziemy z tego”, no to czy jesteś w stanie się temu przeciwstawić, nie ulec? Nie mają wątpliwości, nie odbierają nadziei, mówią, że brakuje rozwiązań. Są absolutnie pewni sukcesu. I wszyscy, z którymi rozmawiałam, mają absolutną charyzmę.

Hipnotyzują?

Jedni tak, drudzy wykorzystują inne narzędzia i triki. Spotkałam jasnovidza, który wprowadzał w hipnozę, uzdrowicielkę stosującą techniki relaksacyjne, pozwalające na lepszy przepływ energii. Niektórzy działają w aurze, inni, jak Ryszard

Bąk dotykają, co dla mnie było dość krępujące.

Ale poczułaś coś?

Ręce pana Ceglińskiego z Tychów faktycznie były cieplejsze, no ale czy to oznacza, że potrafi leczyć choroby? Właściwie tylko raz doświadczyłam czegoś dziwnego i bardzo mnie to zaskoczyło, bo jako osoba twardo stąpająca po ziemi, myślałam, że jestem odporna na takie działania. To było spotkanie z jasnovidzem, który zapytał, czy może połączyć się z moją podświadomością. Z pobłażliwością przystałam. Położył mi rękę na kolanie, zrobił dwa gwałtowne wdechy, a ja poczułam, że odpływam. Poczułam się, jakbym się miała rozpaść. Musiałam mieć naprawdę głupią minę. Potem powiedział mi jeszcze kilka rzeczy o mnie. Wszystko się zgadzało.

A może to tylko kwestia techniki. Uczą ich w szkole, co zrobić, by kładąc rękę na lewym kolanie, ciepło przepływało przez kolano prawe.

Może, ale nawet, kiedy słyszysz: „Na kursie dowiesz się, jak przesyłać energię, jak ją kierować i ujarzmić”, to przecieć nadal jest to bardzo abstrakcyjne. Przynajmniej dla mnie.

Ile ci panowie i panie biorą za wizytę?

Niektórzy mają kasy fiskalne i wydają paragony, a na stronach internetowych udostępniają oficjalne cenniki. Inni biorą wolne datki, tak zwane „co łaska”. Bilet na spotkanie z Ryszardem Bąkiem to 15 złotych, a później płaci ten, kto chce. Przy okazji sprzedają zioła, watki nasączone oddechem uzdrowiciela (jedna pani włożyła ją do doniczki i kwiatki pięknie jej urosły). Są deseczkami do magnetyzacji wody, naklejki, kalendarze, zdjęcia, bielizna pościelowa „energetyzowana bliskością czakramu”, kosmetyki i miody. Ci najwięksi stworzyli wielkie kompleksy medyczno-wypoczynkowe, gdzie można przyjechać na turnusy odnowy biologicznej, a nawet zrobić wesele. Wielu z nich to świetnie prosperujący biznesmeni.

Jeden powiedział ci nawet bez ogródek, że dobrego bioenergoterapeutę poznać po stanie konta bankowego.

Tak, bo może i nie każdy zarabia 40 tysięcy miesięcznie, ale każdy ma kolegę, który właśnie tyle „wyciągnie”. Za wizyty biorą od 120 złotych do 250, więc jak w dobrym gabinecie lekarskim.

I kto płaci?

Różnie; biznesmeni, lekarze i celebryci. W piramidzie Ceglińskiego jest zdjęcie Lecha Wałęsy i reprezentacji w piłce nożnej, u Nowaka fotki Justyny Steczkowskiej, Moniki Richardson czy Marysi Sadowskiej. Ale na spotkaniach, podczas których następuje przekaz energii, widziałam raczej ludzi starszych, z mniejszych miejscowości.

To energia od Boga?

Różnie ją określają. Ci, którzy twierdzą, że energia przez nich przepływa, nazywają ją boską, świetlistą siłą. Inni dzielą się swoją własną energią, co spotyka się z krytyką tych pierwszych. Twierdzą bowiem, że to osłabia samego dawcę. Zdania na temat źródła mocy też są podzielone.

To środowisko skłócone?

Może nie skłócone, ale też nie wspierające się. Każdy pilnuje swojego interesu. Może tylko ci, którzy mają certyfikaty uważają się za elitę. I lubią to podkreślać. Bo, jak wiesz, każdy w Polsce może energię leczyć; wystarczy, że zarejestruje działalność gospodarczą.

Szacuje się, że w Polsce z takich usług korzysta 9 milionów ludzi. To prawda?

Są różne badania, ale z większości wynika, że co czwarty Polak stykał się z tą formą pomocy. Gabinety notują 1 mln 300 wizyt rocznie. Ilu jest uzdrowicieli? Brak danych.

A jaką mają twarz?

Nie ma jednej twarzy bioenergoterapeutów. Nie ośmieliłabym się ich wsadzić do tej samej szuflady. Są tacy, którzy czują misję i chcą pomagać, jak i tacy, którzy z krzywdy i bezradności ludzkiej zrobili biznes. Skoro państwo dopuszcza taki zawód, nie można zabronić z niego korzystać. Ważne jednak, by robić to z głową. To znaczy nie wierzyć, że wkładki do butów leczą raka faktycznie pomagają. ©

KSIAŻKA



Katarzyna Janiszewska
„Ja nie leczę, ja uzdrawiam.
Prawdziwa twarz polskich
bioenergoterapeutów”
Wydawnictwo Otwarte

Kobiety Trumpa. Jak wygląda ich życie u boku prezydenta, miliardera, playboya

Prezydentura Trumpa

Wielu Amerykanów wydaje się czerpać inspirację ze swoich wyobrażeń na temat skupionych wokół Trumpa kobiet. Mimo że chodzi o panie, które noszą ubrania z cekinami, mają sztuczne piersi, zapisują się na zabiegi poprawiające kształt nosa - pisze Nina Burleigh, dziennikarka.

Bogacze różnią się od ludzi takich jak ty i ja, ale Donald Trump różni się od przeciętnego bogacza. Jego życie emocjonalne można opisać jako szereg transakcji, a jego namiętności biorą się raczej z pragnienia zemsty i aprobaty aniżeli z miłości. Ma wiele zabawa, lecz wydaje się nie czerpać osobistej satysfakcji z posiadania swoich łodzi, prywatnych samolotów i eleganckich apartamentów. Przedmioty są dla niego dekoracjami pomagającymi w prowadzeniu biznesu. W podobny sposób traktuje kobiety.

Aby dopasować się do okoliczności, Królowe Trumplandii żyją w świecie zbudowanym ze zwierciadeł - dosłownie i metaforycznie. Mogą wyjść na zewnątrz tylko wtedy, gdy uważnie przyjrzą się swojemu odbiciu. Obraz widziany w lustrze do nich powraca za sprawą paparazzi i wszystkich innych ludzi, którzy bezustannie obserwują je przez obiektywy aparatów fotograficznych. Potem wszystko to widzą w materiałach publikowanych z internetu. Podrygują w świetle ruchomych lamp dyskotekowych, a lśniące marmurowe ściany i podłogi w nieskończoność powielają ich odbicie.

Zwierciadła. Kamery. Styliści czerpiący inspirację z magazynów i katalogów modowych pomagają zmienić Królowe Trumplandii w ideały, które można zobaczyć w czasopiśmie i na reklamach wiszących na Times Square. Kobiety te są przedłużeniem marki Trumpa, więc ich działania i wypowiedzi w żaden sposób nie oddają rzeczy, które zwykli obywatele uważają za prawdziwe.

Królowe Trumplandii dysponują jednymi z najczęściej fotografowanych kobiecych twarzy na świecie. Oczekuje się od nich tego, że będą pozowały do zdjęć. Wszystkie z nich instynktownie wysuwają jedną stopę do przodu i układają ją w taki sposób, aby palce były zwrócone lekko w bok. Jest to najpopularniejsza pozycja w katalogach modowych firmy Sears.

Królowe Trumplandii świetnie panują nad mimiką. Są w tym równie dobre jak Trump, który ogląda swoją twarz na ekranie telewizora z wyłączonym dźwiękiem. Przyglądały się własnej mimice i selekcjonowały niewielki asortyment min, z których korzystają w miejscach publicznych. Wiedzą bowiem o tym, że ich twarze pomagają budować wizerunek marki. Od kilku dekad są integralnym elementem świata amerykańskich tabloidów, a dziennikarze używają wobec nich specyficznego słownictwa. Ich pierścionki z diamentami są „olśniewające”. Ich wygląd jest „gorący”. Należą do grupy kobiet, które noszą ubrania pokryte cekinami, mają sztuczne piersi, zapisują się na zabiegi poprawiające kształt nosa i używają tuszu do rzęs. Tego rodzaju osoby często bywają obiektem żartów i są znane z tego, że są znane. Z łatwością można by zlekceważyć ich istnienie - wielu ludzi zresztą tak właśnie robi.

Inni jednak ich nie ignorują, a wręcz wydają się czerpać inspirację ze swoich wyobrażeń na temat Trumpa i skupionych wokół niego kobiet.

Ivana (pierwsza żona Trumpa - przyp. red.) jest nowobogacką kapitalistyczną wersją Tammy Faye Bakker (amerykańska piosenkarka specjalizująca się w piosenkach o tematyce religijnej, boleśnie przeżyła rozwód swoich rodziców - przyp. red.). Obydwie w tym samym okresie przechodziły przez rozpaczą spowodowaną rozwodem.

Marla (druga żona Trumpa - przyp. red.) na zawsze zostanie zapamiętana jako panna młoda w sukni ślubnej stojąca z nożem w dłoni przed wspaniałym torsem weselnym. Wkrótce jednak powróciła do rzeczywistości, w której nosiła odzież poprodową i robiła zakupy w Mall of America.

Mała Ivanka (córka Trumpa - przyp. red.) uzyskała wykształcenie w najlepszych szkołach i zdobyła popularność dzięki marce swojego ojca. Idealnie nadaje się do prowadzenia biznesu i pozowania do zdjęć. Gdyby Caroline Kennedy przyszła na świat w rodzinie Kardashianów, prawdopodobnie byłaby kimś w rodzaju Ivanki Trumpa.

Melania (trzecia żona Trumpa - przyp. red.) jest natomiast enigmatyczną boginią, która pojawiła się w stroju kąpielowym w czasopiśmie „Sports Illustrated”. Wygląda tak, jakby żyła w reklamie Lexusa albo BMW - w reklamie,



Melania Trump jest trzecią żoną obecnego prezydenta USA

w której samochód i kobieta są symbiotycznie połączeni na długim podjeździe przed ogrodzoną rezydencją udekorowaną palmami.

Światła. Kamera. Marka. Ich imiona i nazwiska pojawiają się na biżuterii, kremach i hotelowych salonach odnowy, a także na kanałach z telezakupami i w programach w telewizji Lifetime. Widnieją również na liniach „niedrogich” ubrań i butów, które są produkowane w Chinach, ale czasem odnoszą większy sukces niż oryginalna odzież włoska.

„Zadbajcie o wygląd”, mawiają w telewizji i internecie. Wiele kobiet próbowało i wciąż próbuje stosować się do ich porad. W latach dziewięćdziesiątych ludzie mogli siedzieć w swoich domach na kanapie i za pośrednictwem nowo powstałego kanału z telezakupami kupić za 79,99 dolarów ażurową bluzkę z serii „House of Ivana” wykonaną ze sztucznego je-

Wiemy bardzo dużo o Królowych Trumplandii. Weszły do świadomości w okresie, gdy gazety wciąż miały znaczenie

dwabiu i wyglądającą „rrrrromantycznie”.

Ivana przez kilka tygodni w miesiącu spędzała cztery lub pięć godzin dziennie na krześle przed kamerą. W dobre dni udawało jej się zarobić 200 tysięcy dolarów w ciągu godziny. Jedno pokolenie później możemy skorzystać z internetu i bez wychodzenia z domu kupić bardzo podobną kolekcję ubrań stworzoną przez Iwanę Trump - córkę Ivany.

Przed rozpoczęciem kampanii wyborczej Donalda mogliśmy również zajrzeć na stronę melaniatrump.com i zamówić z niej bransoletki lub naszyjniki ozdobione niedrogimi klejnotami, które redaktor działu mody w „New York Timesie” nazwał kiedyś „Ludwikiem XIV jadącym przez Atlantic City”. Na stronie znajdowała się informacja o tym, że krem do twarzy o nazwie Melania Trump Caviar Complete C6 został stworzony „dzięki intensywnej współpracy z należącym do Melanii laboratorium badawczym, w którym naukowcy odkryli, że tajemnica przeciwdziałania starości może zostać wyjaśniona za pomocą trzech czynników tworzących tzw. piramidę starzenia”. Owe trzy elementy piramidy starzenia były następujące: „utrata substancji odżywczych, napięcie pochodzące z zewnątrz, niedolność do wchłaniania”.

Biznes związany z dbaniem o skórę nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Nie jest jednak wykluczone, że marka Melanii i jej laboratorium badawcze wkrótce znów się pojawią i pozostaną na rynku przez wiele lat. Z pewnością pomógłby jej w tym fakt, że jest obecnie pierwszą damą.

Każda sprawa związana z rodziną Trumpów była na sprzedaż. Przykładem złota bransoletka za 10 800 dolarów, którą Ivanka miała na sobie podczas występu w programie 60 Minutes po wygraniu wyborów prezydenckich przez jej ojca. Podobnie było z wieloma innymi ozdobami, które nosiła podczas kampanii wyborczej - między innymi czarnymi butami na obcasie z serii Athyna, kosztującymi 89 dolarów, i zdobioną suknią futerałową wartą 138 dolarów.

Wszystkie produkty należące do marki mają przypiętą metkę z ceną, a wpływy z ich sprzedaży trafiają do kobiet Trumpa. Nie koncentrują się one jednak wyłącznie na pieniądzu. Po objęciu posady w Białym Domu rodzina Kushnerów przygotowała sprawozdanie finansowe, z którego wynikało, że produkty oznaczone marką Ivanki

Trump przyniosły zaledwie 5 milionów dolarów zysku w okresie pomiędzy styczniem 2016 roku a 31 maja 2017 roku. Znaczną część łącznego majątku netto należącego do pary stanowiły portfele akcji związane ze sztuką, technologią i nieruchomościami o łącznej wartości 800 milionów dolarów.

Jeżeli naprawdę chcecie „zadbać o wygląd” oraz macie nadprogramowe 50 tysięcy dolarów i czas na spokojną rekonwalescencję, możecie skorzystać z usług jednego z chirurgów plastycznych z Nowego Jorku, Dallas lub Palm Beach specjalizujących się w robieniu „nosa Ivanki” albo „twarzy Melanii”.

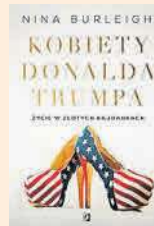
Wiemy bardzo dużo o Królowych Trumplandii. Weszły do naszej świadomości w okresie, w którym gazety wciąż miały duże znaczenie. Redaktorzy rubryk towarzyskich mieli tak wielką siłę oddziaływania, że wpływowi ludzie osobiście do nich dzwonili i informowali ich o swoich planach dotyczących współmałżonków. W magazynach nowojorskich tabloidów znajdują się zakurzone pudła pełne pożółkłych wycinków z gazet zawierających informacje o rozwodach Donalda i wielu innych kwestiach związanych z jego

osobą. Materiały te zostały uznane za błahe, przez co nikt nie zajął się ich digitalizacją. Setki złożonych kartek papieru tkwią w żółtych kopertach z napisami takimi jak „Ivana 1988-89” albo „Rozwód”. Gdy się je rozprostowuje, łatwo się rozpadają. Można tam znaleźć zdjęcie Trumpów z Michaeliem Jacksonem, zdjęcie Ivany z okresu przed zniknięciem jej eterycznej piękności, zdjęcie ojca Marli podczas przyjęcia w Nowym Jorku, mającego pomóc jej w „otwarceniu się” na dziennikarkę Liz Smith, a także zdjęcie Marli w sukni ślubnej.

Wiemy wiele o wszystkich tych osobach i znamy wiele ich tajemnic. Dużo informacji na ich temat zapomnieliśmy i zapominamy, ponieważ pochłaniamy je w taki sam sposób jak czasopisma, które kartkujemy na fotelu w salonie kosmetycznym.

Nie zmienia to jednak faktu, że wywiady z Królowymi Trumpa, a także poświęcone im publikacje i filmy wciąż znajdują się w internecie, na serwisie eBay i na blogach, a także w autobiografiach oraz biografiach (autoryzowanych i nieautoryzowanych). Można zobaczyć je w telewizji i w serwisie YouTube, za sprawą którego ich wizerunki będą dostępne aż do końca ery elektronicznej. Pojawiają się również na Instagramie i na Twitterze. Książki napisane przez autorów widma i filmy telewizyjne dostarczają nam szczegółowych informacji. W jaki sposób te kobiety poznały swoich mężczyzn? Co jadają? Jakimi samochodami jeżdżą? Jakie ubrania noszą? O czym śnią i jakie mają marzenia? Jakimi marmurami, jakim kolorem ścian, jakimi dziełami sztuki i jakimi drogimi meblami lubią się otaczać? Znaczna część tych rzeczy jest wystawiona na sprzedaż.

KSIAŻKA



Nina Burleigh „Kobiety Donalda Trumpa”, przełożył: Maciej Lorenc, Wydawnictwo Kobiectwo, Białystok 2019

Ostatnia szansa na głosowanie! Już w piątek poznamy Mistrzów Handlu Roku 2019

Donata Żmiejko

donata.zmiejko@polskapress.pl



Nasz plebiscyt

Jeszcze tylko w piątek (tj. 12 kwietnia) można głosować na osoby, które Waszym zdaniem zasługują na tytuł **Mistrza Handlu 2019**. Plebiscyt odbywa się pod patronatem marszałka województwa podlaskiego Artura Kosickiego.

Głosowanie w plebiscycie Mistrzowie Handlu 2019 trwa i wyniki się zmieniają. W piątek

do godziny 19, wszystko może się jeszcze wydarzyć. Wciąż czekamy na Wasze głosy! To Wy zdecydujecie o tym, kto zdobędzie laury w naszej wielkiej akcji.

Nasz plebiscyt Mistrzowie Handlu 2019 daje każdemu możliwość docenienia, wyróżnienia pracy osób, z którymi spotykamy się praktycznie każdego dnia w sklepach czy kwiaciarniach. Mamy swoje ulubione, małe sklepy, w których robienie zakupów jest przyjemnością. Odwiedzamy je, bo cenimy w nich miłą atmosferę, uprzejme traktowanie i bezpośredni kontakt ze sprzedawcą. Poprzez głosowa-

nie możemy przyczynić się do radości ludzi, którzy z ogromną pasją wykonują swoją pracę.

Jak wynika z rozmów z wieloma uczestnikami plebiscytu, zdobycie tytułu Sprzedawcy Roku, Salonu Jubilerskiego Roku, Florysty Roku, Kwiaciarni Roku, Sklepu Roku czy Butiku Roku byłoby dla nich potwierdzeniem, że ich praca, ich otwartość do ludzi, uczciwość w biznesie jest zauważana i doceniana przez ich klientów.

Przypominamy, że w przypadku głosowania za pomocą SMS Premium swoje głosy przesyłamy SMS-em na numer

72355, w treści wpisując prefiks, numer kandydata, np. ABC.1. Lista wszystkich prefiksów wraz z numerami kandydatów przypisanymi do odpowiednich kategorii jest dostępna w serwisie pod adresem www.wspolczesna.pl/handel i www.poranny.pl/handel.

Dzisiaj prezentujemy liderów w rankingu wojewódzkim w każdej z 6 kategorii (wyniki rankingu z 11 kwietnia, z godziny 9.30).

Akcja zakończy się uroczystą galą, podczas której zwycięzcom z każdego miasta i powiatu wręczymy dyplomy. Na zwycięzców czekają też atrakcyjne nagrody. Są to m.in.: 2-osobowe zaproszenie na weekendowy pobyt w luksusowym Q Hotel Grand Cru w centrum Gdańska, nagrody pieniężne czy też vouchery na reklamę w „Gazecie Współczesnej” lub „Kurierze Porannym”, lub www.poranny.pl, www.wspolczesna.pl



SPRZEDAWCA ROKU



Monika Zieniuk, Butik Ubieram, Hajnówka, 631 głosów, BIA.122



Natalia Zaleska, Ubieram Tania Odzież, Bielsk Podlaski, 609 głosów, BIA.102



Marzena Bogucka, Sklep Spożywczo-Przemysłowy Trójka, Czyżew, 575 głosów, BIA.166

SKLEP ROKU



Ubieram Tania Odzież, Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 47, 234 głosy, BIB.73



Sklep Zielarsko-Medyczny Natur-Trend, Zambrów, ul. Paderewskiego 6, 197 głosów, BIB.110



Salon Materacy Koło, ul. Miłosza 33, Białystok, 181 głosów, BIB.116

FLORYSTA ROKU



Izabela Kalinowska, Kwiaciarnia Zambrów i okolice, Zambrów, 562 głosy, BID.30



Anna Haponiuk, Kwiaciarnia Lotos, Bielsk Podlaski, 467 głosów, BID.65



Ewelina Szklarzewska, Pracownia Florystyczna Wrzosowisko, Białystok, 388 głosów, BID.66

KWACIARNIA ROKU



Kwiaciarnia Love Flowers Daniel Gniedziejko, Suchowola, ul. Kupiecka 8 lok.1A, 266 głosów, BIC.171



Kwiaciarnia Lotos, Bielsk Podlaski, ul. Adama Mickiewicza 8, 146 głosów, BIC.132

Kwiaciarnia Agatka, ul. 3 Maja 39, Hajnówka, 107 głosów, BIC.145

BUTIK ROKU



Sklep Odzieżowy Mona Lisa, ul. Adama Mickiewicza 124, Bielsk Podlaski, 332 głosy, BIE.14



Miss Butik, ul. Aleja Legionów 48K, Łomża, 142 głosy, BIE.25



Butik Strefa Mody, ul. Mystkowska 1, Wysokie Mazowieckie, 51 głosów, BIE.44

SALON JUBILERSKI ROKU



Salon Jubilerski Kamea, ul. Białostocka 4, Wysokie Mazowieckie, 19 głosów, BIF.89



Salon Jubilerski Kamea, ul. Rynek Piłsudskiego 22, Wysokie Mazowieckie, 18 głosów, BIF.91



Salon Jubilerski Yes, ul. Zawadzka 38, Łomża, 13 głosów, BIF.72

Marcin Florkowski
psycholog

PO CO MIEĆ DZIECI?

Nie ma szkół, które uczyłyby bycia rodzicem, wszystkiego trzeba nauczyć się samemu, na własnej skórze i na skórze dziecka, a błędy będą boleśnie karane. Dlaczego więc ludzie chcą mieć dzieci?

Z czysto merkantylnego punktu widzenia posiadanie dzieci jest bezsensowne: obecnie wychowanie jednego dziecka od urodzenia do osiemnastego roku życia kosztuje około 100.000 zł (średnio 500 zł na miesiąc). Jeśli potomek idzie na studia, cena rośnie.

Mówimy jednak tylko o kosztach finansowych. Nie da się wycenić innych poświęceń: wstawania w nocy, przewijania, karmienia, zabawy itp. Wyjście do sklepu z małym dzieckiem jest całą wyprawą. Musisz maluszkę ubrać (oby to nie była zima), wziąć do wózka, który następnie trzeba zapakować do auta, w sklepie modlić się aby dziecko się nie obudziło

i nie zaczęło płakać, jeśli zaś umie już chodzić... Niektórzy rodzice mówią: „Chcesz zobaczyć jak to jest z małym dzieckiem w sklepie? Idź do marketu z dorosłym koźlem, pilnuj, aby nic nie przewrócił ani ci nie uciekł. Jeśli masz dwójkę dzieci, weź dwa koźły. Przy wychodzeniu ze sklepu zapłać za wszystko co zjadły i zniszczyły koźły”.

Po przedszkolu zaczyna się przygoda ze szkołą: wiadówki, odrabianie lekcji, konflikt z innymi dziećmi lub nauczycielami, może osamotnienie dziecka, nieśmiałość, nękanie, odrzucenie, a może agresja i pretensje innych rodziców. Wreszcie nadchodzi czas nastolatków, które mają coraz to więcej tajemnic i coraz to więcej własnego zdania, a swoją niedojrzałość pokrywają agresją lub brakiem kontaktu. W wielu przypadkach rodzice po prostu nie wiedzą co robić. Nie daj Boże, aby do tego doszły jakieś kłopoty zdrowotne, sercowe, złe towarzystwo itp.

Krótko mówiąc: rodzice się nie nudzą.

Samopomoc psychologiczna

Jest taki żart rysunkowy. Ojciec siedzi w fotelu i mówi do syna: „Synu, moje gratu-

lacje, skończyłeś właśnie osiemnaście lat! Jesteś pełnoletni, możesz żyć na własny rachunek, robić to, co chcesz, podejmować swoje decyzje! A przy okazji: jesteś mi dłużny sto tysięcy złotych.”

No właśnie, inwestycje rodzicielskie są w dodatku bezzwrotne. To, co dziecko od rodzica otrzymało, odda co najwyżej swoim dzieciom – zarówno to dobre, jak i nieśtety to złe. Taka ci to „umowa społeczna”. Jeśli udało się z potomstwem zachować dobre relacje, a dzieci nie wyjechały gdzieś na koniec świata, to odwiedzą rodziców od czasu do czasu i dadzą się pocieszyć wnukami.

Większość ludzi wie, że inwestycja w dzieci jest bezzwrotna, dlatego więc ilość ludzi na świecie ciągle rośnie? Oto, co mówią na ten temat eksperymenci.

W pewnym badaniu proszono rodziców, aby odpowiedzieli na pytanie: „Co dało ci wychowanie dziecka?” rodzice różnie odpowiadają, między innymi twierdząc, że posiadanie dzieci dało im szczęście.

Jeśli jednak nieco zmodyfikujemy pytanie i sformułujemy je tak: „Wychowanie dziecka od urodzenia do osiemnastego roku życia kosztuje przeciętnie sto tysięcy złotych. Co dało ci po-

Sens życia tworzy się wtedy, gdy mamy poczucie, że realizujemy wartości wykraczające poza nasz jednostkowy, prywatny interes (np. właśnie wychowujemy dzieci, robimy coś dla innych, coś ponadczasowego itp.). Jeśli robimy coś tylko dla własnego dobra, z egoizmu, to może być przyjemne. Jednak życie sprowadzone jedynie do realizowania własnej przyjemności i interesu, wkrótce okazuje się życiem bezsensownym

siadanie dziecka?”), to odpowiedzi się zmieniają! Rodzice zaczynają znacznie podnosić swoje poczucie szczęścia, które rzekomo dały im dzieci.

Wygląda to tak, jakby podkreślenie kosztów posiadania dziecka wywoływało bardziej zdecydowane deklaracje, że dzieci przynoszą szczęście.

Psycholodzy od dawna znają to zjawisko: jeśli osiągnięcie jakiegoś celu przyszło ci z trudem, to sam ten trud podnosi w twoich oczach wartość owego celu. Wiele eksperymentów dowodzi, że jeśli ludziom coś przychodzi łatwo, mniej to cenią. Interesujący efekt psychologiczny. Właśnie on jest odpowiedzialny za to, że gdy podkreślamy poświęcenia, z jakimi wiąże się rodzicielstwo, rodzic silniej uzasadnia posiadanie dzieci „poczuciem szczęścia”.

Iluzje rodziców

No dobrze, ale czy to oznacza, że posiadanie dzieci nie daje ludziom szczęścia? Oczywiście daje, ale nie to jest głównym profitem z posiadania dzieci. Głównym profitem jest poczucie sensu życia. Poczucie sensu naturalnie koreluje z poczuciem szczęścia, ale nie jest tym samym.

To bardziej ogólna prawidłowość: sens życia tworzy się wtedy, gdy mamy poczucie, że realizujemy wartości wykraczające poza nasz jednostkowy, prywatny interes (np. właśnie wychowujemy dzieci, robimy coś dla innych, coś ponadczasowego itp.). Jeśli robimy coś tylko dla własnego dobra, z egoizmu, to może być przyjemne. Jednak życie sprowadzone jedynie do realizowania własnej przyjemności i interesu, wkrótce okazuje się życiem bezsensownym.

Przyjemność z samej swojej natury jest bowiem krótkotrwała. Jeśli trwa długo, powszednie, przestaje być przyjemnością, a wkrótce pozostawia po sobie uczucie pustki.

Już dawno, dawno temu ludzie odkryli tę prawidłowość. Być może w zdaniu Jezusa: „Jeśli ziarno nie obumrze, to plonu nie wyda” skrywa się właśnie ta myśl – jeśli będziesz służyć tylko samemu sobie, wkrótce twoje życie okaże się puste i jałowe.

Człowiek jest istotą ultraspołeczną. Robienie czegoś z poczuciem, że to służy także innym ludziom jest potrzebą psychologiczną, która musi być zaspokojona tak samo jak potrzeba głodu – zaniebawiana prowadzi do choroby i nieszczęścia. ©©

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani! Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.

Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze, napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować. Czekamy!

DIANA, 67 lat

Moim marzeniem jest życie we dwoje z panem, najchętniej z Białegostoku lub najbliższych okolic. Szukam mężczyzny statecznego, w zbliżonym wieku, na dobre i na złe, który szanuje kobiety i nie szuka przygód. Szukam pana bez nałogów i bez żony, który traktuje życie poważnie i chce być z drugą osobą z potrzeby serca. Jestem wdową na emeryturze, katoliczką. Mieszkam w Białymstoku w wygodnym domku. Nie jestem wysoka, mam jasne włosy i przyjemny wygląd. Jestem kulturalna i uczciwa. Napisz do mnie, a może szczęście do nas zawita? życie ucieka...

93192

SAMOTNY

Chciałbym poznać również samotną panią przed 70-tką, najchętniej z północnych powiatów naszego województwa. Jestem sam, od wielu lat na emeryturze. Domator o spokojnym usposobieniu.

93193

WDOWA, 67 lat

Poznam uczciwego pana bez nałogów. Jestem osobą spokojną. Lubię dobre filmy, spacerować po lesie. Mieszkam w Wasilkowie. Mam własne mieszkanie w bloku i wszystko co potrzebne do życia. Jesteś ciekawy kim jestem? Napisz



do mnie i podaj w liście numer telefonu, a do ciebie oddzwonię.

93194

SAMOTNY WDOWIEC, 73 lata

Jestem samotnym wdowcem na emeryturze. Nie mam dzieci ani bliskiej rodziny. Nie mam też żadnych zobowiązań ani nałogów. Wzrost - 175 cm, średnia budowa ciała, zadbane, z dobrą prezencją. Mam pogodne usposobienie i róż-

norodne zainteresowania oraz finansową niezależność. Mieszkam w bloku na pierwszym piętrze. Jestem wyznania prawosławnego. Życie traktuję poważnie i jestem odpowiedzialny. U ludzi cenię szacunek, uczciwość, prawdomówność i odpowiedzialność. Chciałbym poznać samotną panią bezdzietną i niezależną finansowo, która ma podobne cechy i poglądy. Proszę o listy.

93195

WDOWA

Wiosna rozgościła się w moim sercu na dobre. Wierzbą za oknem wystrzeliła tysiącami pączków jakby mi podpowiadała: „Nie siedź samotnie, jesteś na emeryturze, masz wolny czas, własne M w Białymstoku, sylwetkę (170 cm), status i sposób bycia bez zarzutu. Zaproś wolnego, miłego, wysokiego (min. 175 cm) pana z Białegostoku lub pobliskiej miejscowości w wieku około 70 lat i razem pomóżcie wiośnie budzić piękno wokół”. A więc zapraszam panów do napisania listu.

93196

OPTYMISTA, 68 lat

Jestem na emeryturze i czasem czuję się bardzo samotny. Moim marzeniem jest poznać kobietę o wielkim sercu i bogatej duszy. Chciałbym stworzyć związek na dobre i na złe. We dwoje będzie łatwiej iść małymi krokami przez życie. Stan cywilny pani jest dla mnie obojętny. Pozdrawiam samotne panie.

93197

EMERYTKA Z PODLASIA

Mieszkam w pobliżu Sokółki. Pragnę poznać pana emeryta w wieku do 72 lat, aby wspólnie spędzać piękne chwile jesieni życia. Jestem osobą, która nie toleruje kłamstwa, obłudy i nie posiada walorów dobrego charakteru czło-

wieka. Drogi panie, jeśli masz smutek w sercu, brak ci bratniej duszy, odezwiw się. Jestem dobrą i uczuciową emerytką. Wyznam wiarę katolicką. Nie szukam wrażeń, tylko chcę razem żyć. Proszę, napisz do mnie.

93198

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku”, napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)! Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.



ROGOWSKI
DEVELOPMENT

Jeżeli cenisz bliski kontakt z naturą



BULWARY
Piasta, ul. Sybiraków

Zacisze zielonych łąk i ogródków działkowych Kameralne osiedle w dolinie rzeki Dolistówki

Bulwary Piasta to oaza spokoju dla mieszkańców - chociaż inwestycja ta zlokalizowana jest blisko centrum miasta.

Osiedle Sybiraków (sąsiadujące z osiedlem Piasta przez ulicę Piastowską) to raczej nowa część Białegostoku. Enklawa leżąca w rozwidleniu Dolistówki przy ogródkach działkowych i Lesie Bagno.

Sąsiedztwo zielonych terenów rekreacyjnych i kameralny rozmiar osiedla sprawiają, że Bulwary to idealne osiedle dla osób lubiących spokojne życie blisko centrum.



Stonowany urok budynki osiedla zaprojektowaliśmy tak, aby stanowiły elegancką enklawę na skraju zieleni.



W minutę jesteś w lesie a precyzyjnie - na terenie uroczyska „Bagno”, które stało się popularnym miejscem spacerów.



Popołudnie na działce do wyboru: Rodzinny Ogród Działkowy im. Piasta Kołodzieja oraz Ogród Działkowy „Jasna Polana”. Tuż obok.



Pięć minut do centrum bezpośredni wjazd na ulicę Piastowską oznacza prostą i szybką komunikację. Łatwy dojazd do obwodnicy.

**Szczegóły - Pokoje - Rezerwacje
Metraże - Ceny
Info**

ROGOWSKI.COM.PL

zajrzyj i sprawdź

Rogowski Development - Białystok, ul. Legionowa 28 lok. 202 ☎ 85 749 99 09

SUWAŁKI

■ „Mężczyzna idealny” istnieje... Przynajmniej na scenie

Gdzie: Suwalski Ośrodek Kultury, sala im. A. Wajdy, ul. Jana Pawła II 5
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 80 zł

GRAJEWO

■ Otwarcie wystawy „Jak świętujemy Wielkanoc”

Gdzie: Grajewska Izba Historyczna, ul. Etcka 30
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 11
Wstęp: wolny

■ Spotkanie przy kawie i muzyce - koncert pianisty Thada Wolfe

Gdzie: Centrum Tradycji Młeczarstwa-Muzeum Mleka, ul. Konstytucji 3-go Maja 36
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 18
Wstęp: darmowe wejściówki do odbioru w Grajewskim Centrum Kultury

ŁÓMŻA

■ Otwarcie wystawy Świetlany

Lebiedź „Ekspersja ciała”
Gdzie: Galeria pod Arkadami, Stary Rynek 1
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 18
Wstęp: Wolny

■ Spektakl „Pasja Zbliżenia 2019”

Gdzie: Kościół pw. Świętego Andrzeja Boboli, ul. Wąska 93
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 19.30
Wstęp: Wolny

■ Łomżyński Jarmark Wielkanocny

Gdzie: Stary Rynek
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 10-16
Wstęp: Wolny

■ Koncert zespołów The Bill i Bang Bang Koncert zespołów The Bill i Bang Bang

Gdzie: Pub pod Ratuszem, Stary Rynek 16
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 20/25 zł

■ Koncert zespołu Mikromusic

Gdzie: Centrum Kultury, ul. Sadowa 12
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 19.30
Wstęp: 35/50 zł

■ Koncert Skiela Kapela

Gdzie: Garage Grill&Bar, Al. Legionów 141g
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 20.30
Wstęp: Wolny

■ Koncert Zenka Kupatasa

Gdzie: Pub pod Ratuszem, Stary Rynek 16
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 20/30 zł

ZAMBRÓW

■ Spotkanie „Pamięć o Niepodległej”

Gdzie: Regionalna Izba Historyczna, al. Wojska Polskiego 25
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 18
Wstęp: Wolny

■ Kiermasz wielkanocny w Caritasie

Gdzie: OWR Caritas, al. Wojska Polskiego 49
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 8
Wstęp: Wolny

■ Miejsko-powiatowe obchody 79. rocznicy Zbrodni Katyńskiej

Gdzie: Kościół pw. Św. Józefa Rzemieślnika, cmentarz komunalny, ul. Ks. H. Kulbata
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 12
Wstęp: Wolny

SUWAŁKI

AUGUSTÓW

AUGUSTÓW

■ Lektura Obowiązkowa, czyli spotkanie z Jackiem Hugo-Baderem

Gdzie: Miejski Dom Kultury, Rynek Zygmunta Augusta 9
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 8 zł

■ Warsztaty wielkanocne w pisaniu jajek i tworzeniu świec żelowych

Gdzie: Miejski Dom Kultury, Rynek Zygmunta Augusta 9
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 10
Wstęp: Dorośli - 15 zł, dzieci - 10 zł

■ Augustowska pisanka - wspólne malowanie dużej pisanki

Gdzie: Rynek Zygmunta Augusta
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 10-14
Wstęp: Wolny

■ Augustowski Marsz Seniora

Gdzie: bulwar nad kanałem Bystrym przy ul. Waryńskiego
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 12
Wstęp: Wolny

BIAŁYSTOK

■ 8. Międzynarodowe Targi Książki/Festiwal literacki „Na pograniczu kultur”

Gdzie: opera, Odeska 1
Kiedy: 12-14 kwietnia, godz. 10-18
Wstęp: Wolny

■ Koncert symfoniczny Maestro, dyryguje Antoni Wit

Gdzie: Filharmonia Podlaska, Podleśna 2
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 15-45 zł

■ Koncert Brutal East XI

Gdzie: kawiarnia Fama, Legionowa 5
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 18
Wstęp: 35 zł

■ Koncert Jersey Julie & Olivier Mas

Gdzie: pub 6-ścian, Warszawska 30
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 21
Wstęp: 30 zł

■ Wernisaż Andrzej Sidor

Gdzie: kino Forum, Legionowa 5
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 18.30
Wstęp: wolny

■ Wernisaż Aleksander Grzybek. Trajektorie

Gdzie: Galeria im. Śleńdzińskich, Legionowa 2
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 18
Wstęp: wolny

■ Koncert Wojtek Szczepanik

Gdzie: kawiarnia Fama, Legionowa 5
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 20
Wstęp: 25 zł

■ Koncert Dzieciuki i goście

Gdzie: pub 6-ścian, Warszawska 30
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 20
Wstęp: 35 zł

■ Koncert Wielkopostny

Gdzie: Filharmonia Podlaska, Podleśna 2
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 18
Wstęp: 15-45 zł

■ Koncert Acid Drinkers

Gdzie: Zmiana Klimatu, Warszawska 6
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 19
Wstęp: 50 zł

HAJNÓWKA

■ Wieczór poezji religijnej

Gdzie: Hajnowski Dom Kultury, Tamary Sołowieicz 4
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 16
Wstęp: Wolny

BIELSK PODLASKI

■ Teatr The M.A.S.K. Takie tam, o takich tam

Gdzie: Plac Jana Pawła II (przed ratuszem)
Kiedy: 12 kwietnia, godz. 19
Wstęp: Cegielka uznaniowa

■ Jarmark wielkanocny

Gdzie: Kreatywne Centrum Kultury, Studziwodzka 25
Kiedy: 14 kwietnia, godz. 11
Wstęp: Wolny

SIEMIATYCZE

■ Kiermasz wielkanocny 2019

Gdzie: Siemiatycki Ośrodek Kultury, Zaszkolna 1
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 9
Wstęp: Wolny

■ Wyjątkowe ozdoby wielkanocne w Szkole Muzycznej

Gdzie: Szkoła Muzyczna, Piłsudskiego 1
Kiedy: 13 kwietnia, godz. 9-12
Wstęp: Wolny

Stownik: askar Basra Borodin nankin nastorale

ROZWIĄZANIE: CZŁOWIEK ROBI SIĘ PODOBNY DO SWEGO LOSU.

REKLAMA



Spokój parku i energia miasta



Wierzbowa Park
to przede wszystkim
wysoki komfort mieszkania.



Doskonała lokalizacja, komfort, wygoda, wysoki standard wykończenia budynku i doskonale zaprojektowane mieszkania – tak w wielkim skrócie można opisać inwestycję Wierzbowa Park. Idea stworzenia budynku przyjaznego mieszkańcom, spełniającego najwyższe wymagania towarzyszy od początku realizacji projektu. Doskonale zaprojektowane mieszkania oraz przestronne i dopracowane, w każdym szczególe, części wspólne budynku zaspokoją najwybredniejsze gusta. Niewątpliwym walorem inwestycji jest jej bardzo atrakcyjne położenie – u zbiegu ulicy Antoniukowskiej i Wierzbowej. W okolicy inwestycji można znaleźć sklepy spożywcze, punkty handlowo-usługowe, przedszkola, szkoły, przychodnie lekarskie, gabinety stomatologiczne oraz apteki. Sprawna komunikacja z każdym zakątkiem miasta, nowoczesna, niepowtarzalna i ponadczasowa architektura, atrakcyjne i poszukiwane układy mieszkań oraz położenie przy parku

– czy można chcieć czegoś więcej...?

**BIURO SPRZEDAŻY**

15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3,
tel. : 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

www.jaz-bud.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Sienkiewicz
magdalena.sienkiewicz@polskapress.pl

Biuro Obsługi Klienta

Białystok, ul. św.Mikołaja 1,
tel. 85 748 96 02, 85 748 96 03, fax. 85 748 96 06
ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Regionalne Biuro Obsługi Klienta

Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Łomża, Stary Rynek 22, tel. 86 216 64 64, fax 86 216 56 97
Suwałki, ul. Kościuszki 78A lok. 4, tel. 87 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stacji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kollekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - ogrodnicze - przewozy - wycieczki - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE - ROŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

Chcesz kupić mieszkanie?
WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

2-POKOJOWE, 37m², IIp w dwupiętrowym bloku, centrum Augustowa 150 tys zł. 602737358

4-POKOJOWE Białystok, ul. Sybiraków (os. Zielone Tarasy), cicha, spokojna okolica, stan deweloperski, 82m², parter, nowe, atrakcyjna cena - 4.622 zł/m² + miejsce postojowe 20.000 zł. 695-308-986

DOMY - SPRZEDAM

NOWY dom (5-letni), 90/2200m², Michałowo. 504-788-248

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

BIAŁYSTOK, 1000-lecia PP, 85,23 m², IVp. (winda), znakomite dla gabinetu lekarskiego lub księgowości, przestronne wnętrze, stan deweloperski, cena 3.790 zł/m² netto. Tel. 695-308-986

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, 1000-lecia PP, 85,23 m², IVp. (winda), znakomite dla gabinetu lekarskiego lub księgowości, przestronne wnętrze, stan deweloperski do własnej aranżacji, cena do uzgodnienia w zależności od zakresu własnych prac najemcy. Tel. 695-308-986

LOKAL w Łomży, ul. Sienkiewicza (obecny sklep mięsny), tel. 508-051-512

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

ŁUBNIKI, budowlana, przy wjeździe od Zwierek, 1500m², 600-632-552.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce-dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 <http://www.konstal-garaże.pl>

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

SKODA Octavia, Kombi, 2009r, TSI, 1.8 benz. 168 KM, hak, 18.000. 784-304-244

SKODA Octavia, Kombi, 2009r, TSI, 1.8 benz. 168 KM, hak, 18.000; Volvo XC 90 (2005) 784-304-244

OSOBOWE KUPIĘ

KAŻDĄ starą toyotę, mercedesy 124D,190D, busy jap. 500100099

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię jednoślady i części z czasów PRL, stan obojętny. 608-172-934

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł rata 549 zł 730809809

Praca

ZATRUDNIĘ

799 059 366, 536-080-880, 566-551-010 Praca dla opiekunek w Niemczech. Zarobki w euro. Bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

DO sprzątania terenu, koniecznie prawo jazdy. Praca wyjazdowa, niepełny etat. 576-583-357

FIRMA w Wasilkowie zatrudni do szlifowania i montażu balustrad nierdzewnych. 508-130-636

MŁODEGO do polbruku. 695-629-551

NIEMIECKA firma budowlana zatrudni murarzy, cieśli, drogowców oraz pracowników produkcji.Tel 506820639, 774570819

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

Pracuj jako Opiekunka Seniorów w Niemczech. Akceptujemy język na poziomie podstawowym i organizujemy kursy niemieckiego od podstaw w Białymstoku. Gwarantujemy pewną pracę! Promedica24, tel. 514 780 567.

TRAKTORZYSTĘ i pracownika w gospodarstwie. 515-603-782

Usługi

AGD RTV FOTO

LCD, LED i RTV naprawa, tel. 602-120-966, 85/66-17-631.

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

MALOWANIE dachów- solidnie, 15 lat doświadczenia, tel. 605-130-473.

STUDNIE wiercone -solidnie! 604-417-531

STUDNIE, pompy ciepła- tanio, tel. 600-772-149.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, odbieramy odwozimy. 607149302

TRANSPORTOWE

KOPARKA, czyszczenie, kopanie stawów, rowów. 506982952

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

NAPRAWY ciągników silników osi, tel. 607-607-679.

PRASĘ belującą -kupię, tel. 661-774-594

SPRZEDAM maszyny rolnicze, 532-410-973

ZWIERZĘTA HODOWLANE

Jałowice cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wlk. 8 k/ Szepletowa. tel. 606-163-802, 65/572-73-36

JAŁOWICE cielne oferuje do sprzedaży firma ROL-MIX. Baza- Krasowo Wielkie 3. Tel. 602-731-229, 668-014-022.

SPRZEDAM krowy 100% HF, jałóWKi cielne, dokumenty, 532-410-973

Towarzyskie

KINIA 38l, Białystok, tel. 739-047-303 w godz. 9.30 -18.00

AUTOPROMOCJA

007444259

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

PDF

1

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie e-wydanie i dostęp do serwisu kosztuje mniej niż 1 zł.

3

Dokonaj płatności

Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak, jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze.

1

Wejdź na stronę z ofertą

plus.wspolczesna.pl/kup

2

Wybierz pakiet z e-wydaniem

Prenumerata roczna jest najkorzystniejsza! W jej ramach codziennie

Nagroda gra na PGE Narodowy



**Z PODWÓRKA
NA STADION
O PUCHAR TYMBARKU**

PZPN

SPONSOR GŁÓWNY



SPORTOWY24.PL
naszemiasto®

PARTNERZY MEDIALNI

Z podwórka na stadion

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Już w poniedziałek i we wtorek, 15-16 kwietnia na stadionie OSiR-u przy ul. Mariańskiej w Sokółce odbędą się podlaskie Finały Wojewódzkie XIX edycji Turnieju „Z Podwórka

na Stadion o Puchar Tymbarku”. W turnieju zagra ponad 70 drużyn dziewczynki i chłopców do lat 8, 10 oraz 12!

W poniedziałek, 15 kwietnia o tytuł mistrzów województwa powalczą chłopcy i dziewczynki w kategorii U-12. Natomiast drugiego dnia, we wtorek, 16 kwietnia swoje umiejętności zaprezentują zespoły chłopców i dziewczynki z kategorii U-8 oraz U-10. Początek piłkarskich zmagani w Sokółce o godz. 10.

Rywalizacja na Podlasiu w XIX Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” trwała od października. Najpierw na poziomie gmin i powiatów. Teraz czas na finał wojewódzki, w którym zagrają zespoły ze wszystkich 17 powiatów województwa podlaskiego.

– Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” jest jednym z najważniejszych projektów Polskiego Związku Piłki Nożnej. Co roku tysiące dzieci, które w nim uczestniczą, mają okazję do zaprezentowania swoich piłkarskich umiejętności, spędzając przy



FOT. Z PODWÓRKA NA STADION.PL

Nie mniej interesujące od meczów chłopców są spotkania drużyn dziewczęcych

tym czas na świeżym powietrzu i doskonale się bawiąc. Najbardziej utalentowani zawodnicy i zawodniczki trafiają dodatkowo do notesów naszych trenerów i skautów, którzy bardzo uważnie śledzą rozgrywki od etapu Finałów Wojewódzkich. Wierzę w to, że część z tych młodych piłkarzy w przyszłości zadebiutuje w re-

prezentacji Polski – podkreśla Czesław Michniewicz, selekcjoner reprezentacji Polski U-21.

Dla chłopców i dziewczynki z kategorii U-8 stawką nadchodzących Finałów Wojewódzkich będzie miano mistrzów województwa podlaskiego. Ich starsi koledzy i koleżanki z drużyn do lat 10 i 12 powalczą o wyjazd na Finały Ogólnopolskie, które

odbędą się od 29 kwietnia do 2 maja w Warszawie.

Zwycięzców XIX edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” poznamy w Wielkim Finale na PGE Narodowym. Decydujące mecze zostaną rozegrane 2 maja, na kilka godzin przed finałem Pucharu Polski Jagiellonia – Lechia Gdańsk.

Oto skład podlaskich finałów XIX Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”

Do lat 8

Dziewczynki: SP 6 Białystok, Tur Bielsk Podlaski, SP Niedźwiadna, AS Falcon Sokółka, Słobódka, SP 4 Zambrów.

Chłopcy: SP Zabłudów, AMP Białystok, Tur Bielsk Podlaski, SP Niedźwiadna, AP Pasja Hajnówka, Orzeł Kolno, Młodzieżowy ŁKS Łomża, SP 1 Siemiatycze, AS Falcon Sokółka, Słobódka, AP Wigry Suwałki, MZS Wysokie Mazowieckie, Olimpia Zambrów.

Do lat 10

Dziewczynki: SP Gródek, Włókniarz Białystok, Tur Bielsk Podlaski, DKS Grajewo, Falcon Sokółka, Akademia 2012 Suwałki, SP Klukowo, SP 4 Zambrów.

Chłopcy: Wilczki SP Kleosin, Akademia Techniki Białystok, SP Brańsk, SP Słucz, SP 1 Kolno, Piątka Łomża, Ziemowit Łomża, SP 1 Siemiatycze, LUKS GOKSiT Suchowola, Słobódka, SP 11 Suwałki, Jedyneczka Wysokie Mazowieckie, SP 4 Zambrów.

Do lat 12

Dziewczynki: SP Kroszewo, SP Poświętne, AP Ekosport Białystok, SP Topczewo, SP 2 Grajewo, Rekord Kolno, MOSiR Łomża, SP Piątka, Jaswiły, Falcon Sokółka, Słobódka, Akademia 2012 Suwałki, Rosochate Kościelne, SP 4 Zambrów.

Chłopcy: SP Plaska, SP Gródek, ZSP 2 Czerwon Białystok, Trójka Bielsk Podlaski, Czwórka Grajewo, SP 2 Hajnówka, SP 1 Kolno, SP 10 Łomża, Aktywna Wizna, Jaswiły, Ponia Sejny, SP 1 Siemiatycze, Jastrzębie Sokółka, Raczk, SP 11 Suwałki, SP 1 Wysokie Mazowieckie, SP 4 Zambrów.

GOTOWI-START

Piłka nożna

I liga. Wigry Suwałki – Bytovia Bytów (sobota, godz. 16.00 na stadionie miejskim przy ul. Zarzecze).

IV liga: Sobota: Wissa Szczuczyn – Sparta Augustów (15), KS Michałowo – Magnat Juchnowiec Kościelny (15).

Niedziela: KS Śniadowo – Tur Bielsk Podlaski (15), Hetmra Goniądz – Sparta 1951 Szepietowo (13.30), Cresovia Siemiatycze – Promień Mońki (16), Dąb Dąbrowa Białostocka – MOSP Białystok (15), Hetman Białystok – MKS Mielnik (11.30), Wigry II Suwałki – KS Wasilków (13).

Klasa okręgowa. Sobota. Piast Białystok – Korona Dobryńewo Duże (19), Sokół 1946 Sokółka – Kora Korycin (16). **Niedziela.** Orzeł Kolno – Krypniarka Krypno (16). Polonia Raczk – Kolejarz Czeremcha (15). Pomorzanka Sejny – Jasion Jasionówka (14), Puszcza Hajnówka – Hetman Tykocin (16), Czarni Czarna Białostocka – UM Krynki (15).

CLJ U-15: AP Jagiellonia Białystok – GKS Belchatów (sobota, godz. 13.30 na bocznym boisku stadionu miejskiego).

Baseball

Bałtycka Liga Baseballu. Lisy Białystok – Warsaw Dragons (sobota, godz. 13 i 16 na stadionie MOSP przy ul. Świętokrzyskiej).

Kolarstwo

Maratony Kresowe. Wyścig w Tykocinie (niedziela, od godz. 10.00 start, meta Plac Stefana Czarnieckiego w Tykocinie).

Biegi

XVIII Międzynarodowe Wiosenne Biegi Uliczne (niedziela, od godz. 9.30, bieg główny o godz. 12, ul. Tysiąclecia 17, Szkoła Podstawowa nr 2 w Mońkach). **Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przelajowych** (sobota, od godz. 10.30 trasy biegowe, polana przy ul. Krasny Las w Supraślu).

Tenis stołowy

XXI Podlaski Turniej Weteranów (niedziela, godz. 10 w hali MOSiR przy ul. Strażackiej w Grajewie).

LOTTO

czwartek, 10.04

Ekstra Pensja

15, 17, 19, 26, 34

1 z 4 liczb: 1

Multi Multi (godz. 14)

3, 5, 7, 11, 12, 16, 20, 25, 26, 32, 35, 39, 42, 44, 46, 53, 63, 64, 65, 67

Plus: 20.

Multi Multi (godz. 21.40)

13, 20, 26, 29, 34, 39, 42, 44, 45, 49, 54, 55, 61, 63, 64, 72, 74, 75, 79, 80 Plus: 64.

Mini Lotto

7, 8, 15, 16, 32

Kaskada (godz. 14)

1, 2, 3, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 17, 18, 22

Kaskada (godz. 21.40)

2, 3, 7, 8, 11, 15, 16, 17, 19, 22, 23, 24

Trudne wyjazdy Żubrów i Tura Basket

Koszykówka

Adam Musko

adam.musko@polskapress.pl

Przed koszykarzami Żubrów Leo-Sped Białystok i Tura Basket Bielsk Podlaski drużynie meczu II rundy play-off. Tym razem podlaskie drużyny zagrają na wyjazdach.

Zarówno Żubry i Tur Basket, w rywalizacji do dwóch wygranych, po meczach u siebie prowadzą 1:0. Białostoczanie pokonali u siebie 98:85 Sokół Międzyzichód.

– Po analizie tego spotkania wiemy, że mieliśmy za długie przerwy i dlatego nie byliśmy pewni wygranej do końcowych minut – mówi Tomasz Kujawa, trener Żubrów. – Musimy tego uniknąć, bo Sokół w swojej hali będzie drużyną zdecydowanie groźniejszą. Sokół w sezonie zasadniczym w swojej hali przegrał tylko trzy mecze.

– Przychodzi tam wiele kibiców gorąco dopingujących. Także musimy być na to przygotowani – zaznacza Kujawa. – Ponadto wiadomo, że w swojej hali mogą być jeszcze skuteczniejsi w rzutach z dystansu. Zagrają także na większym luzie i bez większego ob-

ciążenia psychicznego. Oni nie muszą za wszelką cenę awansować, a po prostu będą chcieli dobrze pokazać się przed własną publicznością. My chcemy tę rywalizację zakończyć na wyjeździe. Z kolei Tur Basket Bielsk Podlaski u siebie wygrał 90:80 z AZS UJK Kielce, a głośnym echem odbił się wspaniały występ Łukasza Kuczyńskiego, który zdobył 50 punktów.

– W tej sytuacji możemy się spodziewać, że Łukasz zostanie specjalnie potraktowany przez rywali i może mieć znacznie trudniej – mówi Kamil Zakrzewski, trener Tura Basket. – Ale mamy także innych zawodników, którzy mogą zdobywać wiele punktów i mam nadzieję, że jeżeli nie Łukasz, to inni będą punktować. Martwi mnie jedynie kontuzja Tomasza Pisarczyka i Marcina Marczyka, a chory jest Aaron Weres. Także nie wiadomo, czy oni będą mogli zagrać w Kielcach.

Przy ewentualnych porażkach naszych drużyn, trzecie, decydujące mecze tej rundy zostaną rozegrane w środę. Gospodarzami tych spotkań będą podlaskie ekipy.

©©

Wojownicy w Wasilkowie

Sporty walki

Jakub Laskowski

jakub.laskowski@polskapress.pl

W sobotę podlaskich sympatyków Mieszanych Sztuk Walki (MMA) czeka kolejna gratka – XII Gala MMA CUP Wasilków 2019.

Podczas gali wystąpią reprezentanci z Białorusi, Litwy, Anglii i Polski. Karta walk obejmować będzie dziesięć pojedynków, z czego dwa w formule grapplingowej. Spośród zawodników z naszego regionu kibice zobaczą w akcji m.in. Adama Jankowskiego, Pawła Roszkowskiego, profesjonalną karierę otworzył natomiast Mateusz Dederko, który w walce wieczoru zmierzy się z Litwinem Edvinas Januseviciusem.

– Spodziewamy się, że będzie to bardzo emocjonująca konfrontacja – mówi organizator gali Lech Gorczak. – Z zaciekawieniem będziemy również śledzić przebieg drugiej walki wieczoru, której skład stworzą doświadczeni Miłosz Staśkiewicz z Suwałki i Dariusz Kaźmierczuk. Będzie to jednocześnie eliminacja do walki o pas mistrzowski z Krzysztofem Kułakiem – dodaje.

Warto również dodać, że gośćmi specjalnymi gali będą Paweł Głazewski i białostocki

mistrz Europy wagi średniej w boksie zawodowym Kamil Szeremeta.

Gala w Wasilkowie rozpocznie się o godz. 19.30 w hali sportowej przy ul. Mickiewicza 2. Bilety w cenie 28 zł (normalny), 50 zł (VIP) i 75 zł (VIP Catering) można nabyć w następujących punktach: sklep sportowy Wojownik ul. Św. Rocha 13/15 lok 1 oraz Ksero Copy Center ul. Warszawska 59. Dla spóźnialskich dostępnych będzie 20 wejściówek w dniu wydarzenia przed halą zawodową. Kibice mogą liczyć na wiele niespodzianek, w tym konkursy z nagrodami. ©P



FOT. ANDRZEJ ZGIEI

W Wasilkowie odbędzie się XII Gala MMA Cup

W Poznaniu nie mają zamiaru kalkulować i celują w zwycięstwo, by nie kusić losu

Jakub Laskowski

jakub.laskowski@polskapress.pl



Ekstraklasa piłkarska

W sobotę poznamy ostateczny skład grupy mistrzowskiej i spadkowej przed decydującą częścią sezonu. Wciąż niepewna miejsca w górnej ósemce jest Jagiellonia Białystok. Żółto-Czerwoni rozgrywki zasadnicze zakończą w Poznaniu, meczem z Lechem.

Ostatni tydzień dał białostockim kibicom nadzieję na to, że obecna kampania nie musi zostać spisana na straty. Piłkarze Ireneusza Mamrota we wtorek zapewnili sobie awans do finału Pucharu Polski i na początku maja staną przed szansą, po raz pierwszy od prawie dekady, zdobycia tego trofeum. Zwycęstwo w półfinale nad Miedzią Legnica (2:1) było o tyle istotne, że białostoczanie w rozgrywkach ligowych mają już dużą stratę, by odegrać jakąś większą rolę i pokrzyżować mistrzowskie plany Lechii Gdańsk. Nie oznacza to jednak, że w Poznaniu Jaga zagra o piętuszkę.

Stawką jest bowiem zachowanie miejsca w grupie mistrzowskiej. Zespół z Białegostoku na pożegnanie z własną publicznością w rundzie zasadniczej, pokonał Zagłębie Sosnowiec 2:1 i awansował na szóstą pozycję, ale wciąż musi oglądać się za plecy. Co prawda scenariusz, w którym zabraknie go w gronie najlepszych jest mało realny. Żółto-Czerwoni mogą zremisować, a nawet przegrać, jeżeli Pogoń Szczecin i Wisła Kraków stracą punkty, ale po co kusić los, jak można wziąć sprawy w swoje ręce.

- Tak byłoby najlepiej, gdyż czasem nie warto liczyć na in-

nym, bo można się przejechać. Remis też da nam miejsce w górnej ósemce, ale nie będziemy kalkulować. Jedziemy tam z zamiarem zdobycia kompletu punktów - deklaruje asystent pierwszego trenera Rafał Grzyb.

Niestety dla gości, w identycznej sytuacji jest Lech Poznań. Kolejorzowi nie zabraknie motywacji, bowiem w razie

niepowodzenia jego przyszłość zależna będzie od wyniku Białej Gwiazdy i Korony Kielce.

- Obecnie atmosfera w drużynie jest dobra, odpowiednio pracujemy na treningach i jesteśmy zmotywowani, żeby wygrać w sobotę. Nawet nie chcę mówić o sytuacji, kiedy nie awansujemy, bo każdy wie, że dolna ósemka to nie jest

miejsce, do którego pasujemy. Musimy zagrać na odpowiednim poziomie i udowodnić, że jesteśmy dobrą drużyną. Na razie w ogóle nie skupiamy się na wyższych celach, bo najpierw musimy się utrzymać tu, gdzie jesteśmy i to jest najważniejsze - zapewnia środkowy obrońca poznaniaków Thomas Rogne.

Przed wyprawą do stolicy Wielkopolski największym zmartwieniem trenera Mamrota jest nieobecność Nemanji Mitrovicia. Partner z obrony Ivana Runje w spotkaniu z Zagłębiem obejrzał czwartą żółtką kartkę i czeka go przymusowa pauza. Białostocki szkoleniowiec najprawdopodobniej sięgnie po uniwersalnego Zorana Ar-



Rezerwowi: Grzegorz Sandomierski - Andrej Kadlec, Martin Adamec, Martin Kostal, Marko Poletanović, Martin Pospisil, Mikołaj Nawrocki.

LECH POZNAŃ



senicia, który dobrze spisuje się na prawej stronie defensywy, ale jeśli jest taka potrzeba, łąta dziury w środku.

- Myślę, że byłoby to naturalne posunięcie, aczkolwiek trzeba mieć na uwadze, że zespół się kształtuje i nie można niczego przesądzić. Nieważne, kto wybiegnie w pierwszej jednostce, musi pokazać się z jak najlepszej strony - mówi Grzyb.

Początek meczu o godz. 18. Transmisję przeprowadzi stacja Canal + Family. Symultaniczną relację ze wszystkich spotkań pokaże natomiast Canal + Sport. © ©

Program 30. kolejki

Sobota, godz. 18: Arka Gdynia - Miedź Legnica, Lech Poznań - Jagiellonia Białystok, Cracovia - Lechia Gdańsk, Legia Warszawa - Pogoń Szczecin, Piast Gliwice - Korona Kielce, Śląsk Wrocław - Górnik Zabrze, Zagłębie Lubin - Wisła Kraków, Zagłębie Sosnowiec - Wisła Płock.

1. Lechia	29	60	43:21
2. Legia	29	57	45:30
3. Piast	29	50	43:31
4. Cracovia	29	45	35:32
5. Zagłębie L.	29	44	45:37
6. JAGIELLONIA	29	44	43:41
7. Pogoń	29	43	43:39
8. Lech	29	43	41:38
9. Wisła K.	29	42	54:45
10. Korona	29	40	35:40
11. Śląsk	29	31	35:36
12. Miedź	29	31	29:51
13. Arka	29	28	38:43
14. Górnik	29	28	35:49
15. Wisła P.	29	27	37:48
16. Zagłębie S.	29	24	40:60

Ostatni dzwonek dla Wigier Suwałki. Efekt nowej miotły zadziała?

I liga piłkarska

Adam Muško

adam.musko@polskapress.pl

Wigry Suwałki w sobotę podejmą Bytówię Bytów.

Być może to jest najważniejszy mecz Wigier w tym sezonie. Jeżeli suwalska drużyna jeszcze marzy o pozostaniu w gronie pierwszoligowców bezwzględnie to spotkanie musi wygrać. Bytovia plasuje się tuż nad strefą spadkową i ma trzy punkty przewagi nad Wigrami.

- Będzie to spotkanie pod-szyte wielkimi emocjami -

mówi Mirosław Smyła, trener Wigier, który objął drużynę na początku tygodnia po zwolnieniu Ariela Jakubowskiego. - Oprócz dobrej postawy na boisku będziemy potrzebowali jeszcze odrobiny szczęścia. Chcemy wciągnąć Bytówię w walkę o utrzymanie z nami.

- Ten mecz traktujemy jak finał Ligi Mistrzów - twierdzi z kolei Marek Józwiak, który został doradcą zarządu klubu do spraw sportowych.

W sobotę można spodziewać się raczej twardej walki o punkty. Bytovia na wiosnę nie wygrała jeszcze meczu, a w sześciu spot-



Wigry Suwałki (na biał) muszą w sobotę pokonać Bytówię

kaniach zdobyła tylko dwa gole. Wigry z kolei w siedmiu spotkaniach ugrały tylko cztery punkty, a w ostatnich trzech meczach nie zdobyły gola. Władze suwalskiego klubu zapowiedziały, że do końca sezonu wejście na mecze będzie kosztowało 1 zł.

Program 28. kolejki

Piątek: GKS Jastrzębie - Stal Mielec (godz. 20:30)
Sobota: Wigry Suwałki - Bytovia Bytów (godz. 16), Odra Opole - Stomil Olsztyn (17), Chojniczanka Chojnice - Garbarnia Kraków (17), GKS Tychy - ŁKS Łódź (17:45), Chrobry Głogów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (18), Sandecja Nowy Sącz - Podbeskidzie Bielsko-Biała (19:10).
Niedziela: Raków Częstochowa - Warta Poznań (17), Puszcz Niepołomice - GKS Katowice (18). © ©

1. Raków Częstochowa	27	61	44:14
2. ŁKS Łódź	27	52	44:19
3. Stal Mielec	27	48	37:17
4. Sandecja Nowy Sącz	27	45	26:15
5. Podbeskidzie	27	41	41:33
6. Puszcz Niepołomice	27	38	29:32
7. GKS 1962 Jastrzębie	27	37	30:32
8. Bruk-Bet Nieciecza	27	36	37:36
9. Chojniczanka Chojnice	27	35	35:35
10. GKS Tychy	27	34	34:33
11. Odra Opole	27	33	37:46
12. Warta Poznań	27	31	26:36
13. Chrobry Głogów	27	30	20:30
14. Stomil Olsztyn	27	29	26:32
15. Bytovia Bytów	27	29	35:35
16. GKS Katowice	27	26	26:38
17. Wigry Suwałki	27	26	27:41
18. Garbarnia Kraków	27	20	18:48